

Geodezja z kat. A

Rybacktwo z oceną wyróżniającą

OLSZTYN

PAŹDZIERNIK 2015

NR 10/194


WIADOMOŚCI

UNIwersYTECKIE

UWM
UNIWERSYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

ISSN 1641 3199

www.uwm.edu.pl



Inauguracja roku akademickiego

czytaj:
**Kortowska medycyna
na 1. miejscu**
str. 3

w numerze:
Region i UWM - wspólna przyszłość
str. 6



Inauguracja roku akademickiego 2015/16



FAKTY

Senat 25.09.2015	2-3
Kortowska medycyna na 1. miejscu	3
Inauguracja roku akademickiego: patrzmy w przyszłość!	4-5
Region i UWM – wspólna przyszłość	6
Nasza geodezja z kategorią A	7
Kierunek rybactwo z oceną wyróżniającą	8
Jubileusz Wydziału Nauki o Żywności	9
XX-lecie Wydziału Nauk Ekonomicznych	10
Jubileusz kortowskiej geodezji	11
Olsztyn – siedzibą 8. oddziału PAN	12
Bałdy – okno na Wszechświat	13
WGiPB w krajowym klastrze kluczowym	13
Studenci przyjadą z zagranicy	14
W Sauerlandzie o literaturze	14
Dzieci nagradzają akademików	15
UWM łamie stereotypy	15
III Ogólnopolskie Święto Sera	16
Jubileusz 65-lecia ZNP na UWM	17
Bezpieczeństwo – zadanie dla inżyniera	18
UWM pomaga wybrać maturzystom	19
Profesjonalni w bibliotece	19
XIII Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki	20-21
Absolwenci wracają do Kortowa	22
Humanisci z Olsztyna w Toruniu	22
Piknik inspiracji	23
Najlepsze książki o politologii	23



Region i UWM –
wspólna przyszłość
str. 6



XIII Olsztyńskie Dni
Nauki i Sztuki
str. 20-21

NAUKA

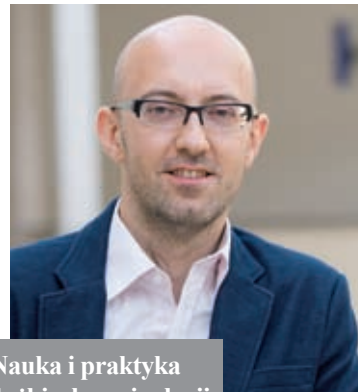
Nasz wkład w leczenie kardiomiopatii stresowej	24
Gryka – niepozorne źródło zdrowia	25
Wykorzystać i zrozumieć trendy	26
Nauka i praktyka w służbie kryminologii	27

KULTURA

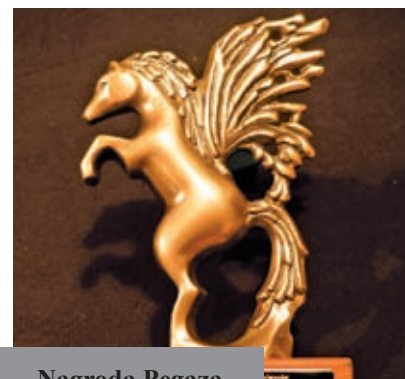
Nagroda Pegaza dla artystów z UWM	28
Jubileusz XX-lecia UTW w Olsztynie	28

SILVA RERUM

Filozoficzne zmagania z Bałtykiem	29
Polityka kulturalna	30
Kapelan od resocjalizacji – wspomnienie	30
Kobiety z Kraju Teranga...	31
Patroni kortowskich auli	32
Filip Bajon kręci film w Łężanach	33
Czerwona apaszka	34
Europa w blasku i cieniu	34
Jak z nut	35
Okiem medioznawcy	35
Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje	36
Ankieta Doktoranci' 2015	37
Nauka – dobry temat do promocji uczelni	38
Wydawnictwo UWM	39
Doktoraty – habilitacje	39
Sport	40



Nauka i praktyka
w służbie kryminologii
str. 27



Nagroda Pegaza
dla artystów z UWM
str. 28

Senat 25.09.2015

Sprawy dydaktyczne oraz przedstawienie głównych kierunków rozwoju uczelni z uwzględnieniem planów rozbudowy infrastruktury sportowo-rekreacyjnej były głównymi tematami wrześniowych obrad Senatu UWM.

Po raz pierwszy Senat UWM obradował w nowej sali posiedzeń, w budynku Starej Kotłowni. Nowa sala obrad została specjalnie przystosowana do potrzeb posiedzeń Senatu – m. in. posiada specjalny system elektronicznego głosowania, co usprawnia procedurę.

Uroczystym akcentem pierwszej części obrad było wręczenie gratulacji nowym profesorom tytularnym – Wojciechowi Janczukowiczowi z Wydziału Nauk o Środowisku oraz Andrzejowi Piętałkowi z Wydziału Nauk Technicznych. Gratulacje władz uczelni odebrał także prof. Radosław Wiśniewski, dziekan Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa jako wyraz uznania za uzyskanie przez wydział kategorii naukowej A. Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa UWM jako jedyny wydział geodezyjny w Polsce może poszczycić się tak wysoką kategorią. Wyrazy uznania w imieniu władz uczelni przekazał rektor prof. Ryszard Górecki także prof. Mirosławowi Krzemieniewskiemu, dziekanowi Wydziału Nauk o Środowisku w związku z uzyskaniem przez kierunek rybactwo, oceny programowej wyróżniającej. Powody do dumy mają również władze Wydziału Nauk Medycznych. Dziekan prof. Wojciech Maksymowicz poinformował, że tegoroczni absolwenci WNM znakomicie zdali Lekarski Egzamin Końcowy, a otrzymane przez nich wyniki plasują kortowską medycynę na 1. miejscu w Polsce.

– Tylko nasi absolwenci uzyskali 100% zdawalności na egzaminie, wszyscy zaliczyli egzamin na bardzo wysokim poziomie – podkreślał z satysfakcją prof. W. Maksymowicz.

Pierwszym tematem omawianym podczas wrześniowych obrad były zagadnienia dotyczące rekrutacji. Tematykę tę zreferował prof. Janusz Piechocki, prorektor ds. studenckich. Nasza uczelnia przyjęła w rekrutacji letniej na studia stacjonarne i niestacjonarne łącznie 6947 osób. Natomiast w rekrutacji wrześniowej limit przyjęć na studia stacjonarne został przekroczony o 20 osób (liczba studentów przyjętych na studia stacjonarne w naborze wrześniowym wynosi 1169 osób). Studia stacjonarne na UWM podejmiemy w nadchodzącym roku akademickim na I roku łącznie 7079 osób.

Kontynuując tematykę związaną z dydaktyką, prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia przedstawił projekt uchwały w sprawie zasad ustalania zakresu obowiązków dydaktycznych nauczycieli akademickich i rodzajów zajęć dydaktycznych objętych zakresem tych obowiązków oraz zasad przydziału i realizacji godzin dydaktycznych w danym roku akademickim, dodając, że projekt uchwały został uprzednio zaopiniowany pozytywnie przez senacką komisję ds. dydaktycznych. Uchwała została w głosowaniu przyjęta. Była to pierwsza uchwała, za przyjęciem której członkowie Senatu głosowali elektronicznie.

Pakiet spraw kadrowych zreferował prof. Grzegorz Białuński, prorektor ds. kadr. Podał pod głosowanie Senatu projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia procedury oraz kryteriów udzielania zgody na dodatkowe zatrudnienie – został w głosowaniu przyjęty – oraz uchwałę w sprawie zatrudnienia lektorów w Studium Języków Obcych. Wszystkie kandydatury zostały w tajnym głosowaniu zaakceptowane.

W dalszej części obrad Senat podjął uchwałę w sprawie zgłoszenia kandydatów z naszego Uniwersytetu na członków Polskiej Komisji Akredytacyjnej na kadencję 2016-19. Tę uchwałę poddał pod głosowanie prof. Jerzy Przyborowski, przypominając, że kandydaci



zostali zarekomendowani wcześniej przez rady wydziałów lub kolegia dziekańskie. Nasza uczelnia zdecydowała zgłosić kandydatów do PKA z każdego obszaru nauk. Senat w głosowaniu tajnym przyjął uchwałę.

Sprawy dotyczące finansów uczelni przedstawił prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju. Prof. M. Gornowicz poddał pod głosowanie projekt uchwały dotyczącej zatwierdzenia podstawowych wskaźników ekonomicznych na rok budżetowy 2015 oraz projekt uchwały zatwierdzającej korektę planu finansowego Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Kolejne projekty uchwał prezentowane przez prof. M. Gornowicza oraz prof. Wojciecha Maksymowicza również dotyczyły szpitala uniwersyteckiego – obejmowały zgodę na likwidację środków trwałych oraz zatwierdzały zmiany w statucie spowodowane dostosowaniem nazw jednostek do obowiązującej nomenklatury. Wszystkie uchwały Senat zatwierdził.

Jednym z kluczowych tematów pierwszej części obrad były zagadnienia związane z rozwojem gospodarczym UWM, z uwzględnieniem planów rozbudowy infrastruktury sportowo-rekreacyjnej.

– Stawiamy sobie za cel poprawę infrastruktury samego kampusu, budowę ścieżek spacerowych i rowerowych zintegrowanych ze ścieżkami rowerowymi w mieście, modernizację ujeżdżalni, budowę krytej hali tenisowej – mówił rektor prof. R. Górecki, zaznaczając, że głównym obszarem działania Uniwersytetu będą nauki o życiu. W koncepcję tę wpisuje się projekt utworzenia w Kortowie centrum medyczno-przyrodoleczniczego oraz nowo zbudowane Centrum Gastronomii i Dietetyki i Biooceną Żywności na Wydziale Nauki o Żywności.

Jak poinformował kanclerz dr inż. Aleksander Socha, nasza uczelnia zgłosiła do Kontraktu Terytorialnego na lata 2014-20 pięć projektów do realizacji na kwotę ponad 232 mln zł. Najpoważniejszą inwestycją będą tzw. Inteligentne technologie w ochronie środowiska. Wartość tego projektu wynosi 60 mln zł.

Natomiast inwestycje dotyczące rozbudowy infrastruktury sportowo-rekreacyjnej w kampusie opiewają na kwotę ok. 16 mln zł. Stadion lekkoatletyczny, ujęty w planach rozbudowy infrastruktury kampusu, otrzyma częściowo zadaszony trybun, nowoczesne oświetlenie, zaplecze do rozgrzewek zawodników.

Kanclerz dr inż. A. Socha przedstawił również wykaz prac inwestycyjno-modernizacyjnych realizowanych przez UWM w 2015 r. Najkosztowniejsza inwestycja – budowa siedziby Wydziału Prawa i Administracji, Wydziału Nauk Społecznych oraz Studium Języków Obcych jest na etapie przygotowania dokumentacji przetargowej. Wartość wszystkich prowadzonych w tym roku na UWM prac inwestycyjno-modernizacyjnych zamyka się kwotą ponad 138 mln zł.

Władze uczelni mają także plany dotyczące uniwersyteckich obiektów zamiejscowych. Jak podkreślił rektor prof. R. Górecki, przygotowany jest wniosek o pozyskanie funduszy unijnych na rewitalizację zabytkowego pałacu w Łężanach.

W dalszej części obrad Senat zajął stanowisko w sprawie Liceum Gimnazjum Akademickiego, uznając za zasadne podjęcie działań

dokończenie na str. 3



Kortowska medycyna na 1. miejscu

Absolwenci kierunku lekarskiego na UWM zajęli 1. miejsce w Polsce na Lekarskim Egzaminie Końcowym. W egzaminie uczestniczyli absolwenci 12 uczelni medycznych.

Wszyscy absolwenci roku akademickiego 2014/2015, kierunku lekarskiego Wydziału Nauk Medycznych UWM zdali z pozytywnym wynikiem. Pozostałym, 11 uczelniom się to nie udało. Najniższy wynik olsztyńskiego absolwenta z egzaminu – 109 pkt – jest także znacząco wyższy od wyników pozostałych uczelni. Za UWM uplasowały się Uniwersytet Medyczny w Białymstoku i Warszawski Uniwersytet Medyczny.

- To ogromny sukces. W ubiegłym roku zajęliśmy 4. miejsce w ogólnej klasyfikacji i 2. pod względem zdawalności. W tym roku w obu kategoriach zajmujemy pierwsze miejsce, a pragnę przypomnieć, że do Lekarskiego Egzaminu Końcowego przystąpił dopiero drugi rocznik absolwentów - podkreśla prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan Wydziału Nauk Medycznych. – Teraz będziemy robić wszystko, aby tę pozycję utrzymać. Przed naszymi absolwentami jeszcze staże i wybór specjalizacji, ale tak dobrze zdany egzamin otwiera przed nimi wiele możliwości – dodaje dziekan.

Senat...

dokończenie ze str. 2

zmierzających do przywrócenia funkcjonowania Gimnazjum i Liceum im. Marii i Geорга Dietrichów, jako szkół publicznych prowadzonych przez Uniwersytet. Opinię Senatu dotyczącą przejęcia przez UWM Liceum i Gimnazjum Akademickiego przedstawił prof. J. Przyborowski.

Stanowisko Senatu poparta dr hab. Małgorzata Suświłło, prof. UWM, dziekan Wydziału Nauk Społecznych, argumentując, że liceum i gimnazjum akademickie mogą się stać miejscem praktyk studenckich oraz znakomitym obszarem do prowadzenia badań. Podobnego zdania była również prof. dr hab. Anna Zellma z Wydziału Teologii.

– Przejęcie liceum i gimnazjum pomoże wzmocnić obszar nauk pedagogicznych. Możemy także umocnić nauki o rodzinie – podkreślał rektor prof. R. Górecki.

W drugiej części obrad głos zabrał przewodniczący RUSS Paweł Stefanowicz, prezentując harmonogram działań RUSS na nadchodzący rok akademicki. Jak zaznaczył Paweł Stefanowicz, głównym celem działań RUSS nadal pozostanie budowanie i umacnianie marki naszej uczelni przy wykorzystywaniu mediów społecznościowych.

To ogromny sukces nie tylko Wydziału Nauk Medycznych, ale i całego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Sukces, na który składa się olbrzymia praca dydaktyczna pracowników wydziału i samych studentów.

– Jeszcze to do mnie nie dotarło. Jestem zaskoczona tymi wynikami i bardzo szczęśliwa. Egzamin był bardzo trudny. Największy problem sprawiały mi pytania z ginekologii i położnictwa. Udało mi się zdobyć 169 pkt, czyli z całego testu uzyskałam 88%. Teraz przede mną 13-miesięczny staż w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie, a potem wybór specjalizacji. Marzy mi się neurologia – mówi Aleksandra Pawłowska, tegoroczna absolwentka. – Gdybym znów miała wybierać kierunek studiów i uczelnię, to z pewnością byłaby to medycyna w Olsztynie – dodaje.

Oskar Srok, również absolwent kierunku lekarskiego WNM, jeszcze nie zdecydował jaką specjalizację wybierze.

– Może ortopedię? Mam jeszcze rok na zastanowienie. Na razie chcę odpocząć, a od października ostro wezmę się do pracy – mówi Oskar. – Jak się przygotowywałem do egzaminu? Wbrew pozorom wcale nie zakuwałem przez całe wakacje. Najwięcej dały mi zajęcia i to co wyniosłem ze studiów przez te 6 lat oraz organizowane specjalnie dla nas w ostatnim roku dodatkowe wykłady – podsumowuje Oskar.

syła

– Chcemy brać aktywny udział w rekrutacji, uczestniczyć w wyjazdach do szkół i spotkaniach z maturzystami, objąć zwierzchnictwo nad studenckim biurem porad prawnych – informował Paweł Stefanowicz.

W dalszej części obrad Senat przyjął uchwałę w sprawie nadania hali sportowej imienia Leona Szczerbickiego oraz uchwałę dotyczącą umieszczenia w budynku WGIPIB tablic upamiętniających wybitnych naukowców prof. L.W. Barana oraz prof. W. Senissona.

Prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki, przedstawił do akceptacji projekt uchwały zmieniającej uchwałę dotyczącą regulaminu zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi oraz prawami własności przemysłowej oraz zasad komercjalizacji. Senat uchwałę przyjął.

W końcowej części obrad prof. J. Jaroszewski poddał pod głosowanie pakiet uchwał dotyczących współpracy pomiędzy UWM a ośrodkami naukowymi z zagranicy. Wszystkie uchwały zostały przez Senat zaakceptowane. Prof. J. Jaroszewski przekazał również informację o decyzji władz uczelni przyznania jednorazowego dodatkowego wynagrodzenia osobom szczególnie aktywnym w pozyskiwaniu grantów.

Na zakończenie obrad kanclerz dr inż. A. Socha poinformował o zaplanowanej na 17 października uroczystości otwarcia muzeum sportu połączonej z wystawą poświęconą 65-leciu sportu akademickiego w Olsztynie.

mah



Inauguracja roku akademickiego:

Rok akademicki 2015/16 - siedemnasty na Uniwersytecie Warmińsko Mazurskim rozpoczęty. Przywitało go 26 tysięcy studentów, w tym prawie 8 tys. na I roku.

Ogólnouniwersytecka inauguracja roku akademickiego 2015/16 odbyła się 2 października w Centrum Konferencyjnym. Licznie przybyli na nią posłowie, reprezentanci władz miasta i województwa, duchowni, wójtowie i burmistrzowie, przedstawiciele wojska i policji, służby zdrowia, przedsiębiorcy współpracujący z UWM, delegaci z ośrodków akademickich z kraju i zagranicą: Ukrainy, Rosji (w tym z Kaliningradu), Litwy, Gruzji, a nawet z Izraela. Nie zabrakło profesorów – doktorów honoris causa i seniorów. Uroczystość otworzył rektor UWM prof. Ryszard Górecki.

Cerne futurum (patrz w przyszłość!) – z takim przesłaniem zwrócił się do zebranych. Przypomnił również osiągnięcia Uniwersytetu w minionym roku akademickim.

Wydział Nauk Ekonomicznych oraz Wydział Prawa i Administracji uzyskały uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego, a Wydział Biologii i Biotechnologii – do doktryzowania. Wydział Medycyny Weterynaryjnej uzyskał status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego. Owocem reorganizacji na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa było zdobycie naukowej kategorii A oraz uzyskanie oceny wyróżniającej PKA. Jest to jedyny wydział geodezjny w Polsce z tak silną pozycją naukową i edukacyjną – podkreślił rektor.

Institutionalnym wyróżnieniem za jakość kształcenia pochwalić się może Wydział Biologii i Biotechnologii. Za kształcenie na kierunku rybactwo ocenę wyróżniającą otrzymał także Wydział Nauk o Środowisku.

Absolwenci kierunku lekarskiego zdobyli pierwsze miejsce w kraju na państwowym Lekarskim Egzaminie Końcowym, pozostawiając za sobą renomowane uczelnie medyczne.

UWM został liderem badań nad monitorowaniem środowiska kosmicznego. W Bałdach uruchomiono pierwszą w Polsce stację radioastronomiczną, należącą do europejskiego systemu LOFAR.

– Kontynuujemy proces zwiększania samodzielności finansowej wydziałów i już są tego pierwsze efekty: poprawa sytuacji finansowej. Aby mieć charakter trwałe – musi być wykorzystana prorozwojowo. Następnym naszym celem będzie zapewnienie wkładu własnego w projektach wpisanych do Kontraktu Terytorialnego Województwa. Jest to wydatek rządu 50 mln złotych – mówił prof. R. Górecki.

– Podobnie jak wszystkie uczelnie w kraju borykamy się z niżem demograficznym, ale mimo zapaści minioną rekrutacja na studia stacjonarne zakończyła się sukcesem. Liczba przyjętych na studia pozostała na poziomie ubiegłego roku – poinformował z satysfakcją rektor.

Następnie zwrócił uwagę na to, że UWM od kilku lat dostosowuje ofertę dydaktyczną i program badawczy do potrzeb gospodarki i społeczeństwa. Zacieśnia też współpracę z samorządami. Powołaliśmy niebawem 4 wspólne zespoły robocze. Najbliższy okres jest szczególnie ważny dla rozwoju Uniwersytetu, ponieważ musimy podjąć strategiczne decyzje dotyczące finansowania unijnego. UWM zgłosił 5 projektów do Kontraktu Terytorialnego o wartości ok. 233 mln zł. Te ogromne środki są szansą dalszego dynamicznego rozwoju i prowadzenia badań na dobrym poziomie.

UWM jest liderem dużego programu innowacyjnego Technologia dla Jakości Życia „EnFoodLife”. Obecnie, wraz z 16 innymi polskimi jednostkami naukowymi opracowujemy projekt, którego jednym z głównych warunków jest współpraca z podmiotami gospodarczymi.

– Wprowadzone w ostatnim czasie zmiany dotyczące finansowania szkół wyższych wymagają od nas zwiększenia aktywności w aplikowaniu o granty badawcze oraz podjęcia działań na rzecz umiędzynarodowienia kształcenia i badań naukowych. Postęp w tym zakresie zaczyna być widoczny: coraz więcej naszych naukowców jest rozpoznawalnych na arenie światowej nauki, zarówno ze względu na bardzo dobre publikacje naukowe, jak też innowacje. Dla przykładu: czworo młodych naukowców z naszego Uniwersytetu znalazło się w gronie 180 laureatów 4. edycji programu *Top 500 Innovators* – przypomniał rektor.

Jest też duży postęp w prowadzeniu badań na Wydziale Nauk Medycznych. O ich wysokim poziomie świadczą artykuły publikowane w uznanych, renomowanych czasopismach medycznych.

Aby pobudzić kadrę do jeszcze większej aktywności, władze uczelni nieustannie dopracowują system motywacyjny. Wprowadziły np. pro jakościowy system wynagradzania pracowników, polegający na przyznawaniu wynagrodzenia uzależnionego od wyników pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej.

Profesor R. Górecki pochwalił się także sukcesami UWM w sferze kształcenia. Od 2012 r. utworzyliśmy 18 kierunków kształcenia, w tym 5 o profilu praktycznym. W tworzeniu nowych kierunków, np. technologia drewna, broker innowacji w przemyśle spożywczym, administracja i cyfryzacja czy logopedia dostosowaliśmy naszą ofertę do potrzeb regionalnego rynku pracy.

Dostosowaliśmy programy do wymagań rozporządzeń dotyczących jakości kształcenia. Efektem tego są bardzo dobre wyniki akredytacji:



patrzmy w przyszłość!

w tym roku otrzymaliśmy 9 pozytywnych ocen, z których 3 zakończyły się wyróżnieniem (1 instytucjonalna i 2 programowe).

Uniwersytet usprawnia nieustannie swoje systemy informatyczne w zarządzaniu jakością. Wprowadziliśmy nowe narzędzia.

– Cieszy zaangażowanie kolejnych wydziałów w umiędzynarodowienie oferty kształcenia. Już 9 kierunków proponuje kształcenie w języku obcym. Naszym kolejnym zadaniem jest zdynamizowanie współpracy z uczelniami zagranicznymi np. uniwersytetem w Offenburgu. Jako uczelnia podejmujemy również wyzwanie przygotowania międzynarodowych studiów doktoranckich – przedstawił rektor.

Następnie rektor zaprezentował zadania na przyszłość. Jest to budowa nowej siedziby Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Nauk Społecznych. Projekty są już przygotowane i mamy pozwolenie na budowę. Kontynuujemy projekt *Green University*, a co za tym idzie poprawę architektury budynków uniwersyteckich. Planujemy wytyczyć w Kortowie ścieżki rowerowe i spacerowe zintegrowane z miejskimi. Uzyskaliśmy dofinansowanie 9,5 mln zł na remont stadionu. Planujemy też poprawę i modernizację ujeżdżalni oraz nową halę do tenisa. Kontynuujemy prace nad utworzeniem ogrodu botanicznego i mającym w nim powstać Centrum Przyrodolecznictw.

Wszystkie nasze plany udaje się z sukcesem realizować, czego dowodem jest to, że pod koniec października otworzymy Centrum Gastronomii z Dietetyką i Bioceną Żywności.

Po przedstawieniu zamierzeń rektor zwrócił się do młodzieży akademickiej.

– Serdecznie witam was w murach naszej uczelni. Życzę Wam z całego serca, abyście zdobyli u nas oczekiwane wykształcenie, ale przede wszystkim abyście nauczyli się samodzielnego, kreatywnego myślenia. Mam nadzieję, że w swojej aktywności dołączycie do Waszych kolegów z Samorządu Studenckiego, którym serdecznie dziękuję za zaangażowanie w budowaniu dobrego wizerunku Uniwersytetu, za wszystkie działania go promujące.

Drodzy Studenci, macie niecodzienne warunki w naszym pięknym kampusie, możecie w pełni korzystać z życia studenckiego, aktywnie je współtworząc poprzez działalność w klubach studenckich, zespołach tanecznych, chórach, kołach naukowych i licznych sekcjach sportowych. Oby lata studenckie przyniosły wam najcenniejsze wartości i najpiękniejsze przeżycia.

Serdeczne życzenia kieruję również do pracowników naszej uczelni. Zarówno nauczycielom akademickim jak i pracownikom administracji i obsługi życzę wiele radości i satysfakcji z wykonywanych obowiązków.

Rok Akademicki 2015/16 ogłaszam za otwarty - zakończył rektor.

Następnie odbyła się immatrykulacja studentów I roku. Wybrani studenci z poszczególnych wydziałów zostali przez rektora pasowani. Kolejnym punktem uroczystości było ślubowanie doktorantów I roku.

Rozpoczęcie roku akademickiego tradycyjnie wiąże się z wręczeniem odznaczeń państwowych i uczelnianych. Podczas uroczystości z rąk Mariana Podziewskiego wojewody warmińsko-mazurskiego najbardziej zasłużeni pracownicy UWM odebrali Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi przyznane przez prezydenta RP. Kilkanaście osób otrzymało Medale Komisji Edukacji Narodowej, a 3 osoby odznaki „Zasłużony dla Rolnictwa”. Jubileuszowe medale w podziękowaniu za współpracę z UWM rektor wręczył przedsiębiorcom, a odchodzącym na emeryturę profesorom – podziękowania. W ich imieniu oraz parlamentarzystów głos zabrał prof. Tadeusz Iwiński.

– Liczy się nie wiek uniwersytetu, lecz jakość. UWM bardzo się rozwinął. Gratuluję medycynie sukcesu na Lekarskim Egzaminie Końcowym. Nauka jest jak korytarz, który coraz bardziej się rozszerza. Jest pokarmem dla rozumu, którego nam zawsze za mało – podkreślił parlamentarzysta.

Głos zabrał również Marian Podziewski, wojewoda warmińsko-mazurski. – Jestem dumny z naszej uczelni – powiedział m.in.

Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa zauważył, że w ostatnich latach na UWM sukces gonił sukces. Uniwersytet jest motorem rozwoju regionu. Wykorzystał możliwości w pozyskiwaniu środków unijnych w 100%. – Bardzo mocno inspiruje różne sfery życia w regionie, a nawet w Polsce – poinformował marszałek.

Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna stwierdził, że uczelnia wpisuje się dynamicznie w rozwój miasta. Nie byłoby rozwoju miasta bez Uniwersytetu. – Dalszy rozwój Olsztyna będzie ściśle związany z UWM - obiecał.

– Panie prezydencie, czekamy na Aleję Uniwersytecką – zaapelował do prezydenta Paweł Stefanowicz, przewodniczący RUS.

Uroczystość inauguracji zakończył wykład dr. Olafa Gajla, dyrektora Ośrodka Przetwarzania Informacji w Warszawie pt. „Informatyka w badaniach naukowych”.

– Bez informatyki rozwój nauki jest niemożliwy. Zalecam jednak utrwalanie myśli naukowej także na papierze, bo nie wiadomo, co będzie z Internetem, a papirusy przetrwały 2 tys. lat i się je czyta – mówił.

Lech Kryształowicz



Region i UWM - wspólna przyszłość

„Współpraca UWM z samorządami w rozwoju gospodarczym i kulturowym Warmii i Mazur” to tytuł konferencji, która odbyła się w „Starej Kotlewni”.

Jej inicjatorami byli prof. Ryszard Górecki, rektor UWM i Stanisław Trzaskowski, burmistrz Dobrego Miasta, przewodniczący Związku Gmin Warmińsko-Mazurskich. Celem konferencji, która odbyła się 24 września było podsumowanie dotychczasowej współpracy i przede wszystkim przygotowanie jej nowych obszarów w związku z kolejnym okresem finansowania unijnego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele UWM, wójtowie i burmistrzowie z naszego regionu oraz przedsiębiorcy.

UWM przyszłością Warmii i Mazur to tytuł referatu prof. Ryszarda Góreckiego, rektora UWM. Rektor podsumował w nim rolę gospodarczą uczelni w regionie.

– Studia na UWM ukończyło od 1999 r. 112,4 tys. osób. Obecnie na UWM studiuje ok. 10 000 osób z Warmii i Mazur, z czego 5600 z miast i 4200 ze wsi. Uniwersytet współpracuje w regionie z ok. 250 szkołami ponadgimnazjalnymi i z ponad 500 firmami, z których prawie połowa przyjmuje studentów i absolwentów na staże i praktyki. Budżet uczelni w 2014 r. wynosił ok. 425 mln zł. Większość z tych pieniędzy została wydana w regionie. Na inwestycje i remonty UWM wydał w latach 2000-2014 ok. 703 mln zł. Natomiast w tym roku uczelnia realizuje prace remontowo-inwestycyjne warte 138 mln zł, też w wielkiej części siłami rodzimych przedsiębiorstw. Na tym jednak plany inwestycyjne UWM się nie kończą. W przygotowaniu mamy remont i rozbudowę stadionu, modernizację ujeżdżalni wraz z infrastrukturą, budowę hali do tenisa ziemnego i wytyczenie tras rowerowych. To wszystko ma szacunkowo kosztować 16 mln zł – referował rektor prof. R. Górecki.

Poza tym UWM zgłosił 5 projektów do Kontraktu Terytorialnego na lata 2014-2020 o łącznej wartości ok. 233 mln zł.

Zdaniem prof. R. Góreckiego, aby nasz region dobrze się rozwijał potrzebuje większego otwarcia Uniwersytetu na wyzwania przyszłości, jeszcze bliższej współpracy UWM z samorządem województwa i środowiskiem biznesu, np. przy tworzeniu inteligentnych specjalizacji regionu. Uczelnia powinna tworzyć kierunki w sposób elastyczny, „na zamówienie”, co da absolwentom dużą gwarancję zatrudnienia.

Stan badań naukowych podejmowanych na UWM, a powiązanych z gospodarką przedstawił prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM ds. nauki.

– Aktualnie nasza uczelnia współpracuje z 85 podmiotami gospodarczymi z kraju i zagranicy na łączną kwotę ponad 5 mln

zł. Do głównych partnerów należą: koncern ORLEN, dla którego naukowcy z UWM badają możliwości wykorzystania glonów na biopaliwo; grupa Azoty, dla której badają rolniczą i ekonomiczną efektywność wiosennego nawożenia ozimych: rzepaku, pszenicy oraz kukurydzy; spółka Transprojekt Gdańsk, dla której opracowują raport oddziaływania jej przedsięwzięcia na środowisko. Uczelnia jest zaangażowana w 7 klastrów, ale sprawdzają się te dotyczące energii odnawialnej – ocenił prof. J. Jaroszewski.

Uczelnia realizuje oprócz tego projekty badawcze we współpracy i na rzecz podmiotów gospodarczych ze strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych, czyli z programu BIOSTRATEG – 3 projekty na kwotę 3,9 mln zł i z programu STRATEGMED – 3 projekty na kwotę 9,1 mln zł, a z programów operacyjnych – 6 projektów na 15 mln zł. Na rzecz gospodarki pracuje uczelniane Centrum Innowacyjności i Transferu Technologii. Wspiera 89 firm.

W ocenie prof. J. Jaroszewskiego firmy z regionu zbyt mało korzystają z możliwości współpracy z uczonymi z UWM. Dla prawidłowego rozwoju regionu opartego na wiedzy niezbędne jest zdynamizowanie współpracy środowiska naukowego z otoczeniem biznesowym poprzez: zwiększenie liczby prac inżynierskich, magisterskich i doktorskich powiązanych z gospodarką, zwiększenie zainteresowania biznesu wdrażaniem rozwiązań innowacyjnych.

Prof. Jerzy Przyborowski prorektor UWM ds. kształcenia przekazał m.in. informację, że aż 17 uniwersyteckich kierunków wpisuje się w strategię rozwoju regionu, kształcąc absolwentów w regionalnych inteligentnych specjalizacjach.

– Korzystamy wiele na współpracy z UWM – zapewnił Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna.

Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa podkreślał, że dla lepszego rozwoju naszego regionu potrzeba dalszej i jeszcze szerszej współpracy władz regionalnych i samorządów lokalnych z uczelnią.

– W tej perspektywie finansowej mamy do wykorzystania w regionie 1,7 mld euro (w poprzedniej 1,07 mld euro). Bez Uniwersytetu nie będziemy w stanie tych pieniędzy spożytkować. UWM już pokazał, że jest bardzo dobrym beneficjentem, czego przykładem jest np. Stara Kotlewnia. Dlatego trudno sobie wyobrazić przyszłość naszego regionu bez jego udziału w tworzeniu naszego „szesnastolatka” – zażartował marszałek.

Do końca bieżącego roku mają ruszyć konkursy z Regionalnego Programu Operacyjnego. Do wykorzystania będzie 725 mln zł. Aby dobrze spożytkować te pieniądze i kolejne, które niebawem zostaną oddane do dyspozycji, zebrani samorządowcy na wniosek prof. Ryszarda Góreckiego utworzyli grupy robocze, które wypracują konkretne zadania do rozwiązania we współpracy z UWM.

Nasza geodezja z kategorią A

Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa awansował i jako jedyny wydział geodezyjny w Polsce otrzymał kategorię naukową A. To wielki sukces.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego decyzją o przyznaniu kategorii naukowej A Wydziałowi Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa wydało 27 sierpnia. Wydział był już oceniany w 2014 roku, jednak po reorganizacji i przyłączeniu kierunku budownictwo poddał się ocenie parametrycznej ponownie.

– Przyznanie kategorii naukowej A, a także wcześniejsze wyróżnienie kierunku geodezja i kartografia stwarzają realną szansę uzyskania przez wydział dodatkowych środków finansowych na kształcenie przez najbliższe 6 lat. Chcę bardzo podziękować Radzie Wydziału, która po długiej dyskusji zaakceptowała propozycje zmian. Nie byłoby tych sukcesów, gdybyśmy nie przeprowadzili restrukturyzacji na ówczesnym Wydziale Geodezji i Gospodarki Przestrzennej oraz Wydziale Nauk Technicznych. Serdecznie dziękuję prof. Radosławowi Wiśniewskiemu, dziekanowi wydziału, który wzorowo współpracuje z kolegium rektorskim – podkreśla prof. Ryszard Górecki, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Duży wpływ na podwyższenie oceny miały osiągnięcia naukowe i twórcze pracowników oraz potencjał naukowy wydziału.

– Nasz potencjał naukowy cały czas rośnie. Nasi pracownicy pną się po szczeblach kariery naukowej – doktoryzują się, uzyskują habilitacje. Istotne i bardzo pozytywne jest to, że w krótkim czasie zwiększyła się liczba publikacji z 18 do nawet 60 w ciągu roku – mówi dziekan Radosław Wiśniewski.

Wpływ na zwiększenie liczby publikacji niewątpliwie miały wyróżnienia. Najlepsze prace są wyróżniane wewnętrznymi grantami w wysokości 1200 zł.

Kwestia oceny i awansów pracowniczych na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa jest ściśle określona.

– Każdy pracownik może się zapoznać ze wskazanymi założeniami, np. co musi zrobić, ile grantów uzyskać, aby awansować – wyjaśnia dziekan.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod uwagę brało również materialne efekty działalności naukowej.

– W tej kwestii jeszcze sporo pracy przed nami. Musimy zaktywizować zespoły naukowe do pozyskiwania większej liczby grantów, realizowania projektów, czy też uzyskiwania patentów i wzorów użytkowych – dodaje dziekan.



Wydział stara się również polepszyć współpracę z gospodarką. Do tego celu zostanie wyznaczona jedna osoba, która będzie pośredniczyć w kontaktach wydziału z biznesem.

Ostatnim kryterium brany pod uwagę przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego były pozostałe efekty działalności naukowej.

– Chodzi tutaj o aktywność indywidualną pracowników, np. organizowanie lub uczestnictwo w konferencjach ogólnopolskich i międzynarodowych, a także zasiadanie w różnych gremiach. Wydział może pochwalić się pracownikami, którzy zajmują znaczące pozycje np. w NCN, w organizacjach międzynarodowych czy też komitetach redakcyjnych czasopism – informuje dziekan.

W maju tego roku kierunek geodezja i kartografia jako jedyny tego typu w Polsce otrzymał ocenę „wyróżniającą” za jakość kształcenia.

– Mam nadzieję, że mimo tego, iż kategorię naukową A otrzymaliśmy dopiero teraz, ministerstwo przyzna nam wynikającą z uzyskania wyróżnienia dodatkowe dofinansowanie. Pozwoliłoby to nam na podniesienie jakości kształcenia – zakup sprzętu, np. niwelatorów cyfrowych, z których mogliby korzystać nasi studenci, a także rozwój infrastruktury informatycznej, tak aby każdy student miał dostęp do nowoczesnego licencjonowanego oprogramowania, z którego mógłby korzystać także w domu – dodaje dziekan.

syla

więcej... dowiesz się więcej... dowiesz się więcej... dowiesz

Nie masz czasu śledzić strony UWM, ale chcesz wiedzieć co się na uczelni dzieje? Teraz nie ma z tym problemu. Mamy dla Ciebie newsletter UWM! Newsletter ukazuje się stosownie do dziejących się na UWM wydarzeń. Składa się z 3-4 krótkich tekstów, opatrzonych zdjęciem. Teksty mają linki do strony głównej UWM, na której znajdziesz rozszerzoną wersję informacji i nierzadko galerię zdjęć.

Można się na niego zapisać wpisując w okienku adres swej poczty internetowej. Na stronie głównej UWM jest ono u góry po lewej stronie.

Redaktorem newslettera jest red. Sylwia Zadworna z Biura Mediów i Promocji.



Kierunek rybactwo z oceną wyróżniającą

Polska Komisja Akredytacyjna przyznała kierunkowi rybactwo na Wydziale Nauk o Środowisku UWM ocenę programową wyróżniającą. PKA oceniła koncepcje i rozwój kierunku, efekty kształcenia oraz kadrę naukową pracującą na wydziale.

Kierunek rybactwo prowadzony na WNoŚ jest jednym z trzech tego typu w Polsce i jednym z najstarszych w ofercie edukacyjnej kortowskiej uczelni – został utworzony 70 lat temu. Od kilku lat cieszy się jednak mniejszym zainteresowaniem kandydatów.

– Kandydatów na rybactwo mamy mniej, ale jesteśmy przekonani, że mniejsza liczba studentów uczyni ten kierunek elitarnym, a jego absolwenci staną się jeszcze lepiej przygotowanymi do zawodu specjalistami. Współpracą z Wydziałem Nauk o Środowisku i wspieraniem kierunku rybactwo u nas są zainteresowani naukowcy z Uniwersytetu Hokkaido w Japonii – podkreśla rektor UWM prof. Ryszard Górecki.

Władze dziekańskie WNoŚ mają nadzieję, że wyróżniająca ocena rybactwa zwiększy zainteresowanie tym kierunkiem wśród kandydatów na studia.

– Docenienie przez PKA rybactwa to także satysfakcja dla studentów już studiujących. Przychodzą do nas prawdziwi miłośnicy rybactwa, kochają to. To nie są przypadkowi studenci. Wyróżniająca ocena jest także efektem ogromnego zaangażowania kadry naukowej. Praca tu często jest dla nich pasją życiową i wyzwaniem – mówi dziekan prof. Mirosław Krzemieniewski.

– Prezydium PKA uzasadniając ocenę wyróżniającą dla rybactwa, podkreśliło, że wszystkie kryteria oceny programowej – koncepcja rozwoju kierunku, realizacja efektów kształcenia, jakość kształcenia i system weryfikacji oraz kadra – zostały przez nas bardzo dobrze spełnione. Byliśmy sprawdzani bardzo szczegółowo, nie mieliśmy żadnych potknięć. Dobrze zostały przez PKA ocenione zajęcia, a szczególnie to, że prowadzący opierali je na wynikach swoich badań, dzieląc się w ten sposób ze studentami najświeższą wiedzą. Uznanie i podziw w oczach komisji zdobyło także wypo-

sażenie naszych laboratoriów w Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej oraz Centrum Biotechnologii – dodaje dr hab. inż. Ewa Paturej, prof. UWM, prodziekan ds. jakości kształcenia.

Rektor prof. Ryszard Górecki zwraca uwagę, że uzyskanie przez rybactwo oceny programowej wyróżniającej to także efekt dobrego funkcjonowania na uczelni wewnętrznego systemu zapewniania jakości kształcenia.

– Składam podziękowanie prof. Jerzemu Przyborowskiemu, prorektorowi ds. kształcenia za rzetelną pracę, za konsekwentne wykonywanie ustaleń kolegium rektorskiego. Dzięki temu funkcjonuje u nas wzorowy wewnętrzny system zapewniania jakości kształcenia. Uzyskanie przez wydział programowej oceny wyróżniającej daje także szansę o ubieganie się o dodatkowe pokaźne dofinansowanie nawet do miliona zł – mówi prof. R. Górecki.

Wydział Nauki o Środowisku ma dalsze ambitne plany rozwoju. Władze dziekańskie w najbliższym roku akademickim chcą uruchomić specjalność biotechnologia środowiska w języku angielskim na studiach II st. na kierunku inżynieria środowiska, a w kolejnym roku akademickim także w języku angielskim specjalność rybactwo i akwakultura na kierunku rybactwo. Dziekan prof. Mirosław Krzemieniewski czyni także starania, aby przyjąć na studia grupę młodzieży z Ukrainy.

– Chcemy zwiększyć udział przedstawicieli Rady Programowej wydziału w toku kształcenia. Planujemy również zwiększyć przełożenie badań na praktykę. Między innymi chcemy, aby studenci wykonujący praktyki w przedsiębiorstwach pisali następnie prace inżynierskie w oparciu o te konkretne badania wykonywane przez nich podczas praktyk. Podobny model funkcjonuje we współpracującej z nami uczelni w Offenburgu w Niemczech – dodaje prodziekan dr hab. inż. Ewa Paturej.

PKA wyróżniająca ocenę programową przyznała kierunkowi rybactwo na 6 lat. Następnej ocenie przez PKA rybactwo podda się dopiero w 2021 r.

Sukces kierunku rybactwa nie jest jedynym wyróżnieniem zdobytym przez WNoŚ. W tegorocznym rankingu miesięcznika *Perspektywy* inny kierunek prowadzony przez wydział – inżynieria środowiska zajęł wysokie 9. miejsce wśród wszystkich tego typu kierunków w kraju.

Małgorzata Hołubowska

Jubileusz Wydziału Nauki o Żywności

Pierwsza immatrykulacja w Olsztynie odbyła się w 1950 r. w budynku starego ratusza. W tym roku Wydział Nauki o Żywności UWM obchodzi jubileusz 70-lecia. W ciągu tych lat wykształcił ponad 14 tys. specjalistów.

Wydział Nauki o Żywności jest jednym z trzech wydziałów, które w 1950 r. na mocy rozporządzenia ówczesnej Rady Ministrów utworzyły w Olsztynie Wyższą Szkołę Rolniczą, przekształconą następnie w Akademię Rolniczo-Techniczną. Korzenie wydziału sięgają jednak roku 1945, kiedy w Cieszynie na Wydziale Serowarsko-Mleczarskim Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego rozpoczynał naukę pierwszy powojenny rocznik studentów. W 1950 r. ten wydział został przeniesiony z Cieszyna do Olsztyna. Na ówczesnym Wydziale Mleczarskim studiowało wtedy 177 studentów. Okazją do przypomnienia historii wydziału był jubileusz jego 70-lecia, który zgromadził 11 września w Auli im. E. Pijanowskiego kolegium dziekańskie, pracowników, profesorów seniorów, absolwentów kilku roczników, sympatyków i przyjaciół wydziału, gości reprezentujących władze miasta i regionu, przedstawicieli ośrodków naukowych. Przybyli także przedstawiciele wielu firm mleczarskich z kraju. W uroczystym spotkaniu wzięły udział władze Uniwersytetu.

– Uroczystości jubileuszowe sprzyjają porównaniom. Podczas pierwszej immatrykulacji w 1945 r. w Cieszynie indeksy odebrało 22 studentów. Zajęcia dydaktyczne na wydziale prowadziło 11 profesorów i docentów, 3 doktorów, 9 magistrów i 1 inżynier. W roku akademickim 2014/2015 wydział kształcił ok. 1200 studentów na 4 kierunkach. Od nowego roku akademickiego rozpoczynamy kształcenie na nowym 5. kierunku – broker innowacji w przemyśle spożywczym. Kadre naukową stanowi 120 nauczycieli akademickich, w tym 17 profesorów tytularnych, 12 doktorów habilitowanych, 81 doktorów i magistrów. Szczycimy się kategorią naukową A; otrzymaliśmy także pozytywną ocenę instytucjonalną przyznaną przez Polską Komisję Akredytacyjną. Dziękuję wszystkim, którzy wnieśli swój wkład w rozwój wydziału – mówił dziekan prof. Bogusław Staniewski, przypominając początki istnienia wydziału.

Wydział zapisał chlubne karty w dziejach polskiego mleczarstwa. W gronie jego absolwentów są prezesi i członkowie zarządów niemal wszystkich firm mleczarskich w Polsce, a receptury większości serów twarogowych oraz twardych produkowanych w Polsce powstały w laboratoriach WNoŻ. Obecnie wydział dysponuje zespołem laboratoriów Centrum Edukacyjno-Badawczego Mleczarstwa o powierzchni prawie 7 tys. m² oraz oddanym do użytku w tym roku Centrum Gastronomii z Dietetyką i Biooceną Żywności, jedynym tego typu centrum badawczym w Polsce.

Rolę i pozycję Wydziału Nauki o Żywności w strukturze kortowskiej uczelni podkreślał prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

– Gdyby tego wydziału nie było, Uniwersytet nie zaistniałby. Wydział Mleczarski był jednym z najsilniejszych wydziałów Akademii Rolniczo-Technicznej, jej kołem zamachowym. Profesorowie tego wydziału byli moimi nauczycielami, moimi inspiratorami – mówił prof. R. Górecki, dodając, że na sukcesy uczelni złożyła się praca wielu osób z tego wydziału. Rektor prof. R. Górecki zaznaczył, że z Wydziałem Nauki o Żywności łączą go szczególne więzy.

– To z tego wydziału wypłynął w 1974 r. wniosek do Polskiej Akademii Nauk o przyznanie mi naukowego stypendium, a po 29 latach odbierałem w tej samej siedzibie PAN, przy tym samym stole akt



przyznania mi członkostwa Polskiej Akademii Nauk – wspominał prof. R. Górecki.

W programie jubileuszowego spotkania znalazły się okolicznościowe referaty wygłoszone przez prof. Janusza Budnego, jednego z nestorów wydziału oraz mgr. inż. Edwarda Bajko, prezesa SM Spomlek w Radzynie Podlaskim, absolwenta WNoŻ.

Z okazji jubileuszu władze wydziału odznaczyły specjalnym medalem 70-lecia WNoŻ kolegium rektorskie oraz przedstawicieli władz miasta i regionu. W imieniu Stowarzyszenia Absolwentów UWM jego prezes prof. Andrzej Faruga uhonorował złotą odznaką oraz statuetką Primus inter Pares dziekana prof. B. Staniewskiego. Statuetkę Primus inter Pares otrzymał również profesor senior Jan Kiszka, należący do najstarszych absolwentów wydziału. Na ręce kolegium dziekańskiego spłynęły liczne gratulacje, podziękowania oraz okolicznościowe upominki.

– Gratuluję i dziękuję, jestem także absolwentką tego wydziału. Chylę czoła przed moimi nauczycielami siedzącymi dziś w pierwszym rzędzie. To oni mnie ukształtowali – mówiła Anna Wasilewska, reprezentująca Urząd Marszałkowski w Olsztynie.

Do grona absolwentów WNoŻ należą także prof. Małgorzata Darewicz, pełniąca na nim funkcję prodziekana ds. nauki, współpracy i studiów doktoranckich oraz dr hab. inż. Anna Iwaniak, profesor UWM, z Katedry Biochemii Żywności WNoŻ.

– Studia to najcudowniejszy okres w naszym życiu. Spotkałyśmy wspaniałych profesorów, przedwojenną kadre jeszcze uczestniczącą w tworzeniu wydziału. Oprócz wiedzy merytorycznej przekazywali nam kindersztubę. „To studia, jesteście elitą” - powtarzali. Byli surowi i wymagający – wspominała prof. M. Darewicz i dr hab. inż. A. Iwaniak.

Wydział Nauki o Żywności ma ambitne plany na przyszłość.

– Kładziemy nacisk na dalszy rozwój kadry naukowej oraz ubieganie się o fundusze unijne na zakup aparatury. Od lutego przyszłego roku uruchamiamy kształcenie w języku angielskim we współpracy z uczelnią w Offenburgu - mówiła prodziekana prof. M. Darewicz.

Jubileuszowe uroczystości zakończyło złożenie kwiatów w Alei Absolwentów przy pamiątkowym głazie oraz odsłonięcie w Centrum Edukacyjno-Badawczym Mleczarstwa tablicy poświęconej prof. Zbigniewowi Śmietanie, wieloletniemu dziekanowi wydziału, szczególnie dla niego zasłużonemu.

Małgorzata Hołubowska



XX-lecie Wydziału Nauk Ekonomicznych

XX-lecie to doskonała okazja do wspomnień i spotkań po latach. Absolwenci Wydziału Nauk Ekonomicznych spotkali się w Kortowie podczas uroczystości związanych z jubileuszem.

Obchody 20-lecia Wydziału Nauk Ekonomicznych rozpoczęły się 5 września. Jubileusz był ważny nie tylko dla Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, ale i regionu, ponieważ Wydział Nauk Ekonomicznych jest jedną z największych i najważniejszych jednostek na UWM.

W chwili obecnej na wydziale kształcą się specjaliści na trzech kierunkach: ekonomia, zarządzanie oraz zarządzanie i inżynieria produkcji.

– Wydział przekroczył już pełnoletność, ale jeszcze daleko mu do pełnego rozwoju. Zdajemy sobie sprawę, że nasze dotychczasowe osiągnięcia to dopiero pierwszy etap i połowa sukcesów, które zamierzamy osiągnąć. Ale warto podkreślić, że na przestrzeni ostatnich lat awansowaliśmy z 63. pozycji spośród ok. 100 wydziałów ekonomicznych w Polsce na 32., a niektórzy plasują nas nawet na 14. pozycji – podkreśla dr hab. Janusz Heller, prof. UWM, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych.

W 2014 roku Wydział Nauk Ekonomicznych uzyskał bardzo dobre wyniki akredytacji kierunku ekonomia. W tym roku otrzymał bardzo dobrą ocenę instytucjonalną.

– Zwieńczeniem sukcesów jest decyzja Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, która dała nam uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie ekonomia. Oznacza to, że nasz wydział uzyskał pełne prawa akademickie – wyjaśnia dziekan.

Wydział Nauk Ekonomicznych bardzo dobrze przedstawia się na tle innych wydziałów UWM.

– Od momentu przyznania uprawnień do habilitacji stał się wydziałem o dużych możliwościach - między innymi pozwalających na otworzenie studiów doktoranckich. Chcę życzyć dalszych sukcesów, których i tak w ciągu tych 20 lat było wiele – mówi prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki.

Władze wydziału nie mają zamiaru spocząć na laurach.

– Chcemy ubiegać się o uprawnienia do doktoryzowania w drugiej dyscyplinie – naukach o zarządzaniu. Stawiamy sobie takie zadanie na najbliższe lata – dodaje dziekan.

Największym sukcesem Wydziału Nauk Ekonomicznych jest jednak – jak podkreśla dziekan – 10 tys. absolwentów. Jubileusz był doskonałą okazją, aby mogli się znów spotkać w Kortowie.

– Goście przyjechali ze wszystkich kontynentów poza Australią. Wielu z nich pracuje w poważnych międzynarodowych instytucjach finansowych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Anglii, ale

także na giełdzie papierów wartościowych w Warszawie, w Narodowym Banku Polskim, w instytucjach bankowych w całej Polsce i na wielu uczelniach – wymienia dziekan.

Dr hab. Piotr Bórawski, adiunkt w Katedrze Agrotechnologii, Zarządzania Produkcją Rolniczą i Agrobiznesu na WKŚiR doktorat obronił w 2002 r.

– Jestem pracownikiem tej uczelni i absolwentem Wydziału Nauk Ekonomicznych. Co mnie skłoniło, żeby tu zostać? Głównym powodem były uroki Kortowa, a także ludzie i udana współpraca – mówi dr hab. Piotr Bórawski.

Krystyna Nycz, absolwentka kierunku zarządzanie (2004 r.) oraz zarządzanie funduszami unijnymi (2005 r.) jest dumna z syna, który poszedł w jej ślady i również zostanie ekonomistą i absolwentem UWM

– Bardzo miło wspominać czasy studenckie, a także wspomniać i profesjonalną kadre. Kortowo zmieniło się bardzo, również dzięki funduszom unijnym. Powstało wiele nowych obiektów. Jest inaczej i jeszcze piękniej. Gdybym miała wybierać studia jeszcze raz byłby to Wydział Nauk Ekonomicznych i byłby to Olsztyn. Życzę wszystkim studentom, którzy tu studiują, aby byli tak samo zadowoleni jak ja i mieli okazję współpracować z tak wspaniałą kadre – wyjaśnia Krystyna Nycz.

Konrad Kazaniecki jest świeżym absolwentem i swojej edukacji jeszcze nie zakończył. Od października rozpoczyna drugi stopień studiów na kierunku zarządzanie, specjalizacja – wycena nieruchomości. Jednocześnie jest asystentem wojewody warmińsko mazurskiego Mariana Podziewskiego.

– Składałem dokumenty również do Gdańska i Białegostoku. Wszędzie się dostałem, ale wybrałem Olsztyn i nie żałuję. Przyciągnęły mnie piękny kampus i Kortowiada, ale także świetna kadra akademicka. Nigdy nie spotkałem się ze znieczulicą wykładowców. Zawsze byli bardzo pomocni – wspomina Konrad.

W 20-lecie Wydziału Nauk Ekonomicznych udział wzięło wielu gości, m.in. prof. Henryk Wnorowski, dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu w Białymstoku.

– Mój wydział współpracował z Olsztynem jeszcze przed utworzeniem Wydziału Nauk Ekonomicznych. Obecne formy współpracy to przede wszystkim staże młodych pracowników naukowych. W minionym roku akademickim z UWM 3 adiunktów odbywało staż na moim wydziale, a jeden od nas był w Olsztynie. Poważnie też myślimy o wymianie studenckiej. Poza tym uczestniczymy w organizowanych przez nas konferencjach, chociaż nie udało nam się jeszcze zorganizować wspólnej. Mam nadzieję, że w tym roku akademickim to się zmieni – wyjaśnia prof. Henryk Wnorowski. – Czego mogę życzyć? Przede wszystkim jak najdłuższego trwania. W tej chwili przed uniwersytetami stają poważne wyzwania. My dziekani nauk ekonomicznych specjalnie się nie smucimy, bo te kłopoty demograficzne aż tak bardzo nas nie dotyczą – dodaje.

Sylvia Zadworna



Jubileusz kortowskiej geodezji

Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa obchodzi w tym roku 55-lecie istnienia. W uroczystościach wzięli udział absolwenci, którzy studia kończyli w 1965 roku.

Jubileusz Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa, który odbył się 26 września był połączony z wydziałową inauguracją roku akademickiego oraz wręczeniem dyplomów ukończenia studiów wyższych. Na wydziale odsłonięto również tablice pamiątkowe.

– Chcieliśmy w ten sposób uczcić pamięć wybitnych naukowców – prof. Witolda Senissona – nestora olsztyńskiej geodezji i prof. Lubomira Włodzimierza Barana, ojca olsztyńskiej geodezji – podkreśla prof. Radosław Wiśniewski, dziekan Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa.

Prof. Witold Senisson był wybitnie zasłużony dla powstania w Olsztynie nowej placówki wyższego szkolnictwa geodezyjnego. Był organizatorem i kierownikiem Zawodowego Studium Geodezji Urzędów Rolnych w WSR będącego załącznikiem obecnego wydziału. Z kolei prof. Lubomir Włodzimierz Baran był wybitnym specjalistą z zakresu geodezji satelitarnej oraz twórcą i kierownikiem obserwatorium satelitarnego w LamkóWKu.

– Studenci wspominają prof. Barana jako ciepłego, serdecznego i prawdziwego naukowca, chociaż przedmiot, który wykładał był trudny i niełatwo było zdać. Więcej o profesorze będzie można się dowiedzieć podczas seminarium poświęconemu jego osobie – dodaje dziekan.

Pięćdziesiąta szósta inauguracja roku akademickiego na wydziale była pierwszą w nowych strukturach organizacyjnych. W styczniu br. wydział zmienił nazwę na Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa za sprawą przyłączenia do wydziału kierunku budownictwo.

– Gratuluję Wam wyboru studiów i miłego studiowania – zwrócił się do studentów prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

– Czeka nas kolejna reorganizacja i dostosowanie się do statutu i wymogów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Będzie mniej jednostek, ale położymy nacisk na podniesienie jakości kształcenia. Nauczyciele nie mogą bać się pokazywać swojego doświadczenia zawodowego zdobytego poza uczelnią. To, czego się nauczyli powinni przekazywać studentom. Te 55 lat to tradycja i doświadczenie.

Chcemy, aby nasz wydział był wydziałem politechnicznym, który wyróżnia się pod względem nauki i kształcenia – mówi dziekan.

Ten rok był bardzo pomyślny dla wydziału. W maju kierunek geodezja i kartografia otrzymał ocenę „wyróżniającą” za jakość kształcenia, a pod koniec sierpnia Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa awansował i jako jedyny wydział geodezyjny w Polsce otrzymał kategorię naukową A.

– Efekty naszej pracy najlepiej dostrzegalne są w dyplomach absolwentów. Podczas tegorocznych uroczystości gościmy m.in. absolwentów z 1965 roku. Wśród nich jest np. poseł Józef Racki oraz prof. Stanisław Surowiec, który przeszedł przez wszystkie szczeble uczelnianej kariery i przez całe życie był związany z uczelnią – wyjaśnia dziekan.

Ryszard Kostrzewski, absolwent z 1965 roku bardzo miło wspomina Kortowo i wykładowców. Do Olsztyna przyjechał z województwa świętokrzyskiego.

– Profesorowie wspaniali, a Kortowo było najładniejszym i najlepszym miasteczkiem w Polsce. Do dziś jest. Bardzo się zmieniło na plus, ale my też nie mogliśmy narzekać. Już wtedy w latach 60. mieliśmy tu wszystko - sklepy, stołówkę, pocztę. Gdybym jeszcze raz stanął przed wyborem studiów na pewno byłby to Olsztyn i Kortowo – wspomina pan Ryszard. – Całe życie pracowałem w zawodzie. Dzięki niemu zwiedziłem też trochę świata, np. byłem na kontrakcie w Afryce przez 5 lat. Warto dołożyć wszelkich starań, żeby skończyć studia, na takim wydziale, jakim jest Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa – dodaje Ryszard Kostrzewski.

W tym roku dyplom ukończenia studiów odebrał Michał Ogrodniczak.

– To było 5 lat fajnej przygody. Już jako absolwent mogę powiedzieć, że to takie studia, po których na sto procent dostanie się pracę. Jakie mam plany na przyszłość? Zostaję na doktoracie i jeśli się uda, to chciałbym zostać na uczelni – mówi Michał Ogrodniczak.

Podczas uroczystości po raz pierwszy przyznano Nagrodę im. prof. Lubomira Włodzimierza Barana. Jej laureatem został prof. Aleksander Brzeziński z Politechniki Warszawskiej. Laureat wygłosił wykład dotyczący teorii ruchu obrotowego ziemi i jego związków z geodezją i naukami pokrewnymi.

Sylwia Zadworna

Olsztyn - siedzibą 8. oddziału PAN

Osiemnastego września zainaugurował działalność Oddział Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie i w Białymstoku z siedzibą w Olsztynie. To 8. oddział PAN w Polsce.

Dotychczas oddziały PAN zlokalizowane były w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Wrocławiu i Łodzi.

O powołaniu do życia olsztyńsko-białostockiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk z siedzibą w Olsztynie członkowie Zgromadzenia Ogólnego PAN zdecydowali 11 grudnia 2014 r.

Podczas uroczystej inauguracji oddziału PAN w Olsztynie, która odbyła się w olsztyńskim ratuszu prof. Jerzy Duszyński prezes Polskiej Akademii Nauk zaznaczył, że jest to ważny dzień dla miasta i dla regionu.

– Utworzenie oddziału PAN to świadectwo, że w ocenie akademików ten region jest regionem wybitnie naukowym. To oznacza, że dobrze się dzieje w jego życiu akademickim, że już dojrzał, aby reprezentować środowisko naukowe w bardzo ważnych zadaniach. Mam na myśli skorzystanie z szansy, którą niosą fundusze europejskie i regionalne. Po ich wykorzystaniu środowisko naukowe będzie jeszcze bardziej okrzepłe i dojrzałe – stwierdził prof. J. Duszyński.

Pierwszym prezesem Oddziału PAN w Olsztynie i w Białymstoku jest prof. dr hab. Mariusz Piskula, dyrektor Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności w Olsztynie (na zdj.). Swą siedzibę oddział ma w budynku Instytutu przy ul. Bydgoskiej.

– Oddział PAN ma na celu integrowanie środowiska naukowego oraz dbanie o stały rozwój nauki, placówek badawczych i akademickiego szkolnictwa wyższego w północno-wschodnim regionie Polski. Jego funkcję można porównać do funkcji ambasady – wyjaśnia prof. Mariusz Piskula. – Na terenie działania naszego Oddziału pracuje naukowo 7 rodzimych uczonych. Ponadto 8 zamieszkałych w Warszawie (w której nie ma oddziału, a jest centrala PAN) zadeklarowało, że będzie pracować na jego rzecz – uzupełnił prof. Piskula.

W ocenie licznie zgromadzonych w ratuszu naukowców powstanie olsztyńsko-białostockiego oddziału PAN z siedzibą w Olsztynie to dla Olsztyna historyczna chwila.

– To dla nas wielki sukces. Oddziały PAN istnieją tylko w dużych i znaczących miastach w Polsce. Dziś został powołany kolejny oddział PAN Olsztyn-Białystok, który będzie mieć siedzibę w Olsztynie. Decyzja Zgromadzenia Ogólnego oznacza, że docenione zostały dotychczasowe osiągnięcia naukowców z tych regionów. Mam tu na myśli takie instytucje jak Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski oraz Instytut Biologii Ssaków PAN w Białowieży – podkreślił prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

Prof. Tadeusz Krzymowski – rektor WSR/ART w latach 1968-75 i współorganizator Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN oceniając z historycznego punktu widzenia rozwój nauki w Olsztynie nazwał go fenomenem.

O tym, jak ważne jest powołanie oddziału PAN mówili także przedstawiciele władz samorządowych Olsztyna i regionu.

–To, że dziś w Olsztynie powstał oddział PAN to zasługa wielu osób. Dzięki naukowym ośrodkom Olsztyn się rozwija, mieszkańcy są dumni z tego, że żyją w mieście akademickim. Bez tego potencjału nie byłoby rozwoju naszych małych ojczyzn – podkreślił Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna.



Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego zaznaczył, że rozwój gospodarczy regionu jest mocno związany z silną pozycją UWM.

– Zarówno Uniwersytet jak i Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności stały się dużymi beneficjentami środków unijnych. Przed nami ważny okres programowania unijnego, w którym najistotniejszy będzie rozwój gospodarki we współpracy z nauką, ale także transgraniczna współpraca, w naszym przypadku z Litwą, Białorusią i Rosją - przypomniał marszałek.

Po części oficjalnej odbyła się część robocza uroczystości. Jeden z referatów – nt. potencjału naukowego stolicy regionu wygłosił prof. Ryszard Górecki. W ocenie rektora największy potencjał naukowy Olsztyna stanowią nauki o życiu. Decydują o tym: duże zasoby kadrowe; tu pracują uczeni zajmujący się aktualną i ważną tematyką badawczą; tu jest dobrze rozwinięta infrastruktura naukowa; środowiska naukowe UWM, Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności oraz Instytutu Rybactwa Śródlądowego ze sobą współpracują; dobrze też układa się współpraca z gospodarką; dzięki uczestnictwu w konsorcjum EnFoodLife istnieje szansa na dofinansowanie badań – przedstawił atuty Olsztyna prof. R. Górecki.

Zdaniem rektora UWM w regionie potrzebny jest jeszcze nowy instytut PAN zajmujący się badaniami wód śródlądowych.

Na terenie działania oddziału olsztyńsko-białostockiego PAN istnieją następujące uczelnie akademickie i placówki naukowe PAN: UWM, Uniwersytet w Białymstoku, Politechnika Białostocka, Białostocki Uniwersytet Medyczny, IRZiB PAN w Olsztynie, Stacja Hydrologiczna w Mikołajkach Instytutu Biologii Doświadczalnej im. N. Nenckiego w Warszawie, Instytut Biologii Ssaków w Białowieży, Stacja Badawcza Rolnictwa Ekologicznego i Hodowli Zachowawczej Zwierząt w Popielnie oraz Stacja Badawcza Instytutu Parazytologii w Kosewie Górnym.

lek
fot. Marcin Kierul

Bałdy - okno na Wszechświat

Dwa petabajty informacji ze Wszechświata rocznie będzie odbierać uniwersytecka stacja radioastronomiczna w Bałdach, uruchomiona pod koniec sierpnia.

Umowę o jej włączeniu w strukturę europejskiego systemu badawczego podpisali prof. Ryszard Górecki, rektor UWM i dr René Vermeulen – dyrektor Obserwatorium Radioastronomicznego ASTRON i dyrektor International LOFAR Telescope (naz dj. z lewej). Podpisanie umowy (3.10.) zgromadziło w Kortowie wielu wybitnych polskich astronomów ze wszystkich ośrodków naukowych w Polsce zajmujących się astronomią.

– To wielki dzień dla naszego Uniwersytetu. Podpisanie tej umowy oznacza, że nasza uczelnia jest w stanie prowadzić badania na europejskim poziomie – podkreślił prof. Ryszard Górecki.

Umowa podpisana na 5 lat umożliwi uczynom korzystanie z danych odbieranych przez stację w Bałdach i wszystkie inne stacje należące do holenderskiego systemu LOFAR, składającego się z 47 stacji w Europie. Stacja radioastronomiczna w Bałdach ruszyła w drugiej połowie sierpnia br. Jej obsługą oraz prowadzeniem badań naukowych zajmą się pracownicy Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego, nowej jednostki na WGIPiB oraz radioastronom dr Leszek Błaszkiwicz, pracownik naukowy Katedry Fizyki Relatywistycznej Wydziału Matematyki i Informatyki. Stacja składa się z dwu rodzajów anten, po 96 każdego rodzaju. Anteny są niepozorne. Jedne mają tylko 0,5 m wysokości, drugie - 1,5 m. Są za to w stanie odbierać promieniowanie radiowe płynące z Wszechświata o słabo zbadanych, bardzo niskich częstotliwościach. Takie promieniowanie wysyłają obiekty z bardzo dalekich zakątków Wszechświata, m.in. takie, które powstały tuż po Wielkim Wybuchu.



Niewykluczone, że wśród nich będą także sygnały wysyłane przez istoty rozumne. Pozwoli to na badania dotychczas niemożliwe w ziemskich laboratoriach. Sygnały odbierane przez stację w Bałdach są wysyłane do centrum w Groningen w Holandii, które koordynuje pracę wszystkich stacji znajdujących się w systemie i tam przetwarzane. Rocznie będą to 2 petabajty (10^{15}) informacji z Wszechświata. Wyniki tych badań będą pomocne nie tylko w kosmologii, ale także w innych naukach – badaniach nad czasem, fizyce solarnej, badaniach promieniowania kosmicznego, jonosfery, błyskawic, a nawet w rolnictwie.

– Na 2,5 hektarowej działce musieliśmy wykopać 2 km rowów i ułożyć w nich 40 km kabli. W drugiej połowie sierpnia stacja ruszyła. Wszystkie urządzenia były montowane na miejscu. Pomagali w tym studenci wolontariusze z UWM: Ewa Jaroszewicz, Katarzyna Zakrzewska, Adam Froń, Kacper Kotulak, Łukasz Lipiński i Tomasz Niebrzydowski – informuje prof. Andrzej Krankowski z Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa, kierownik Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego oraz kierownik Obserwatorium Satelitarnego w Lamkówku – inicjator budowy stacji w Bałdach.

lek

WGIPB w krajowym klastrze kluczowym

Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa wszedł w skład Wschodniego Klastra Budowlanego, który uzyskał status krajowego klastra kluczowego.

Wejście Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa w skład Wschodniego Klastra Budowlanego było możliwe dzięki reorganizacji na wydziale i przyłączeniu na początku bieżącego roku kierunku budownictwo.

– Dzięki uczestnictwu w krajowym klastrze kluczowym mamy zwiększone szanse na pozyskanie dofinansowania unijnego własnych projektów, np. zdobycie przez podmioty należące do klastra kluczowego dodatkowych punktów w wielu konkursach europejskich. Oprócz tego możemy aplikować w konkursach UE skierowanych wyłącznie do klastrów kluczowych – wyjaśnia prof. Radosław Wiśniewski, dziekan Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa.

Klaster są narzędziem zwiększającym konkurencyjność przedsiębiorstw. W tego typu inicjatywach, szczególnie dotyczących sektorów najnowszych technologii, oprócz firm, mogą brać udział również

uczelnie wyższe. W skład Wschodniego Klastra Budowlanego wchodzi 56 podmiotów – w tym 48 przedsiębiorstw, 4 uczelnie i 4 instytucje z otoczenia biznesu.

– Obecnie do zadań uczelni nie należy jedynie dydaktyka i prowadzenie badań. Uczelnie muszą współpracować z otoczeniem gospodarczym. Zachęcam wszystkich uczonych do takich działań, do prezentowania swojego potencjału w klastrach. Współpraca wówczas jest o wiele łatwiejsza i obie strony mogą na tym skorzystać – przekonuje dziekan.

Uczelnie mogą zaoferować wykwalifikowanych pracowników oraz wprowadzić na rynek produkty lub usługi oparte na innowacyjnych technologiach opracowanych na uczelni.

- Klaster to dobra platforma do przekazywania wiedzy. Musimy wzajemnie się edukować. Naukowiec z bardzo dobrym pomysłem nie zawsze ma środki, aby go zrealizować. Dlatego tak istotna jest dla niego współpraca z gospodarką – dodaje dziekan.

syla

Krajowy Klaster Kluczowy to klaster o istotnym znaczeniu dla gospodarki kraju i wysokiej konkurencyjności międzynarodowej.



Studenci przyjadą z zagranicy

Za granicą studentów dla UWM będzie pozyskiwać firma rekruterska Qadri International ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Porozumienie w tej sprawie podpisał z nią (21.09.) prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

Firma Qadri International ma główną siedzibę w Dubaju. W Olsztynie reprezentowali ją właściciele - dr Muhammad Yousuf Qadri i jego żona dr Farha Yousuf Qadri. Umowa z UWM zobowiązuje ich do pozyskania studentów na kierunek lekarski prowadzony w języku angielskim. Gdzie ich będą szukać?

– W Indiach, Pakistanie, Bangladeszu, Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Omanie, Jemenie, Bahrajnie, Kuwejcie i Katarze – wyjaśnia dr Muhammad Yousuf Qadri.

Firma Qadri International ma już doświadczenie w pozyskiwaniu studentów.

– Rekrutowaliśmy ich dla innych uczelni w Polsce, a także dla uczelni w Czechach, na Węgrzech, Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Malesji. Studia w Polsce w porównaniu z wieloma innymi krajami

Unii Europejskiej kosztują mniej, a ich poziom jest wysoki. Macie dobre wyposażenie, więc studiowanie w Polsce to dla wielu ludzi atrakcyjna propozycja – dodaje dr Qadri.

Małżeństwo Qadri zanim podpisało umowę dokładnie obejrzało uczelnię, a już szczególnie Wydział Nauk Medycznych i uniwersytecki szpital.

– Pani Qudri jest z zawodu lekarzem, więc interesowała się wszystkim bardzo dokładnie - informuje prof. Jerzy Gielecki, prodziekan WNM.

– Możemy przyjąć na kierunku lekarskim nawet 100 osób, ale nasze zamiary są większe. Chcemy zwiększyć liczbę studentów zagranicznych do 1000 w ciągu najbliższych 3 lat. Mamy im do zaoferowania studia w języku angielskim na takich kierunkach jak: mechatronika, ochrona środowiska, geodezja i informatyka – przedstawia plany prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

Obecnie na kierunku lekarskim na UWM studiuje 300 cudzoziemców. W tym roku akademickim studia zakończą pierwsi zagraniczni absolwenci. Z 60 osób przyjętych na 1. rok zostało ich 16. Rok studiów na medycynie na UWM kosztuje 48 tys. zł.

– Mamy jednak możliwość obniżyć tę opłatę. W nauczaniu nie chodzi tylko o biznes – zapewnia rektor prof. Górecki.

lek

W Sauerlandzie o literaturze

Od 21 do 26 sierpnia w Arnsbergu, Brilonie i Meschede w regionie Sauerland (Niemcy) odbył się cykl spotkań autorskich i dyskusji o literaturze, stosunkach polsko-niemieckich.

Spotkania te były częścią Niemiecko-Polskiego Tygodnia Literatury, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Christine-Koch – największy klub literacki w Północnej Nadrenii-Westfalii. Wśród polskich gości byli również przedstawiciele UWM: prof. Zbigniew Chojnowski z Instytutu Filologii Polskiej na Wydziale Humanistycznym UWM, poeta i krytyk literacki, dr Grzegorz Supady,

literaturoznawca, eseista i tłumacz wraz z germanistką mgr Marianną Supady – oboje ze Studium Języków Obcych UWM, a także olsztyńscy literaci Alicja Bykowska-Salczyńska i Tomasz Białkowski. Gospodarzem Tygodnia był poeta i krytyk literacki Johann Joseph Klaufen. W wydarzeniu brał udział również mazurski pisarz Herbert Somplatzki urodzony i wychowany w Piwnicach pow. Szczytno, który był jednym z pomysłodawców spotkań twórców z Warmii i Mazur z autorami z Sauerlandu. Pisarze i poeci z obu regionów spotykają się od 15 lat. W tym czasie ze strony polskiej Sauerland odwiedzili m.in. Erwin Kruk, Kazimierz Brakoniecki, Włodzimierz Kowalewski, Mariusz Sieniewicz.

zch

UWM łamie stereotypy

Nasz Uniwersytet zdobył II miejsce w kategorii instytucja w ogólnopolskim konkursie „Lodołamacze”. Konkurs ma na celu m.in. przełamywanie stereotypów związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych oraz tworzenie szansy na pełne uczestnictwo w życiu.

„Lodołamacze” to ludzie, firmy, instytucje, które angażują się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych. Konkurs organizuje Fundacja Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych, powstała w 2004 r. jako inicjatywa Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, a finansuje PFRON.

14 września w Bydgoszczy w imieniu UWM wyróżnienie odebrał prof. Janusz Piechocki, prorektor UWM ds. studenckich.

– Otrzymaliśmy to wyróżnienie za całokształt działalności na rzecz osób niepełnosprawnych. Spośród wszystkich naszych studentów kilkuset jest niepełnosprawnych. Staramy się robić wszystko, aby umożliwić im studiowanie. Powołaliśmy w 2011 r. Biuro Obsługi Osób Niepełnosprawnych, które koordynuje działania ułatwiające studiowanie osobom niepełnosprawnym. Biuro wspiera studentów i pracowników prowadzących zajęcia ze studentami niepełnospraw-



nymi, organizuje szkolenia uczące postępowania, np. z głuchymi lub niewidomymi. Przy biurze działa pracownia komputerowa dostosowana do potrzeb studentów niepełnosprawnych oraz wypożyczalnia sprzętu. Likwidujemy bariery architektoniczne. Organizujemy akcje, jak np. mecze koszykówki na wózkach dla zwiększenia świadomości pełnosprawnych studentów. Wyposażamy sale dydaktyczne i budynki administracyjne w urządzenia ułatwiające niepełnosprawnym poruszanie się i naukę. Kupiliśmy np. wideofony z dostępem do tłumaczy języka migowego, scharżowały – wylicza prof. Janusz Piechocki.

Konkurs „Lodołamacze” organizowany jest corocznie od 2006 r. Nagroda w tym konkursie potwierdza wcześniejsze nagrody, czyli: „Uczelnia przyjazna studentom” przyznane UWM dwukrotnie przez Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej i „Uczelnia przyjazna rodzicom”. To wyróżnienie przyznało Stowarzyszenie Doradców Europejskich PLInEU z Krakowa.

lek

Dzieci nagradzają akademików

Mgr Jerzy Kawa z Wydziału Prawa i Administracji oraz dr inż. Paweł Pietkiewicz z Wydziału Nauk Technicznych UWM zostali wykładowcami roku na olsztyńskim Uniwersytecie Dzieci.

W sobotę 19 września odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na olsztyńskim Uniwersytecie Dzieci. Wzięt w niej udział rektor UWM prof. Ryszard Górecki. Towarzyszył mu prorektor ds. kształcenia prof. Jerzy Przyborowski. Podczas uroczystości najlepsi nauczyciele akademicy otrzymali wyróżnienia. Tytuły wykładowcy roku otrzymali: mgr. Jerzy Kawa z Katedry Ekonomii i Administrowania Instytucjami Publicznymi na Wydziale Prawa i Administracji (na zdj. z lewej) oraz dr inż. Paweł Pietkiewicz z Katedry Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn na Wydziale Nauk Technicznych. Wśród wyróżnionych znalazł się także dr hab. Krzysztof Kozłowski z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt.

Mgr Jerzy Kawa przez słuchaczy został nagrodzony za najlepszy wykład, a dr inż. Paweł Pietkiewicz - za najlepsze ćwiczenia.

– Wygłosiłem wykład *Czy dobrze być milionerem*. Mówiłem np., co trzeba zrobić, aby nim zostać, jak milionerzy spędzają czas i gdzie ich jest najwięcej. Wykład sprawił mi wiele przyjemności. Dzieci są bardzo dobrymi, ale wymagającymi słuchaczami. Aktywnie uczestniczą w zajęciach, zadają wiele pytań. Zaskoczył się nie dałem, ale zaskoczony byłem – zdradza Jerzy Kawa.



Dr inż. Paweł Pietkiewicz został nagrodzony za najlepsze ćwiczenia.

– Ćwiczenia nosiły tytuł *Dlaczego statek pływa?* Żeby to dzieciom wyjaśnić zatopiłem z nimi 40 statków. Przyznam się, że chociaż od prawie 20 lat mam do czynienia ze studentami, długo broniłem się przed tymi zajęciami, bo co innego prowadzić zajęcia ze studentami, a co innego z 8-, 9- latkami. Trudność polega na tym, że jeszcze mało wiedzą i trzeba im wszystko od początku tłumaczyć, a to nie takie proste. Zajęcia sprawiły mi wielką przyjemność i dałem się namówić na następne. Będziemy przewracać TIR-y – obiecuje dr Pietkiewicz.

Olsztyński Uniwersytet Dzieci zaczął 6. rok akademicki. W tym roku studiuje na nim 872 słuchaczy, w tym 241 pierwszorocznych. Na zajęcia do Olsztyna dojeżdżają nie tylko dzieci olsztyńskie, ale i z Braniewa, Gołdapi, Ostrołki, a nawet Otwocka i Warszawy.

lek

III Ogólnopolskie Święto Sera

III Festiwal Serów i Twarogów Polskiego Mleczarstwa w tym roku odwiedziło 7 tys. osób. To znaczy, że już na stałe wpisał się w program jesiennych atrakcji Olsztyna.

Festiwal Serów i Twarogów Polskiego Mleczarstwa organizowany przez Katedrę Mleczarstwa i Zarządzania Jakością Wydziału Nauki o Żywności UWM oraz Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich (12-13.09.) już na stałe wpisał się w program jesiennych atrakcji Olsztyna. W tym roku hotel Omega odwiedziło 7 tys. osób, aby skosztować najlepszych serów z całej Polski.

– Od 3 lat prezentujemy konsumentom bogatą ofertę najwyższej jakości serów i twarogów wytwarzanych przez krajowy przemysł mleczarski. W tym roku mogliśmy spróbować wyrobów, aż 20 wystawców z całej Polski – podkreśla prof. Bogusław Staniewski, dziekan Wydziału Nauki o Żywności.

– Przemysł mleczarski rozwija się w Olsztynie już od 70 lat. Gdyby nie nasza uczelnia i nasz wydział, nie byłoby przemysłu mleczarskiego w Polsce – zaznaczył wyraźnie prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

Organizatorzy co roku zapraszają do udziału w festiwalu wszystkie zakłady mleczarskie, aby mogły pokazać odwiedzającym jak dobre są polskie produkty – w tym przypadku sery i twarogi.

– Jest dużo regionalnych festiwalów organizowanych przez poszczególne zakłady mleczarskie. My jednak chcemy pokazać konsumentom cały przekrój produkcji serowarskiej i twarożkarskiej z kraju. Konsument z Olsztyna nie miałby szansy tego zobaczyć, gdyby takiego festiwalu nie było – wyjaśnia dziekan. – Festiwal jest ogólnopolski, ponieważ prezentują się wystawcy z całego kraju, ale dążymy również do tego, aby z całej Polski przyjeżdżali do nas także konsumenci – dodaje dziekan.



Elżbieta Bajkowska z Olsztyna w festiwalu serów wzięła udział pierwszy raz.

– Bardzo podoba mi się idea festiwalu i sam festiwal. Trzeba podkreślić, że mamy w Polsce wiele dobrych serów i twarogów, a nabiał jest ważnym elementem diety człowieka. Dlatego warto już od najmłodszych lat kształtować dobre nawyki żywieniowe. Które sery i twarogi wybrać? Najlepiej samemu spróbować i przekonać się co nam smakuje. Takie święto sera to doskonała okazja do tego – przekonuje pani Elżbieta.

Festiwal Serów i Twarogów Polskiego Mleczarstwa nie jest kojarzony tylko z różnorodnością smaków i zdrowiem, ale również z nagrodami. Puchar Prezydenta Olsztyna za innowacyjność oraz najwyższą jakość serów i twarogów prezentowanych na Ogólnopolskim Święcie Sera otrzymała grupa POLMLEK, a Puchar Prezesa Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie – MLEKOVITA. Nagrody wręczył również prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. W tym roku tytuł hitu serowego przyznano 14 produktom. Hitów twarogowych było 8. Także publiczność miała wpływ na uhonorowanie wystawców. Konsumenci wybrali 15 serowych królów i 7 twarogowych.

syla

Ramowa organizacja roku akademickiego 2015/2016

Semestr	Data	
Uczelniana inauguracja roku akademickiego	2.10.2015 r.	
semestr zimowy	zajęcia dydaktyczne	3.10.2015 r. - 23.12.2015 r. *
	przerwa świąteczna	24.12.2015 r. - 3.01.2016 r.
	zajęcia dydaktyczne	4.01.2016 r. - 31.01.2016 r. **
	sesja egzaminacyjna zimowa	1.02.2016 r. - 14.02.2016 r.
	sesja egzaminacyjna zimowa-poprawkowa	15.02.2016 r. - 21.02.2016 r.
semestr letni	zajęcia dydaktyczne	22.02.2016 r. - 24.03.2016 r.***
	przerwa świąteczna	25.03.2016 r. - 29.03.2016 r.
	zajęcia dydaktyczne	30.03.2016 r. - 12.06.2016 r.****
	sesja egzaminacyjna letnia	13.06.2016 r. - 26.06.2016 r.
	wakacje, praktyki wakacyjne	27.06.2016 r. - 11.09.2016 r.
	sesja egzaminacyjna jesienna-poprawkowa	29.08.2016 r. - 11.09.2016 r.

* – 2 listopada 2015 r. (poniedziałek) – dzień rektorski; ** – 26 stycznia 2016 r. (wtorek) – zajęcia ze środy,

*** – zajęcia dydaktyczne dla pierwszego semestru, pierwszego roku studiów drugiego stopnia dla kierunków, na które przeprowadzana jest rekrutacja śródroczna, rozpoczynają się 7 marca 2016 r.; **** – 8 czerwca 2016 r. (środa) – zajęcia z wtorku



Jubileusz 65-lecia ZNP na UWM

Związek Nauczycielstwa Polskiego to najstarsza i najliczniejsza organizacja zawodowa w Polsce. Z okazji jego 110-lecia i 65-lecia obecności w środowisku akademickim Olsztyna odbyła się jubileuszowa konferencja.

Uczestnicy konferencji 6 września szczerze wypełnili salę teatralną na Wydziale Humanistycznym. Wśród gości były m.in. władze rektorskie UWM, kanclerz UWM, prezes i dwaj wiceprezesi Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP, warmińsko-mazurska kurator oświaty, przedstawiciele ZNP z uczelni Białegostoku oraz bratnich związków zawodowych, a także dwaj byli rektorzy ART.

Dr Zbigniew Warzocha, prezes zarządu uczelnianego ZNP na UWM przedstawił krótko historię ZNP w WSR/ART i w WSP. Odnosząc się do dnia dzisiejszego stwierdził, że zdaniem członków ZNP – najsilniejszej organizacji zawodowej - jej wpływ na to, co się dzieje w edukacji ich nie zadowala.

– Oddaliśmy inicjatywę politykom i urzędnikom – stwierdził. – Związek, który sprawdził się w działaniu w najtrudniejszych czasach m.in. podczas niemieckiej okupacji w Polsce teraz stracił dynamikę działania i zdolność do samoorganizacji – dodał.

Prezes za to z zadowoleniem poinformował uczestników konferencji, że współpraca ZNP i w ogóle związków zawodowych na UWM z rektorem układa się bardzo dobrze, czego najnowszym przykładem jest przyznanie związkom nowej, wygodniej siedziby.

– Wszelkie sprawy pracownicze mogące wywołać emocje ZNP najpierw omawia wspólnie z Komisją Zakładową NSZZ Solidarność, potem uzgodnione stanowisko przedstawia rektorowi. Dzięki temu ma on łatwiejszą pracę – zauważył prezes. Także współpraca z Solidarnością układa się ZNP bardzo dobrze – poinformował prezes.

Słowa prezesa potwierdził prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. Przypomniał zasługi ZNP w polepszaniu warunków pracy i życia pracowników UWM, np. związkową inicjatywę w budowie 4 bloków na Osiedlu Generałów, czy jego pamięć o emerytach. Dobra współpraca zdaniem rektora wynika z tego, że ZNP aktywnie uczestniczy w pracach komisji trójstronnej na szczeblu uczelni. Dzięki temu

wszystkie tematy omawia z pozostałymi związkami, a potem z rektorem i w ten sposób nie dochodzi do konfliktów.

– Rozmawiajcie i myślcie o przyszłości – zaapelował do jubilata rektor.

Współpraca związków zawodowych z władzami rektorskimi nie jest oczywistością. Mówił o tym Janusz Rak, prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP. Pogratulował on kortowskiemu związkowcom jubileuszu, po czym oznajmił:

– Przykład UWM jest budujący. Chciałbym, aby w całym kraju tak się układało.

Ale nie tylko wyrazy uznania znalazły się w wystąpieniu prezesa.

– Powinno się inaczej kształtować model kariery zawodowej młodej kadry uczelnianej. Powinno się odejść od kontraktów. Obecny model nie zapewnia rozwoju nauki, bo nie zapewnia młodym stabilizacji zawodowej. Uczelnia to nie tylko kuźnia kadr dla nauki, to także kuźnia kadr dydaktyków. Powinni mieć zagwarantowane uznanie dorobku dydaktycznego. Nakłady na naukę trzeba podnieść – zaakcentował prezes.

Układającej się pomyślnie współpracy ZNP z władzami rektorskimi UWM pogratulowali kortowiakom także przedstawiciele ZNP z uczelni białostockich oraz innych związków zawodowych.

Z okazji jubileuszu najbardziej zasłużeni działacze ZNP otrzymali odznaczenia uniwersyteckie. Złoty Laur UWM trafił do dr hab. Ireny Rudziewicz, dr. hab. Jana Grabowskiego i dr. hab. Jana Stabryły. Srebrny Laur – do dr inż. Grażyny Furgały-Selezniow, dr. inż. Cezarego Czyżewskiego i dr. inż. Zbigniewa Warzochy. Brązowy – do mgr inż. Krystyny Cieślar i mgr Marii Piątczak. Aktywiści ZNP na UWM otrzymali liczne odznaczenia związkowe. Złote Odznaki ZNP dostali także dwaj prorektorzy: prof. Grzegorz Białuński i prof. Janusz Piechocki.

lek

ZNP na UWM skupia 12% pracowników Uniwersytetu i należy do 5 największych organizacji związkowych wśród polskich uczelni w Polsce. Od 3 kadencji ma przedstawiciela we władzach krajowych ZNP.

Bezpieczeństwo – zadanie dla inżyniera

Bezpieczeństwo to słowo odmieniane obecnie przez wszystkie przypadki. Nad jego zapewnieniem pracuje wielu ludzi. O czym mówią, gdy się spotykają?

Najczęściej mówi się o bezpieczeństwie pracy, ale istnieje już np. termin bezpieczna żywność, bezpieczeństwo ekologiczne, wewnętrzne, międzynarodowe. Choć różne treści kryją się pod tymi i wieloma innymi odmianami bezpieczeństwa to jedno mają wspólne.

– Ciągłe taniej i łatwiej jest zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem niż likwidować lub łagodzić jego skutki. Rozpoznawaniem zagrożeń i zabezpieczaniem się przed nimi w różnych dziedzinach życia zajmuje się właśnie inżynieria bezpieczeństwa. Ponieważ tematyka bezpieczeństwa jest bardzo, szeroka – to ludzie nią się zajmujący odczuwają potrzebę spotkania się, wymiany poglądów, prezentowania swoich osiągnięć – mówi prof. Krystyna Skibniewska, kierownik Katedry Podstaw Bezpieczeństwa na Wydziale Technicznym UWM, inicjatorka i organizatorka I Międzynarodowej Konferencji *Postęp w inżynierii bezpieczeństwa*. Konferencja odbyła się w Kortowie w dniach 7 i 8 września i była pierwszym w Polsce forum naukowców zajmujących się sprawami inżynierii bezpieczeństwa.

Uczestnicy konferencji wygłosili 29 referatów i zaprezentowali 19 posterów. Ich tematyka była bardzo różnorodna. Prof. ndzw. dr hab. Mirosław Minkina z Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach wygłosił np. referat nt. zagrożeń wywiadowczych dla NATO i UE. Biorąc pod uwagę uwarunkowania geopolityczne i politykę zagraniczną Polski zagrożeniem dla niej może być działalność wywiadów Rosji, Białorusi i Ukrainy oraz wyłaniających się potęg gospodarczych Azji, głównie Chin i Indii. Wydaje się, że wywiady sąsiadów naszego kraju koncentrują się na sprawach polityki zagranicznej Polski, jej bezpieczeństwa i kondycji polskiej gospodarki. Natomiast azjatyckie potęgi swoje zainteresowania koncentrują wokół możliwości inwestycyjnych, potencjalnych rynków zbytu oraz myśli technicznej.

Prof. Mirosław Minkina mówił także o nowych technologiach wykorzystywanych w środkach masowego rażenia. Jakże to technologie? Np. brzoń dźwiękowa wytwarzająca dźwięk o bardzo wysokiej głośności, słyszany na dużych odległościach. Wywołuje on u odbiorcy nieprzyjemną reakcję, ból i odstrasza go. Innym rodzajem broni są działa oślepiające wykorzystujące promieniowanie laserowe. W toku prac znajdują się miotacze promieniowania bólowego opartego na promieniowaniu mikrofalowym, które mają zastąpić w przyszłości karabiny maszynowe. Do kolejnej grupy broni przyszłości zaliczają się także nanomateriały. Szczególnie materiały nanokrystaliczne są uważane obecnie za jedne z najmniejbezpiecznych. Mogą służyć do przenoszenia prionów, jako infekcyjnych cząsteczek białka, które powodują wiele chorób neurologicznych ludzi i zwierząt.

Z kolei dr hab. inż. Elżbieta Bondar-Nowakowska z Instytutu Kształtowania i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu analizowała zagrożenia występujące w ekosystemach wodnych w związku z działaniami technicznymi podejmowanymi przez człowieka na rzecz ochrony przeciwpowodziowej oraz ochrony przed suszą. Na podstawie własnych badań przedstawiła propozycje działań na rzecz utrzymania ich w dobrym stanie. Jaki



to stan? Dobry stan ekologiczny charakteryzuje ekosystemy naturalne, nieprzekształcone dotychczas w wyniku działań człowieka. W związku z tym inżynier bezpieczeństwa musi często godzić ze sobą sprzeczne wymagania techniczne i ekologiczne.

Oprócz zagadnień związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa żywności, zarówno w badaniach naukowych, jak i praktyce, zauważać można silny trend poświęcony bezpieczeństwu procesu produkcji.

– Przykład? W naszym regionie istnieje wiele zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego. W niektórych występuje duże zapylenie. Pyły cechuje duża łatwość samozapłonów. Kiedyś robiło się co pewien czas przeglądy techniczne urządzeń zabezpieczających przed tym zjawiskiem. To było czasochłonne. Teraz te funkcje przejęły elektroniczne czujniki – wyjaśnia prof. Krystyna Skibniewska.

Ważnym punktem konferencji był panel dyskusyjny nt. miejsca inżynierii bezpieczeństwa w naukach o bezpieczeństwie. Jego uczestnicy szukali wspólnej płaszczyzny porozumienia między naukami o bezpieczeństwie usytuowanymi w naukach społecznych, a inżynierią bezpieczeństwa, której znacznie bliżej do nauk technicznych i przyrodniczych.

Konferencja zgromadziła ok. 90 uczestników z różnych ośrodków naukowych w Polsce i zagranicą. Zorganizowała ją Katedra Podstaw Bezpieczeństwa na Wydziale Technicznym UWM przy współudziale Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Urzędu Dozoru Technicznego, Państwowej Inspekcji Pracy, European Association for Security oraz Międzynarodowego Centrum Bezpieczeństwa Chemicznego. Jaki jest jej efekt?

– To była pierwsza konferencja na temat inżynierii bezpieczeństwa. Jej uczestnicy jednogłośnie twierdzili, że powinna się odbywać cyklicznie, co 2 lata. Do tej pory w kraju były organizowane konferencje poświęcone sprawom bezpieczeństwa narodowego i/lub wewnętrznego, bądź sprawom BHP. Ta konferencja uzupełnia tematykę bezpieczeństwa o ważne aspekty inżynieryjne. Mieliśmy okazję poznać się wzajemnie, wymienić poglądy. Wiem, że powstały pomysły wspólnych tematów badawczych – podsumowuje prof. K. Skibniewska.

lek

Jeszcze w tym roku akademickim Katedra Podstaw Bezpieczeństwa na Wydziale Technicznym UWM uruchamia studia podyplomowe pt. Bezpieczeństwo procesu produkcji w przemyśle spożywczym. Są przeznaczone dla absolwentów szkół wyższych, których praca zawodowa jest związana z odpowiedzialnością za prawidłowy przebieg procesów produkcji. Pozwolą im na działania wspierające służby utrzymania ruchu. Studia są jednoroczne, dwusemestralne. Oprócz wykładów studenci będą mieć ćwiczenia praktyczne w wybranych zakładach przemysłowych. Więcej na stronie <http://uwm.edu.pl/wnt>.

UWM pomaga wybrać maturzystom

Wycieczki do laboratoriów, pokazy, prezentacje kierunków studiów. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski przedstawił swą ofertę dydaktyczną podczas 9. edycji Salonu Maturzystów (16.09.).

W holu Centrum Konferencyjnego UWM stoiska informacyjne rozstawili przedstawiciele 11 uczelni naszego regionu oraz uczelni z Gdańska, Białegostoku, Warszawy. Udzielali informacji o rekrutacji, kierunkach studiów, oferowali ulotki i informatory. Na stoisku naszego Uniwersytetu na pytania maturzystów odpowiadali m.in. mgr Paweł Łojewski, kierownik Biura ds. Studenckich oraz mgr Dorota Koryzno.

– W ofercie dydaktycznej na rok akademicki 2015/2016 mamy 74 kierunki studiów, w tym 8 nowych z różnych obszarów nauki. O co najczęściej pytają maturzyści? Zainteresowaniem cieszą się nowe kierunki – inżynieria kosmiczna, analiza i kreowanie trendów, tradycyjnie medycyna, prawo, medycyna weterynaryjna. Zachęcamy dziś maturzystów do wzięcia udziału w wycieczkach do naszych laboratoriów, m.in. na Wydziale Biologii i Biotechnologii. Chętni mogą też obejrzeć ciekawe pokazy z zakresu kryminalistyki oraz mediacji przygotowane przez pracowników naukowych Wydziału Prawa i Administracji – informuje mgr Paweł Łojewski.

Maturzyści obejrzeli także specjalną prezentację multimedialną o UWM przedstawioną przez mgr Dorotę Koryzno.

– Kładziemy nacisk na nasze atuty – najpiękniejszy kampus akademicki w Polsce, nowoczesne laboratoria i aparatura badawcza, duży wybór kierunków kształcenia, możliwość uprawiania sportów i rozwijania zainteresowań – dodaje mgr D. Koryzno.

Salon Maturzystów to ogólnopolska kampania informacyjna Fundacji Edukacyjnej *Perspektywy*, organizowana co roku w kilkunastu



miastach i kierowana do maturzystów. W uroczystym otwarciu edycji olsztyńskiej wzięli udział rektor UWM prof. Ryszard Górecki, prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia UWM, Andrzej Wyszyński z Fundacji Edukacyjnej *Perspektywy*, przedstawiciele władz miasta, regionu i kuratorium. W olsztyńskim Salonie Maturzystów uczestniczyła także Jolanta Gołaszewska, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży.

– Warto tu studiować. Odwiedzacie klasyczny uniwersytet oparty na modelu amerykańskim, z kierunkami z każdego obszaru nauki. Szczycimy się najszerzym obszarem nauk o życiu; nasza medycyna weterynaryjna uzyskała jako jedyny taki wydział w Polsce europejską akredytację; bardzo dynamicznie rozwijają się nauki techniczne. Kortowski kampus to najładniejsze miasteczko akademickie w Polsce. Zapraszam was! – zwracał się do zgromadzonych w auli maturzystów rektor prof. Ryszard Górecki, otwierając spotkanie.

– Wybór uczelni jest rzeczą ważną. Będzie nam miło, jeśli wybierze nasz Uniwersytet. Na to liczymy, wybierajcie kierunki dobre dla was – dodał Marek Gustaw Brzezina, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego i absolwent kortowskiej uczelni.

Olsztyński Salon Maturzystów odwiedziła młodzież z Olsztyna, Kętrzyna, Giżycka. Program salonu objął także przydatne dla przyszłych maturzystów omówienie zasad obowiązujących na egzaminach maturalnych z poszczególnych przedmiotów w roku 2016.

mah

Profesjonalni w bibliotece

Jak bibliotekarze dostosowują się do nowych oczekiwań użytkowników? Jak rozszerzają i modyfikują swoje kompetencje? Odpowiedzi poszukiwali uczestnicy konferencji *Kompetencje bibliotekarza - wczoraj i dziś* (11.09.)

Konferencja poświęcona była teoretycznym i praktycznym aspektom zawodowej rzetelności i zgromadziła ponad stu uczestników z całej Polski.

Część naukową otworzył wykład dr hab. Mai Wojciechowskiej (Uniwersytet Gdański), która opowiedziała jak ważny jest człowiek w tworzeniu profesjonalizmu bibliotek. Kwalifikacje bibliotekarzy w kontekście społeczeństwa informacyjnego omówił doświadczony trener i konsultant w zakresie psychologicznego treningu grupowego dr Rafał Bodarski (Uniwersytet Warszawski). Wskazał na ogromny wysiłek pracowników bibliotek, którzy starają się nadążyć za no-

winkami technicznymi, próbują pogodzić specjalizację z wszechstronnością oraz usiłują być brokerami informacji, menedżerami, pedagogami, psychologami i bibliotekarzami jednocześnie.

Jak ważne w współczesnej pracy są kompetencje miękkie opowiedziała dr inż. Scholastyka Baran. Pożądane cechy współczesnego bibliotekarza to: kreatywność, komunikatywność, elastyczność oraz dynamika w działaniu.

Część praktyczna konferencji składała się z trzech warsztatów. O aktywnej informacji dotyczącej Unii Europejskiej opowiadały Katarzyna Bikowska i Olga Gierulska (BU UWM), które przybliżyły działalność Centrum Dokumentacji Europejskiej oraz zachęcały do organizowania debat oksfordzkich w macierzystych bibliotekach. Z kolei Agata Kulbicka i Jagoda Rychter (WBP) zabrały uczestników warsztatów w dziecięce podróże literackie.

Katarzyna Masiewicz i Urszula Witkowska (MBP) proponowały uczestnikom warsztatów tworzenie map miejsc przyjaznych czytaniu, czyli akcji o nazwie „Tu się czyta”. Przy okazji zaproponowały uczestnikom praktyczne pomysły ułatwiające współpracę biblioteki z organizacjami z zewnątrz.

Konferencję zorganizował olsztyński Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Biblioteka Uniwersytecka UWM, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Miejska Biblioteka Publiczna.

Katarzyna Bikowska



XIII Olsztyńskie

Za nami Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki. Już po raz 13. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski popularyzował naukę w zabawnej i niecodziennej formie.

Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki już na stałe wpisały się w kalendarz jesiennych wydarzeń Olsztyna. Przez 3 dni (23-25.09) mieszkańcy regionu mieli okazję wziąć udział w 390 różnych imprezach, które przygotowała uczelnia oraz inne instytucje kulturalne i oświatowe z Olsztyna. Wśród nich znajdowały się pokazy, prezentacje, wykłady na wesoło, wycieczki, konkursy, przedstawienia teatralne, a także koncert. Niezależnie od wieku każdy znalazł dla siebie coś, co go zainteresowało.

Oficjalne otwarcie 13. Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki odbyło się w sali kongresowej Centrum Konferencyjnego.

– Nauka jest podstawą waszej przyszłości – podkreślił podczas otwarcia imprezy prof. Ryszard Górecki, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. – Życzę wam dużo zabawy i przyjemnych wrażeń z pobytu na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim – dodał.

Inauguracji towarzyszyło wiele atrakcji. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Rusi przygotowali współczesną i niekonwencjonalną wersję znanej wszystkim baśni. „Czerwony Kapturek szuka księcia” to spektakl, w którym główna bohaterka nie wybiera się do chorej babci, ale na spotkanie z ukochanym, którego poznała na czacie.

Zaraz po przedstawieniu odbyło się spotkanie z Radkiem Brzózka, znanym dziennikarzem telewizyjnym, popularyzatorem nauki, prowadzącym autorski program popularnonaukowy „Jak to działa?”. W swojej prezentacji „Małe jest wielkie” – dziennikarz próbował pokazać, że im mniejsze są zjawiska i obiekty, które obserwujemy, tym większej aparatury wymagają i tym większym są problemem.

W holu Centrum Konferencyjnego można było degustować zdrowe pieczywo, zobaczyć ciekawe eksperymenty fizyczne i chemiczne, a także bawić się w eko-domach. Eko-dom to zupełnie nowa wystawa, przygotowana przez Park Edukacyjny Interakcje. Składa się z 4. pomieszczeń: kuchni, łazienki, salonu, biura, a także 5 domków edukacyjnych wykonanych z drewnianych elementów, ruchomych przekładni, zębatek, suwnic, magnesów i rzepów. Uczestnicy wystawy musieli wykonać wiele zadań, aby sprawdzić, czy jego domowe działania są ekologiczne, np. posegregować odnawialne i nieodnawialne źródła energii czy ułożyć puzzle „Skąd w Twoim domu





Dni Nauki i Sztuki

ucieka najwięcej ciepła?”. Z ekologią zapoznali się m.in. uczniowie z SP 15 w Olsztynie.

– Przez 3 dni będziemy serwować naszym uczniom naukę w takim wydaniu. W ubiegłym roku również byliśmy. Dzisiaj planujemy jeszcze zwiedzić wystawę Centrum Nauki Kopernik, a także przyjrzeć się roślinom w kropli wody – mówi Bogumiła Kosiewska, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej z SP 15 w Olsztynie.

Na placu przy Centrum Konferencyjnym pojawił się symulator dachowania, symulator samochodu rajdowego dla dzieci, bolid Formuły 1 dla dorosłych, a także eko-labirynt. Z ekologicznymi zagadkami zmierzyło się dwóch Maćków, Jan, Konrad i Krzys z SP 6 w Olsztynie.

– Nasze zadanie polega na przekładaniu deseczek tak, aby woda popłynęła do góry. Niestety nie wychodzi nam to, ale za to w innym zadaniu udało nam się zapalić wszystkie żarówki – zgodnie stwierdzili chłopcy.

Nie tylko Centrum Konferencyjne, ale i Biblioteka Uniwersytecka przeżywała oblężenie. Na 3. piętrze można było poeksperymentować z Centrum Nauki Kopernik zdobywając w ten sposób wiedzę z zakresu fizyki, biologii i matematyki. Tegoroczne atrakcje to m.in. szyfry, łamigłówki, najszybsza zjeżdżalnia, stanowisko próżniowe, kula plazmowa, znikające barwy, trójwymiarowa układanka - ludzkie ciało. Ponadto uczestnicy mogli sprawdzić szybkość swoich reakcji, oszukać własny wzrok czy też dowiedzieć się, jak powstaje film.

– Czwarty raz biorę udział w Olsztyńskich Dniach Nauki i Sztuki. Najbardziej podoba mi się to, że możemy tu wszystkiego dotknąć i bawić się – wyjaśnia Hanna Szostek, uczennica 4 klasy SP 34 w Olsztynie.

Ogromnym przeżyciem dla Emilii Szul z II klasy SP 33 w Olsztynie był udział w seansie astronomicznym pod sztucznym niebem przenośnego planetarium.

– Dinozaury były, roboty na księżycu i lawa – wymienia jednym tchem Emilia.

Z nauką w ciekawym wydaniu można było również się zetknąć w budynkach wydziałowych uczelni. Katedra Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin na Wydziale Biologii i Biotechnologii zaprosiła gimnazjalistów i licealistów do świata roślin otrzymywanych w laboratorium metodą „in vitro”.

– Zapoznamy uczestników z funkcjonowaniem laboratorium i pokażemy techniki mikrorozmnażania roślin. Podczas warsztatów każdy

będzie mógł założyć własną hodowlę, a następnie zabrać ją ze sobą do domu. Podpowiemy również jak aklimatyzować rośliny do warunków zewnętrznych – opowiada dr inż. Sylwia Okorska.

– Trzeci raz bierzemy udział w Olsztyńskich Dniach Nauki i Sztuki i już całe 3 dni mamy zaplanowane.. Największym powodzeniem cieszą się zawsze eksperymenty chemiczne, ale w tym roku weźmiemy udział także w warsztatach rzeźbiarskich, w prezentacji dotyczącej bioluminescencji, czyli jakie organizmy mają zdolność emitowania światła i jakie ma to dla nich znaczenie oraz w wielu, wielu innych. Teraz dowiemy się jak otrzymać rośliny za pomocą metody „in vitro” – mówią Beata Wiśniewska i Agnieszka Sawka, opiekunki grupy Edukacja Domowa Warmia i Mazury.

Zwieńczeniem 13. Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki był koncert znanej polskiej wokalistki Ani Dąbrowskiej (25.09.).

Sponsorzy Główni projektu: PGNiG Obrót Detaliczny, Grupa Energa. Finansowo wsparli projekt również: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Samorząd Miasta Olsztyna, Fundacja Kronenberga przy City Handlowy, Urząd Dozoru Technicznego.

syla



Absolwenci wracają do Kortowa

Wrzesień jest miesiącem, w którym do Kortowa przyjeżdżają absolwenci na zjazdy roczników, spotkania z dawnymi wykładowcami i z władzami uczelni. Tegoroczny Dzień Absolwenta UWM odbył się 12 września.

Absolwenci UWM nie tracą kontaktu z macierzystą uczelnią. Wrzesień jest miesiącem, w którym uniwersytecki kampus należy do dawnych studentów. Tradycyjnym punktem Dnia Absolwenta jest złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą absolwentów i nauczycieli akademickich przy Promenadzie Absolwentów - reprezentacyjnej alei kampusu prowadzącej nad jezioro. W uroczystości uczestniczą władze uczelni, przedstawiciele Stowarzyszenia Absolwentów UWM, organizacji zrzeszającej byłych studentów UWM oraz uczelni poprzedzających Uniwersytet, a także dawni studenci.

– Tradycją się już stało, że absolwenci podczas zjazdów spotykają się tu, na swej promenadzie. To miejsce pamięci - poświęcone wydziałom, profesorom – mówił prof. Andrzej Faruga, prezes Stowarzyszenia Absolwentów UWM, składając wiązankę kwiatów pod pamiątkową tablicą.

– Ta tablica to dowód pięknej integracji, dziękuję wam za zainspirowanie do jej wmurowania - zwrócił się w ciepłych słowach do byłych studentów rektor UWM prof. Ryszard Górecki, wspominając, że w minionym roku akademickim odeszło 11 profesorów tytułarnych. – Dobrze, że przyjechaliście, że pamiętacie – mówił prof. R. Górecki.

Po złożeniu kwiatów absolwenci udali się do auli im. M. Kotera na spotkanie z władzami uczelni. Gospodarzami spotkania byli prof. Andrzej Faruga oraz dr inż. Bolesław Pilarek, prezes Fundacji im. Oczapowskiego, ustanowionej przez Stowarzyszenie Absolwentów UWM. Władze uczelni reprezentował prof. Grzegorz Białuński, prorektor ds. kadr. W auli im. M. Kotera, jednej z najstarszych sal audytorijnych w kampusie, zasiedli studenci aż z 7 roczników studiów. Najstarsi z Wydziału Mleczarskiego rocznik 1965; najmłodszy – absolwenci Wydziału Geodezji - odebrali dyplomy w 2000 r.

– Jesteście silną grupą – witał przybyłych prof. A. Faruga, przypominając, że Stowarzyszenie Absolwentów skupia członków aż



w 10 rejonowych i branżowych klubach. Szczególnie prężnie działa liczący aż 100 członków klub Pomorze. W 2011 r. powstał klub Ziemia Warmińska zrzeszający mieszkających w Olsztynie i okolicach absolwentów byłej WSR, ART oraz UWM.

– Pogubiłem się w pięknie rozbudowanym i urządzonym uniwersytecie. Wyrażam wielkie uznanie za wspaniały rozwój Uniwersytetu i piękną organizację Dnia Absolwenta – dzielił się wrażeniami dr Jan Sadowski, który przyjechał do Kortowa z żoną i córką.

Tegoroczna edycja Dnia Absolwenta była czwartym spotkaniem byłych studentów w murach ich Alma Mater. Kulminacyjnym punktem spotkania było uhonorowanie odznaczeniami i pamiątkowymi statuetkami osób szczególnie zasłużonych w działalności na rzecz stowarzyszenia. W tym roku statuetki *Primus inter Pares* odebrali Apolinary Zapisek, dr Jan Sadowski, Michał Bukowski oraz prof. Jerzy Strzeżek.

– Najliczniej przyjeżdżają do Kortowa absolwenci dawnego Wydziału Rolnego z lat. 70. W tym roku gościem, który pokonał najdłuższą trasę jest absolwent, który przyjechał na spotkanie aż z Holandii. Dzień Absolwenta kończy się tradycyjnym balem – w tym roku wzięcie w nim udział ok. 160 osób, natomiast w spotkaniu uczestniczy ok. 200 byłych studentów. Poszczególne roczniki oprócz zabawy na wspólnym balu, spotykają się także na wydziałowych ogniskach – wyjaśnia dr inż. Bolesław Pilarek z Fundacji im. M. Oczapowskiego, również absolwent ART, redaktor czasopisma *5 plus X*, wydawanego przez stowarzyszenie i poświęconego absolwentom.

Wspólne spotkanie absolwentów w auli im. M. Kotera zakończył koncert *Budzić wspomnienia minionych lat* oraz występ Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo”.

mah

Humanieści z Olsztyna w Toruniu

Zainteresowanie kulturą antyczną jako jedną z podstaw europejskiej tożsamości nie mija. Świadczyły o tym uroczyste obchody 70-lecia Katedry Filologii Klasycznej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W dniach 25-26 września Katedra Filologii Klasycznej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu świętowała 70-lecie powstania połączone z walnym zgromadzeniem Polskiego Towarzystwa

Filologicznego oraz konferencją naukową *List grecki i taciński poprzez wieki*. Na uroczystościach stawili się przedstawiciele niemal wszystkich ośrodków akademickich związani z nauką o antyku.

Swoją naukową obecność zaznaczyli również badacze z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Dr Tomasz Dreikopel wygłosił referat *Postawa człowieka wobec śmierci na podstawie uwag Seneki w „Epistulae morales ad Lucilium”*. Zaprezentował w nim nowe możliwości interpretacji tego tekstu. Dr hab. Miron Wolny w referacie *List Hannibala do Ateńczyków (P.Hamb. 129) – fałszerstwo doskonałe?* zaprezentował własne tłumaczenie z języka starogreckiego tego unikatowego listu, skomentował go i odniósł do rzeczywistości historycznej II wieku p.n.e.

- Zainteresowanie kulturą antyczną jako jedną z podstaw europejskiej tożsamości humanistycznej nie mija. Ta istotna część kultury humanistycznej wydaje się zwłaszcza dzisiaj szczególnie potrzebna – podsumowuje obrady dr hab. Miron Wolny.

opr. red.

Piknik inspiracji

Stoiska kół naukowych z wiodących polskich uczelni, pokazy i eksperymenty naukowe, mobilne planetarium, warsztaty gręplowania wełny, oraz wiele innych atrakcji można było zobaczyć podczas „Pikniku Inspiracji” w Iławie.

Piknik odbył się 26 września w Amfiteatrze im. Louisa Armstronga nad Małym Jeziorakiem w Iławie. Była to impreza skierowana szczególnie do najmłodszych mieszkańców Iławy i okolic. Organizatorzy spodziewali się ok. 3000 uczestników, ale było ich o wiele więcej.

Piknik rozpoczął się od interaktywnych warsztatów lepienia komet i inauguracyjnego quizu dla uczestników. Wśród naukowców, doktorantów, studentów i instruktorów przeważali reprezentanci nauk ścisłych, bo właśnie ich popularyzacji służył piknik. Osoby zainteresowane historią, archeologią czy kulturoznawstwem również znalazły coś dla siebie. Wszystkie propozycje miały interaktywny, przystępny charakter. Dominowało w nich podejście „zaangażuj mnie, a zrozumieć”.

Na pikniku nie zabrakło przedstawicieli Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Do Iławy przyjechało m.in.: Studenckie Koło Naukowe Hodowców Owiec i Kóz „Chimera” oraz Naukowe Koło Biochemii i Biotechnologii Zwierząt (NKBiBZ) z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt, a ponadto koło naukowe z Wydziału Biologii i Biotechnologii, Koło Naukowe Florystów, Koło Naukowe Miłośników Roślin Ozdobnych reprezentujące Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Studenci NKBiBZ zaprezentowali dzieciom różne eksperymenty chemiczne, które można pod okiem rodziców zrobić samemu w domu, np. „miękkie jajka w skorupce”, znikający i pojawiający się atrament, a także domowe lampy-lawy oraz gejzery z sodu i octu.



Eksperymenty pokazujące działanie napięcia powierzchniowego, a także oddziaływanie na siebie octu kuchennego i sody oczyszczonej cieszyły się tak dużym zainteresowaniem, że NKBiBZ otrzymało za swe stoisko wyróżnienie.

Studenckie Koło Naukowe Hodowców Owiec i Kóz pokazało gręplowanie wełny. Było to nie lada atrakcją dla najmłodszych uczestników pikniku. Kolejną wartą uwagi atrakcją prezentowaną na stoisku „Chimery” było filcowanie wełny. Oprócz zapoznania się z techniką ręcznego wyrobu filcu, można było dowiedzieć się także, jak wykonuje się z wełny filcowanej różne przedmioty, np. kulkę, piłkę, sznurek, bransoletkę, obrazek czy kwiatek.

Uczestnicy pikniku mogli dowiedzieć się więcej nie tylko o samej wełnie, ale także o zwierzętach, od których się ją pozyskuje. Są to nie tylko owce, ale również alpaki, lamy, wielbłądy, a także jedna z ras kóz – rasy angorskiej, dająca wełnę o nazwie moher.

Zainteresowanie stoiskami Wydziału Bioinżynierii Zwierząt skupiło najwięcej uwagi nie tylko najmłodszych uczestników, ale również ich opiekunów i rodziców.

Justyna Błażejczak

Fot. Marzena Mogielnicka

Najlepsze książki o politologii

Najlepszą książką w Polsce o tematyce politologicznej opublikowaną w 2014 r. jest monografia dr. Janusza Filipkowskiego z Instytutu Nauk Politycznych pt. *Alasdair MacIntyre i problem podstaw racjonalności polityki*.

Ponadto wśród 3 wyróżnionych publikacji znalazła się również monografia dr. Jacka Więclawskiego, pracownika Instytutu, pt. *Teoria realizmu Hansa J. Morgenthaua: koncepcje, krytyka i znaczenie dla współczesnych stosunków międzynarodowych*.

Wyniki Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszą publikację im. Profesora Czesława Mojsiewicza zostały ogłoszone podczas III Ogólnopolskiego Kongresu Politologii, którego temat przewodni brzmiał *Odsłony polityki* i który odbył się w dniach 22-24 września w Krakowie.

W kongresie uczestniczyło ok. 1000 naukowców z całej Polski oraz goście z zagranicy. Instytut Nauk Politycznych UWM reprezentowali ponadto: dr hab. Selim Chazbijewicz, prof. UWM; dr Janusz Filipkowski, dr Adam Hołub, dr Beata Kosiba, dr Magdalena Kumelska, dr Danuta Radziszewska-Szczepaniak, dr Karolina Tybuchowska-Hartlińska, dr Maciej Hartliński, dr Joanna Obrębska, mgr Paweł Schmidt.

Pracownicy Instytutu Nauk Politycznych UWM w Olsztynie uczestniczyli w kongresie aktywnie. W skład Komitetu Naukowego

III Kongresu Politologii weszła dwójka przedstawicieli naszego Uniwersytetu: prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski – dyrektor Instytutu Nauk Politycznych i członek Prezydium Komitetu Nauk Politycznych PAN oraz dr hab. Teresa Astramowicz-Leyk pracownik tegoż Instytutu i sekretarz ZG PTNP. Przedstawiciele olsztyńskiej politologii prowadzili ponadto następujące panele: dr hab. Teresa Astramowicz-Leyk – *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce i Europie. Aspekty polityczne i społeczne* (wspólnie z prof. zw. dr hab. Andrzejem Saksonem z UAM Poznań); dr Maciej Hartliński – *Przywódstwo polityczne*; dr Karolina Tybuchowska-Hartlińska – *Wybory do samorządu terytorialnego. Między rutyną demokracji zachodnich, a doświadczeniami wschodnich*.

Kongres był okazją do przedstawienia wyników badań prowadzonych przez polskich politologów oraz stanowił forum krytycznej i wielostronnej debaty nad kluczowymi problemami współczesnego świata i współczesnej polityki.

Główni organizatorzy to: Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych przy współpracy z Komitetem Nauk Politycznych PAN i Zarządem Głównym Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych.

Następny – IV Kongres Politologii – odbędzie się za 3 lata na UMCS w Lublinie. Więcej na temat kongresu zob. <http://www.kongres.wsmip.uj.edu.pl/>

tea

Nasz wkład w leczenie kardiomiopatii stresowej

Na początku września ukazała się praca podsumowująca pierwsze wyniki międzynarodowego rejestru kardiomiopatii stresowej Takotsubo, której współautorem jest prof. Andrzej Rynkiewicz.

Prof. Andrzej Rynkiewicz jest kierownikiem Katedry Kardiologii i Kardiochirurgii na Wydziale Nauk Medycznych. Artykuł „Clinical Features and Outcomes of Takotsubo (Stress) Cardiomyopathy” (Obraz kliniczny i rokowania w przebiegu takotsubo) ukazał się 3 września w naukowym czasopiśmie *New England Journal of Medicine*.

– Jest to najstarsze, bardzo wysoko cenione, recenzowane naukowe czasopismo medyczne. Jedno z najbardziej uznanych, renomowanych czasopism medycznych o wysokim impact factor - 56 pkt. Artykuły ukazujące się w *New England Journal of Medicine* dotyczą głównie wyników wielkich prób klinicznych przeprowadzanych dla sprawdzenia nowych metod terapii czy diagnostyki we wszystkich dziedzinach medycyny - wyjaśnia prof. Andrzej Rynkiewicz.

Artykuł prof. Andrzeja Rynkiewicza jest podsumowaniem pierwszych wyników międzynarodowego rejestru kardiomiopatii stresowej Takotsubo. Choroba po raz pierwszy została opisana w 1990 r. Swoją nazwę zawdzięcza doktorowi Hikaru Sato z Japonii. Takotsubo to naczynie z wąską szyjką i szerokim dnem, do którego łapie się ośmiornice. Taki właśnie kształt przybiera serce podczas ataku tej choroby. Ma też inne nazwy. Mówi się o zespole złamanego serca (*broken heart syndrome*) lub o kardiomiopatii stresowej.

– Dzięki współpracy z prof. Thomasem Luscherem z University Heart Center w Zurichu od kilku lat prowadzimy rejestr pacjentów. Udało nam się zebrać 1750 takich przypadków. W prowadzenie rejestru zaangażowane są kliniki z Polski, Niemiec, Anglii, Szwajcarii, Włoch, Finlandii, Australii, Austrii, Czech, Francji i Stanów Zjednoczonych – mówi prof. Andrzej Rynkiewicz.

Choroba do złudzenia przypomina zawał serca z ostrą niewydolnością serca. Typowe objawy to nagły ból w klatce piersiowej. Pojawia się szybki i głęboki oddech; skóra staje się blada, zimna, pokryta potem. Często dochodzi do spadku ciśnienia tętniczego i zaburzeń świadomości. Bóle mogą być zlokalizowane za mostkiem, czasem promieniujące do barków. U niektórych osób może też dojść do nagłego zatrzymania krążenia na skutek migotania komór.

– W badaniu EKG widać zmiany takie, jak w zawał serca. Nietypowość polega na tym, że brak jest istotnych zwężeń w naczyniach wieńcowych lub angiograficznych cech pęknięcia blaszki miażdżycowej. W badaniach rezonansem magnetycznym lub echokardiograficznym widoczne jest rozdęcie koniuszka serca (balooning) z przejściowym zanikiem kurczliwości tej bardzo ważnej części mięśnia sercowego, co prowadzi do ostrej niewydolności skurczowej lewej komory – dodaje prof. Andrzej Rynkiewicz.

– Do tej pory tajemnicą pozostaje podłoże tej choroby. Prowadzone badania wskazują jednak na to, że często występuje w związku z silnym stresem emocjonalnym lub fizycznym. Takotsubo zdiagnozowaliśmy m.in. u pacjenta, który przeżył samobójczy upadek z 3. piętra. W rejestrze znalazł się również pacjent, który przeszedł silny stres po przegranej polskiej reprezentacji piłkarskiej w Euro 2012. Odnotowaliśmy również nawracające epizody zespołu takotsubo wśród kobiet wywołane scysją z mężem w domu – wylicza prof. Andrzej Rynkiewicz.



Z tego względu, że choroba nie jest do końca poznana, nie ma też dokładnych wytycznych jak ją leczyć w ostrym okresie. Najczęściej postępuje się tak, jak przy ostrych zespołach wieńcowych. Rokowanie co do poprawy funkcji serca jest dobre. Do powrotu prawidłowej kurczliwości serca dochodzi w ciągu 2–3 tygodni.

– Niestety śmiertelność szpitalna w ostrym okresie jest podobna jak w zawał serca i przekracza 4%. Podobnie roczne rokowanie po wypisie ze szpitala obciążone jest prawie 6% ryzykiem zgonu, dlatego tak istotne jest pogłębienie wiedzy na temat tej jeszcze dość tajemniczej choroby – podkreśla prof. Andrzej Rynkiewicz.

Choroba występuje dość rzadko. Wstępnie rozpoznaje się ją u ok. 4% osób, które zgłaszają się z zawałem serca. Co ciekawe choroba w 90% dotyczy kobiet. Często diagnozuje się ją u pacjentek ok. 70. roku życia. Pierwsze przypadki zespołu opisywane były w Japonii, ale z czasem okazało się, że występują z taką samą częstością w Stanach Zjednoczonych i Europie.

Sylvia Zadworna
tot. Bartosz Cudnoch/Gazeta Olsztyńska

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie

Terminy akcji pobierania krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem ambulansu.

Miejsce – przed budynkiem Centrum Konferencyjno-Szkoleniowego przy Dybowskiego 11

Pobór krwi w godzinach : 9.30 do 14.00

Terminy:

27 października

19, 25 listopada

26 listopada

2, 9 grudnia

Aktualności i terminy akcji przedstawiane są na stronie internetowej www.rckikol.pl



Gryka - niepozorne źródło zdrowia

Gryka zawiera większość składników potrzebnych dla zdrowia człowieka - twierdzi dr inż. Joanna Klepacka z Katedry Towaroznawstwa i Badań Żywności UWM. W ubiegłym roku zakończyła 3-letni grant badawczy poświęcony zdrowotnym właściwościom nasion gryki.

Dr inż. Joanna Klepacka w 2011 r. otrzymała grant z Narodowego Centrum Nauki na kwotę ok. 123 tys. zł. Skupiła się na badaniach między innymi związków fenolowych w nasionach gryki.

– Wybrałam do badań grykę, bo dobrze zajmować się tym, co się lubi jeść, a ja bardzo lubię kaszę gryczaną. Dla odmiany, pracę doktorską poświęciłam pszenicy – śmieje się dr J. Klepacka.

Naukowcy odkryli, że w nasionach gryki jest prawie wszystko, co potrzebne człowiekowi do zdrowia – polisacharydy, białko o dobrym składzie aminokwasowym, lipidy o korzystnym składzie kwasów tłuszczowych, witaminy i związki mineralne. Dr Klepacką zainteresowały szczególnie polifenole (związki fenolowe).

– Polifenole działają silnie przeciwutleniająco. Na czym polega ich rola w naszej diecie? Nasza żywność i powietrze są często silnie zanieczyszczone, co skutkuje między innymi powstawaniem wolnych rodników, które w organizmie człowieka powodują mutacje genetyczne, a te z kolei są źródłem wielu chorób, w tym nowotworowych. Dla przykładu, gdyby człowiek sprzed np. 200-300 lat jadł to, co my obecnie jemy i oddychał naszym powietrzem, mógłby jedynie z tego powodu zachorować, a nawet umrzeć. W organizmie każdego człowieka ważny jest stan tzw. homeostazy, czyli równowagi. Rodzaj i skład żywności oraz powietrza na przestrzeni wielu lat bardzo się zmienił, do czego człowiek w ciągu całego życia przyzwyczaja się. Zanieczyszczenia środowiska i żywności mają negatywny wpływ na zdrowie człowieka, a wiele chorób i dolegliwości wynika z reakcji zachodzących z udziałem wolnych rodników. Polifenole potrafią je unieszkodliwiać (działają jak zmiatacze wolnych rodników). Gdybyśmy nie spożywali żywności z polifenolami (lub innymi związkami prozdrowotnymi), chorowalibyśmy. Mam tu na myśli choroby tzw. dietozależne – wyjaśnia dr J. Klepacka.

Temat jej grantu badawczego określał cechy prozdrowotne kaszy gryczanej w zależności od surowca, procesu produkcji i przechowywania. Dr Klepacka porównywała kasze gryczane (prażoną i nieprażoną) wytwarzane przez różne polskie zakłady. Z badań wynikało, że kasze prażona i nieprażona mają różną zawartość polifenoli a okazało się, że proces produkcji wpływa również na zawartość innych składników prozdrowotnych.

– Trudno stanowczo określić, czy lepiej jeść prażoną czy nieprażoną kaszę gryczaną. Najogólniej, najwięcej polifenoli jest w kaszy

nieprażonej a konsumenci rzadziej ją wybierają, bo ma nieco inny (łagodniejszy) smak, w porównaniu z kaszą prażoną, a poza tym jest od niej mniej popularna, przez co mniej dostępna w sprzedaży. W czasie prażenia nasion gryki powstają nowe związki polifenolowe, także działające silnie antyoksydacyjnie. Zatem im więcej rodzajów polifenoli, tym zdrowiej dla nas. Trzeba więc jeść różnorodnie – podsumowuje dr inż. J. Klepacka.

Rodzaj diety człowieka wpływa na zdrowie. Badania wykazują wielką zależność pomiędzy spożywaniem przez nas produktów roślinnych - zbóż, owoców, warzyw – a zapadaniem na choroby cywilizacyjne. Niestety, kasz zjadamy mało. W 2007 r. przeciętne miesięczne spożycie kaszy na osobę wg GUS wynosiło 0,17 kg, w 2012 r. - 0,13 kg, w 2013 r. - 0,14 kg. Federacja Branżowych Związków Producentów Rolnych prowadzi ogólnopolską kampanię *Lubię kaszę*. Na stronie internetowej kampanii podawane są przepisy na dania z kasz, porady ekspertów oraz prowadzone różnorodne konkursy. Te działania mają przełamać uprzedzenia i stereotypy związane z przygotowaniem potraw z kasz.

– Gryki w naszej diecie jest wciąż mało, niezbyt nam smakuje. Głównie jadamy ziemniaki. Nie jesteśmy też potentatem w jej uprawie, choć jest w uprawie dość łatwa. Największy areał upraw gryki mają Chiny i Rosja. Według danych w 2007 r. Rosja wyprodukowała 1 mln t gryki, a Polska zaledwie 88 tys. t – podsumowuje dr inż. J. Klepacka.

Wartościowa jest nie tylko kasza gryczana.

– Jedna z kaszarni wysłała mi do badań łuskę gryczaną. Okazało się, że wiele polifenoli jest właśnie w łusce, która traktowana jest jako odpad i w żywieniu człowieka wykorzystuje się ją rzadko. Warto dodawać zmieloną łuskę np. do jogurtów, soków, a nawet pić rozpuszczoną w wodzie. W niektórych krajach zbiera się także liście gryki, które wykorzystuje się między innymi w przemyśle spożywczym – np. do wyrobu herbatek, czy w przemyśle farmaceutycznym do uzyskiwania należącej do związków fenolowych rutyny. Jej zastosowanie w leczeniu człowieka znane jest od lat, dlatego też jest składnikiem wielu preparatów sprzedawanych w aptekach. Warto promować grykę – dodaje dr J. Klepacka.

Dr J. Klepacka zakończyła grant, ale dalsze plany badawcze chce nadal łączyć z gryką.

– Chciałabym teraz zająć się poszukiwaniem zależności między zawartością składników wpływających pozytywnie na zdrowie człowieka (np. polifenoli czy składników mineralnych), a innymi cechami nasion gryki (np. barwą), co może umożliwić stworzenie modeli matematycznych ułatwiających proces oceny jakości nasion gryki oraz produktów z nich uzyskiwanych – mówi.

Małgorzata Holubowska

Wykorzystać i zrozumieć trendy

Jednym z ważniejszych zadań współczesnej edukacji jest szybkie i sprawne dostosowywanie celów, treści i metod kształcenia do warunków i potrzeb życia społecznego, gospodarczego, kultury, techniki i technologii.

Istotnym wyróżnikiem współczesnego świata i najbliższego otoczenia człowieka jest narastająca dynamika przemian, które obejmują wszystkie dziedziny ludzkiego życia

Nowy kierunek kształcenia

Analiza i kreowanie trendów to jeden z nowych kierunków kształcenia na UWM, który ruszy w następnym roku akademickim. Jest to także cel projektu realizowanego wspólnie przez Wydział Humanistyczny, Wydział Nauk Ekonomicznych oraz Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM. Interdyscyplinarny i innowacyjny kierunek studiów obejmuje cztery dziedziny wiedzy niezbędne przyszłemu absolwentowi do sprawnego interpretowania zjawisk kulturowych, ekonomicznych i społecznych w celu planowania i rozpoczęcia własnej działalności zawodowej. Umiejętność rozpoznawania trendów, ich analiza, ocena oraz możliwość ich przewidywania, a także w dalszej kolejności wpływania na nie czy nawet tworzenia ich okazuje się cenna i ważna z zawodowego oraz społecznego punktu widzenia. Zakładanym efektem kształcenia na nowym kierunku będą wszechstronne umiejętności analityczne oraz praktyczne, umożliwiające samodzielną lub zespołową działalność, zaś niezbędne do niej narzędzia będą powstawać już podczas studiów.

Pomysł nowego kierunku kształcenia Analiza i kreowanie trendów nawiązuje do idei rozwijającego się w kilku dziedzinach (ekonomia, design, dystrybucja i konsumpcja dóbr, nowe rozwiązania społeczne) tzw. trendwatchingu. Obejmuje on interdyscyplinarną wiedzę oraz umiejętności służące określaniu i interpretowaniu mechanizmów oraz prawidłowości rozwojowych, które występują we wszystkich istotnych dziedzinach życia społecznego, gospodarczego, kultury, techniki i technologii.

Interdyscyplinarna ścieżka kształcenia wynika z tego, że wyróżnikiem trendów nie jest jednorodność – nie występują one tylko w jednej dziedzinie życia, a ponadto w poszczególnych trendach przenikają się odmienne aspekty rzeczywistości (ekonomiczne, społeczne, psychiczne, kulturowe, filozoficzne itp.). Aby zrozumieć trendy, potrzeba wprawy w analizie ekonomicznej, istnieją one bowiem w sferze działań gospodarczych (inwestycyjnych, produkcyjnych, dystrybucyjnych, marketingowych i związanych ze sprawnym zarządzaniem). Trendy wymagają rozumienia zjawisk społecznych oraz podstawowych umiejętności w ich badaniu i wyjaśnianiu. Trend to również zjawisko kulturowe, wyraz wartości, a także światopoglądu i ideologii. Trendy organizują życie społeczne, procesy komunikacyjne, wymianę informacji i zachowania informacyjne.

Program kształcenia obok wykładów i ćwiczeń przewiduje wiele zajęć warsztatowych ze wszystkich składowych dyscyplin, w szczególności z przedmiotów ekonomicznych, socjologicznych i filozoficznych. Nowością jest praca dyplomowa w postaci zespołowego projektu, ułatwiająca start zawodowy absolwentom kierunku.

Przygotowanie programu studiów poprzedziły badania socjologiczne przeprowadzone wśród uczniów szkół średnich Olsztyna



i regionu, wśród studentów UWM, dla których Analiza i kreowanie trendów może być kierunkiem drugiego wyboru, oraz wśród pracodawców z blisko dwudziestu firm i instytucji. Od początku do pomysłu i prac nad programem kształcenia z przychylnością odnoszą się dwie organizacje skupiające lokalny biznes: Olsztyńska Loża BCC oraz Stowarzyszenie Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu.

Podobne kierunki kształcenia rozwijają się w Holandii, Wielkiej Brytanii, a w Polsce tego rodzaju studia oferuje tylko jedna uczelnia prywatna.

Projekt ma swoją stronę internetową, która stopniowo zostanie przekształcona w witrynę nowego kierunku: <http://uwm.edu.pl/trendy>, oraz profil „Analiza i kreowanie trendów” na popularnym portalu społecznościowym facebook, służący popularyzacji idei trendwatchingu oraz nowych możliwości kształcenia. W grudniu zaplanowano opublikowanie książki prezentującej najważniejsze wyniki całorocznych prac, zorganizowanie jednodniowej konferencji podsumowującej projekt oraz służącej promocji nowego kierunku. W dalszej perspektywie zespół projektu planuje organizację działań badawczych związanych z nowym kierunkiem kształcenia i potencjałem naukowym zaangażowanych w nim wydziałów.

Andrzej Kucner i zespół projektu

Wjazd tylko dla uprawnionych

W celu uporządkowania systemu parkowania w Kortowie, od 13 listopada nastąpią zmiany w dostępie do strefy ograniczonego ruchu. Strefa ta znajduje się w obrębie ulic Prawocheńskiego, Licznarskiego, Oczapowskiego i jest ograniczona szlabanami wyposażonymi w czytniki kart zbliżeniowych.

Wjazd do Kortowa będzie możliwy tylko dla osób legitymujących się Elektroniczną Kartą Pracowniczą. Może ją otrzymać każdy pracownik wskazany przez dziekana oraz kierowników jednostek międzywydziałowych i ogólnouczelnianych. Aby ją otrzymać pracownik (lub jednostka organizacyjna) musi wystąpić do działu kadr UWM o wystawienie indywidualnego skierowania lub przesłać wniosek zbiorowy dla pracowników jednostki. Do wystawionego skierowania należy dołączyć fotografię w wersji elektronicznej (format jpg), rozdzielczość 300 dpi (236/295 px) rozmiar 2,5x2 cm.

Skierowanie/wniosek zbiorowy (skan) wraz ze zdjęciami można przesłać drogą elektroniczną na adres: bios@uwm.edu.pl, do biura informatycznej obsługi studiów



Nauka i praktyka w służbie kryminologii

Jest połączeniem teorii i praktyki. Skorzystają z niej również studenci. Mowa o ostatniej książce dr. Piotra Chlebowicza z Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej.

– Panie Doktorze, skąd pomysł na napisanie książki *Operacyjna analiza kryminalna w służbach policyjnych*?

– W czerwcu 2013 r. Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji UWM zorganizowała konferencję o przestępczości bankowej. Zazwyczaj jest tak, że nasze konferencje mają 2 komponenty: teoretyczny i praktyczny. Wydaje mi się, że nauka nie może funkcjonować w próżni, w oderwaniu od praktyki. To jest szczególnie ważne w przypadku kryminologii, czyli nauki o realiach świata przestępczego i równocześnie o sposobie funkcjonowania instytucji prawa karnego. Chciałbym podkreślić, że uczelnie w państwach europejskich biorą udział w badaniach, które mają na celu wypracowanie strategii zwalczania przestępczości, np. w Belgii teoretycy analizowali podatność niektórych sektorów gospodarki na infiltrację ze strony przestępczości zorganizowanej.

Na tej konferencji była obecna również Joanna Kamińska, naczelnik Wydziału Wywiadu Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. Podczas jej referatu wpadłem na pomysł połączenia teorii analizy kryminalnej z praktycznymi doświadczeniami. Pomyślałem, że jeśli na Zachodzie powstają opracowania na granicy teorii i praktyki czemu nie podjąć próby u nas.

– Czy dlatego we wstępie napisali państwo: *Zderzenie poglądów akademickich z doświadczeniami praktycznymi uświadomiło obu stronom potrzebę współpracy, gdyż teoria pozbawiona kontaktu z życiem szybko się wyjaławia. Praktyka zaś pozbawiona teorii szybko przekształca się w rutynę.*

– Dokładnie tak. Po konferencji nawiązaliśmy kontakt i rozpoczęliśmy pracę nad książką. To nie było łatwe zadanie. Musieliśmy przełożyć doświadczenia praktyczne na język teorii. Należało także podzielić materiał oraz ustalić kto za co odpowiada. Zajęło to nam ponad rok.

– Czego dotyczy książka?

– Opisuje ona jak funkcjonuje analiza kryminalna - nowa metoda śledcza, która ma też „przełożenie” dowodowe w takich instytucjach, jak policja i straż graniczna. Można powiedzieć, że analiza kryminalna to nowa gałąź wiedzy kryminalistycznej. Jej istotą jest łączenie informacji w celu formułowania wniosków. Odpowiada się na pytania, np. Czy X jest członkiem grupy przestępczej, czy jest tylko z nią powiązany? Itd. Przymiotnik „operacyjna” oznacza, że chodzi o wykorzystanie technik analitycznych na potrzeby konkretnego śledztwa. Oprócz tego jest jeszcze strategiczna analiza kryminalna – diagnozowanie trendów przestępczości w skali krajowej lub regionalnej na potrzeby decydentów.

– Dla kogo tę książkę Państwo napisali? Czy jej odbiorcami mogą być studenci?

– Od samego początku chodziło nam o szeroką grupę odbiorców. Mogą z niej korzystać studenci bezpieczeństwa wewnętrznego, ale również studenci prawa, ponieważ raporty analityczne coraz częściej są dołączane do akt postępowania przygotowawczego jako dowód w sprawie karnej. Oczywiście książkę także adresujemy do praktyków, którzy są zainteresowani podnoszeniem wartości swojego warsztatu pracy. Mamy nadzieję, że książka trafi do odbiorców w całym kraju, tym bardziej, że uzyskaliśmy dla niej patronat Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

Sylvia Zadworna

Dr Piotr Chlebowicz – adiunkt w Katedrze Kryminologii i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji UWM w Olsztynie. Ukończył Wydział Prawa i Administracji UMK w Toruniu w 2002 r. W latach 2003- 2004 prawnik w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Olsztynie. W latach 2003-2006 odbył aplikację prokuratorską zakończoną egzaminem prokuratorskim. Autor publikacji z zakresu prawa karnego, kryminologii i kryminalistyki. Zainteresowania badawcze obejmują przestępczość stadionową, analizę kryminalną, nielegalny handel bronią. Członek Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego i Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. Profesora Stanisława Batawii.



Nagrody Pegaza dla artystów z UWM

Dr hab. Marcin Wawruk, prof. UWM oraz prof. dr hab. Artur Milian znaleźli się w gronie laureatów nagrodzonych statuetkami Pegaza za zasługi dla kultury Warmii i Mazur.

Podczas 8. Forum Kultury Warmii i Mazur 3 września Marian Podziewski, wojewoda warmińsko-mazurski nagrodził statuetkami Pegaza dr. hab. Marcina Wawruka, prof. UWM (na zdj. z prawej) oraz prof. dr. hab. Artura Miliana z Instytutu Muzyki Wydziału Sztuki UWM. Artyści zostali uhonorowani za zasługi dla kultury Warmii i Mazur.

– Byłem zaskoczony przyznaniem mi tej nagrody, nie spodziewałem się. Nagroda zbiegła się z jubileuszem 15-lecia zespołu ProForma, który prowadzę. Nasz koncert jubileuszowy zaśpiewaliśmy 9 sierpnia w amfiteatrze. Z zespołem wystąpił Stanisław Soyka – mówi dr hab. Marcin Wawruk. – Podsumowując piętnastolecie mojej pracy z ProForma mogę powiedzieć, że czuję się zadowolony i spełniony – dodaje artysta.

ProForma w ciągu 15-lecia działalności dała przeszło 400 koncertów. Artyści występowali m.in. we Francji, Włoszech, Niemczech, na Litwie, Słowacji, Węgrzech. Towarzyszyli na scenie Markowi Bałacie, Krzysztofowi Herdziejowi, Kayah, Basi Raduszkiewicz. Na swym koncercie mają również występy z legendarnym Bobby

McFerrinem. Zespół składa się z pasjonatów muzyki, amatorów, choć śpiewają w nim także absolwenci Instytutu Muzyki UWM. Artyści przygotowują się do listopadowego koncertu w Państwowym Instytucie Audiowizualnym w Warszawie.

– Pracujemy także nad płytą z piosenkami poetyckimi z repertuaru Grzegorza Turnaua, Marka Grechuty, Ewy Demarczyk. Chcemy wprowadzić do naszego repertuaru nowe opracowania pieśni warmińskich oraz nadal pracować techniką circle singing – dodaje Marcin Wawruk.

Nagrodę Pegaza otrzymał także prof. Artur Milian, obchodzący jubileusz 40-lecia pracy artystycznej. Prof. Artur Milian kieruje Zakładem Pedagogiki Instrumentalnej w Instytucie Muzyki UWM. Od 1977 r. jest koncertmistrzem filharmonii olsztyńskiej. Był również koncertmistrzem Orkiestry Symfonicznej w Bari oraz Wiener Mozart Oper i Sinfonietta de Paris .

– To ogromne wyróżnienie dla mnie, tym miłsze, że to nagroda za zasługi dla regionu. Z okazji jubileuszu mej pracy artystycznej przygotowuję koncert 14 listopada w filharmonii olsztyńskiej. Wcześniej, bo już 24 października zagram w katedrze na koncercie z muzyką-Feliksa Nowowiejskiego. To moje najbliższe plany, na tym się teraz skupiam – mówi prof. A. Milian.

Prof. A. Milian został odznaczony m.in. Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” oraz medalem Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków „Za zasługi dla muzyki polskiej”.

mah

Jubileusz XX-lecia UTW w Olsztynie

Rok 2015 to rok obchodów dwudziestolecia Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Olsztynie.

Uniwersytet powstał z potrzeby znalezienia miejsca, gdzie ludzie starsi mogliby spędzić czas wśród rówieśników. Pomysł Haliny Borowej podjęła i zaczęła realizować Eugenia Dudzik. Powołano grupę inicjatywną. To dwudziestolecie pokazuje, jak potrzebny był taki obiekt, gdzie spotykają się osoby starsze i niepełnosprawne w każdym wieku. Wiele osób uczy się języków obcych, obsługi komputerów i korzystania z Internetu, korzysta z pływalni i gimnastyki rehabilitacyjnej, uczestniczy w wielu grupach.

Najstarszą i najliczniejszą grupę stanowi Klub Krajoznawców PTTK. Inicjatorką powołania go była kol. Anna Andrusikiewicz. Grupa malarska – kolejna - działa od 2004 r. Mamy chór „Pasjonata”. Mimo że rozpadł się Klub Literacki – na kolejny jubileusz wydany zostanie trzeci tomik antologii „Nasze wiersze i nie tylko”.

Rodzą się nowe pomysły i powstają nowe grupy działania. Seniorzy chcą wiedzieć więcej, korzystają z wykładów wyjazdów na spektakle teatralne, wycieczek krajowych i zagranicznych.

Swoich zwolenników mają zajęcia sportowe: „Senioriada”, Senior Games czy marsze nordic walking. Także Wielki Turniej Wiedzy o Olsztynie to sukces drużyny UTW – otrzymała puchar za zajęcie I miejsca.

Jest tak wiele różnorodnych działań i tak duża ich skala, że trudno jest o wszystkim w tak krótkim artykule napisać – odsyłam do kolejnego biuletynu, tam będzie można się dowiedzieć o wielu ciekawych ludziach, zajęciach, poznać statystykę.

Zapraszam na jubileusz XX-lecia Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Olsztynie 15 października. Połączony będzie z inauguracją kolejnego, już XXI roku akademickiego, której towarzyszyć będą wystawy malarstwa, rękodzieła artystycznego, występ chóru „Pasjonata” oraz wspólna zabawa integracyjna, bo seniorzy lubią się też bawić przy muzyce.

Bożenna Saniewska



Filozoficzne zmagania z Bałtykiem

Podsumowanie czerwcowego rejsu wypada ambitnie: historyczny żaglowiec, 10 dni we wspólnym kubryku, ponad 1200-kilometrowa trasa, 7 polskich, duńskich i szwedzkich portów, cumowanie „na dziko” w szkiecach.

Tak w skrócie można podsumować osiągnięcia letniego rejsu, w którym wzięli udział studenci, doktoranci, absolwenci, pracownicy Instytutu Filozofii UWM oraz członkowie uniwersyteckiego Yacht Klubu. STS *Generał Zaruski* był w tym rejsie miejscem bytowania 17 osób.

Rejs rozpoczął się 16 czerwca w Szczecinie, dokąd żaglowiec przygnały regaty *Baltic Tall Ship Races*. Zajął w nich w swojej klasie pierwsze miejsce. Rozpoczniliśmy rejs nie tylko zabytkową jednostką (pierwsze wodowanie w 1939 roku), ale obdarzoną walorami regatowymi. Pierwsze popołudnie i wieczór zajęły rutynowe szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i podstawowych alarmów. Debiutanci żeglarstwa przećwiczyli pierwsze węzły, poznali budowę takielunku oraz czynności związane z jego obsługą. Załoga podzieliła się na wachty, poznała ich rozkład i specyfikę. Wyruszyliśmy w rejs pod dowództwem charyzmatycznego kapitana, Jerzego Jaszczuka i bosmana, Mirosława Bieleckiego, dla którego *Generał Zaruski* – jak się przekonaliśmy – pozostaje przedmiotem ciągłej, wytężonej pracy. Trzecim, stałym członkiem załogi – oficerem programowym był Michał Olszewski.

Następnego dnia rano przy słonecznej pogodzie po śniadaniu oddaliśmy cumy i wypłynęliśmy w kierunku Świnoujścia. Po kilku godzinach osiągnęliśmy cel i po krótkim postoju późnym popołudniem opuściliśmy port i wyszliśmy na otwarte morze. Słaby i korzystny wiatr nie zapowiadał nocnych emocji. Po kilku godzinach wzrost jego siły i rosnące fale wymagały zrzućcia części żagli. Noc na rozfalowanym morzu, prace na pokładzie w ulewnym deszczu i w ciągłych przechyłach wśród debutantów wywołały widoczne emocje i pierwsze dolegliwości. Nocna wachta okazała się wyzwaniem, z którym jednak dzielnie sobie poradzili. Dzięki szybkiej żegludze kilka godzin po świcie zobaczyliśmy południowy brzeg Bornholmu, a w południe rzuciliśmy cumy w Nexo. Cichy port, zwiedzanie sympatycznego, miasteczka, drobne zakupy wyraźnie poprawiły nastroje. Jeszcze tego samego dnia wyszliśmy w kierunku jednego z ciekawszych miejsc na Bałtyku, żywego skansenu, jakim są wyspki Christiansoe i Frederikso, na których w XVII wieku Duńczycy wzniesli koszary i fortyfikacje, a do dziś zamieszkuje je stu stałych mieszkańców i tysiące ptaków. Późne popołudnie i wieczór w otoczeniu surowych murów obronnych, skalistych wzniesień, urokliwych domczków i czystej przyrody wywarły ogromne wrażenie na wszystkich. Następnego dnia rano opuściliśmy cichy port i udaliśmy

się w kierunku szwedzkiej wyspy Hanö. Kotwicząc w pobliżu kamienistego brzegu motorówką opuszczoną z pokładu żaglowca niewielkimi grupami desantowaliśmy się na ląd. Szybki spacer po wyspie będącej rezerwatem dziko żyjących jeleni i dalsza droga w kierunku Karlskrony wypełniły ten dzień. Przed zapadnięciem zmierzchu zacumowaliśmy do gościnnej kei przy Muzeum Morskim, jednej z atrakcji miasta. Przy okazji nasz Zaruski stał się chwilowo eksponatem wzbudzającym ogromne zainteresowanie licznych gości muzeum. Późnym popołudniem następnego dnia wyszliśmy w morze. Flauta sprawiła, że drogę przez Kalmarsund pokonaliśmy na silnikach, a nad ranem przepłynęliśmy pod majestatycznym mostem łączącym Olandię z Kalmarem. Dalszy szlak wiódł przez coraz węższe, urokliwe odnogi szkieców. W słoneczne ciepłe popołudnie, miejscowym zwyczajem Szwedów żaglowiec zacumowaliśmy do jednej ze skalistych wysepek, Skavdo. Urokliwe miejsce zatrzymało nas do północy. Dzika przyroda, spacer po zalesionych skalistych brzegach, wieczorne ognisko pełne dysput i sporów (także filozoficznych) sprawiły, że z żalem opuszczaliśmy to miejsce. W poświęceniu księżycy wyruszyliśmy w kierunku Visby. W deszczowej pogodzie około południa weszliśmy do tego największego portu na Gotlandii. Miasteczko zachwycało nas średniowieczną architekturą, której wizytówką jest kamienny mur obronny (3,5 km długości i 11 m wysokości) z blisko 40 basztami i bramami. Visby usiana jest galeriami i kawiarenkami, gęstą siecią uliczek i zaułków, wzdłuż których stoją setki zabytkowych domków, zaś jedną z atrakcji są ruiny kilku kościołów, przypominające o burzliwej historii miasta.

Z powodu niesprzyjających prognoz i wiatrów zrezygnowaliśmy z ostatniej, planowanej atrakcji rejsu, jakim miało być Fårö – niewielka wyspa na północy Gotlandii, miejsce życia i pracy Ingmara Bergmana. Po dobowym postoju w Visby wyruszyliśmy w drogę powrotną. Po trzydziestogodzinnym rajdzie na południe wieczorem następnego dnia zacumowaliśmy w Helu. Kolacja kapitańska, która przedłużyła się do późnych godzin nocnych, zrodziła ideę i plan kolejnego rejsu. Ostatni etap do Gdańska pokonywaliśmy z przekonaniem, że nie jest to ostatni taki rejs.

Andrzej Kucner

Morska wyprawa na pokładzie Generała Zaruskiego okazała się wspaniałym zwieńczeniem roku akademickiego. Stała się jedną z tych podróży, których się nie zapomni. Zmagania z wodnym żywiołem w połączeniu z pięknem wybrzeża Bałtyku, cykle dni, nocy i wacht ze zgraną załogą na pokładzie czy też piękny żaglowiec słuszenie otoczony czcią; wszystko razem złożyło się na niezwykłość rejsu. Nie zabrakło filozoficznych dysput, które najczęściej odbywały się „na oku”, przy udziale fal i morskiej bryzy. Rozmowy na temat bytu, życia, sztuki nabierały „w tak pięknych okolicznościach przyrody” zupełnie nowego charakteru.

Tomasz Walczyk (doktorant)

Polityka kulturalna

W przestrzeni wolności

Świat kultury, zwłaszcza kultury wysokiej, dąży do uwolnienia się spod władzy polityki. Całkowita wolność nie jest wprawdzie osiągalna, zewnętrznie funkcjonujemy w świecie podatków i prawa, reguł, powinności i zakazów. Możliwa jednak jest wolność wewnętrzna, wolność myśli i wolność ekspresji. Wakacyjne spotkania artystów, dyskusje toczące się w leniwym tempie letniskowych wieczorów, są tradycją europejskiej kultury i doskonałym mechanizmem sprzyjającym odzyskiwaniu równowagi zachwianej we współczesnym świecie. Mechanizm ten świetnie sprawdza się podczas licznych letnich festiwali.

Międzynarodowe imprezy, festiwal poezji, klasy mistrzowskie prowadzone przez wybitnych pisarzy, sympozjum naukowe i plener malarski odbywają się od roku 2003 w Koktebelu na Krymie, w domu-muzeum poety i malarza, filozofa Maksymiliana Wołoszyna, jednej z najciekawszych postaci rosyjskiego modernizmu. Trudno o lepszego patrona dla międzynarodowej współpracy. Wychowany w kosmopolitycznej rodzinie o korzeniach ukraińsko-niemieckich, wykształcony w Paryżu, hołdował wyznawanej przez elity zasadzie wolności od polityki. Człowiek dla niego zawsze był ważniejszy niż polityczne barwy, a jego dom, w zależności od sytuacji, stawał się schronieniem dla białych ściganych przez czerwonych lub dla czerwonych ukrywających się przed białymi.

Sam Maksymilian Wołoszyn cudem uniknął prześladowań, chociaż niełaska w jaką popadł sprawiła, że jego utwory czekały na powtórne wydanie do pierestrojki. Obecnie w domu Wołoszyna mieści się muzeum oraz ośrodek badawczy, zajmujący się doku-

mentowaniem dzieła poety oraz twórców, których losy z Wołoszynem były związane.

W tym roku Międzynarodowe Sympozjum Twórcze „Wołoszyński wrzesień” odbyło się po raz XIII. Wśród wielu wydarzeń nie zabrakło koncertów, pokazów poezji ilustrowanej przez taniec – królowały flamenco i eurytmia. Podobne próby powiązania literatury, sztuk pięknych, muzyki i tańca odgrywały znaczącą rolę w awangardowych działaniach artystycznych gości Wołoszyna. Z antropozofią wiązała poetę nie tylko krótkotrwała fascynacja, ale i podobny kierunek poszukiwań filozoficznych, których wyrazem były wypowiedzi teoretyczne i publikowane do pewnego momentu teksty poetyckie.

Oczarowani naturalnością życia na łonie natury, artyści wprowadzili zwyczaj kąpania się w morzu nago. A działo się to pół wieku wcześniej, nim w europejskich kurortach zgorszenie wywołały stroje bikini. Właśnie w Koktebelu, pięćdziesiąt metrów od domu poety, powstała pierwsza plaża nudystów. Plaża przetrwała komunizm i funkcjonuje nadal.

Słynąca z literatury, sztuki, winnicy, plaży nudystów, kolonia artystów, a z czasem miejscowość letniskowa Koktebel początkowo była przedmieściem Teodozji. Starożytna Teodozja, w średniowieczu zwana Kaffą, to obecnie kurort.

W Kaffie mieściło się centrum handlu niewolnikami, tu w 1346 r. zastosowano broń biologiczną, co spowodowało epidemię dżumy w Europie. Również w czasie ostatniej wojny miasto wielokrotnie przechodziło z rąk do rąk. Zamordowani zostali wszyscy Żydzi Teodozji, ale ucierpiały też inne grupy ludności.

Kontrast pomiędzy pięknem przyrody i potwornością historii, może być przenośnią dramatycznego napięcia pomiędzy dwiema postawami. Kontemplacja piękna natury sprawia, że stajemy się przedmiotem w rękach tych, którzy manipulują czasem i ocenami. Jeżeli wiedza i pamięć są jedyną bronią, to kultura jest bastionem. W tej przestrzeni możliwa jest nie tylko kontemplacja, ale i wolność.

Krzysztof D. Szatrawski

Kapelan od resocjalizacji - wspomnienie

W pierwszą rocznicę śmierci, w kaplicy szpitala mariackiego w Olsztynie, uroczyste odstonięto tablicę pamiątkową poświęconą ks. prałatowi dr. Wojciechowi Kułakowi, wieloletniemu kapelanowi szpitala.

W ceremonii uczestniczyli: prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, dyrektor szpitala Joanna Szymankiewicz – Czuzdaniuk, prorektor UWM prof. Mirosław Gornowicz, lekarze, pracownicy szpitala, pacjenci oraz pracownicy Katedry Pedagogiki Resocjalizacyjnej i przyjaciele z Uniwersytetu. Do Olsztyna przybyła także najbliższa rodzina śp. księdza.

Ks. prałat Wojciech Kułak urodził się w Olecku. W 1979 roku, wstąpił do WSD Hosianum w Olsztynie. W 1984 r. przyjął święcenia diakonatu, natomiast rok później uzyskał tytuł magistra teologii moralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

W tym samym roku z rąk biskupa warmińskiego Jana Obląka otrzymał święcenia kapłańskie i rozpoczął pracę duszpasterską jako wikariusz w parafii św. Józefa w Olsztynie. W 1986 r. został mianowany notariuszem Kurii Biskupiej Diecezji Warmińskiej oraz kapelanem Zespołonego Szpitala Miejskiego w Olsztynie.

W 1988 r. rozpoczął teologiczne studia specjalistyczne z za-

kresu moralności chrześcijańskiej na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu *Angelicum* w Rzymie, które zakończył w 1993 r. obroną pracy doktorskiej. Po powrocie do Polski został mianowany dyrektorem Kolegium Teologicznego w Olsztynie oraz wicedyrektorem Studium Teologii dla Świeckich w Olsztynie, powrócił także na urząd kapelana szpitala miejskiego, w którym pracował przez 23 lata do końca życia. W 1995 r. rozpoczął pracę

w Warmińskim Instytucie Teologicznym, następnie został mianowany duszpasterzem służby zdrowia Archidiecezji Warmińskiej, należał również do Rady Kapłańskiej Archidiecezji Warmińskiej. Od 1999 r. ks. Wojciech był pracownikiem naukowym Wydziału Nauk Społecznych UWM. Ks. dr Wojciech Kułak był adiunktem w Katedrze Pedagogiki Resocjalizacyjnej, zasłużonym pracownikiem dydaktycznym i naukowym, autorem wielu publikacji naukowych w dziedzinie aksjologicznych podstaw resocjalizacji a także pomocy i opieki nad osobami starszymi.

W 2004 r. otrzymał nominację papieża Jana Pawła II na honorowego kapelana, natomiast rok później został mianowany archidiecezjalnym referentem ds. ludzi chorych i z niepełnosprawnością.

Od 2013 r. ksiądz Wojciech zmagał się z chorobą nowotworową, związane z nią cierpienia znosił dzielnie i pogodnie. Odszedł 5 września 2014 r. Wydział Nauk Społecznych utracił wybitnego pedagoga, wrażliwego Człowieka, Przyjaciela i Kolegę. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako Człowiek prawy i wielkiego serca.

przyjaciele, współpracownicy



Kobiety z Kraju Teranga... (11)

Opowieść o kobietach z Senegalu, kraju Teranga, ich kulturze, obyczajach, pragnieniach i osiągnięciach burzy stereotypowe wyobrażenia o „typowym” kraju muzułmańskim, przypisywanym do tzw. Trzeciego Świata.

Powracam do Senegalu po wielu latach. Aż trudno uwierzyć, ale od czasu mojej ostatniej wizyty minęło... ponad dziesięć lat! Dwumiesięczny pobyt oraz długie podróże po kraju pozwalają zweryfikować moje wyobrażenia i obawy. Na szczęście Senegal nic nie stracił ze swojej niepowtarzalności i różnorodności geograficznej i kulturowej. Nadal w Jeziorze Różowym miejscowa ludność wydobywa sól (wołof *Retba*, fr. *Lac Rose*), a sposób jej pozyskiwania nie zmienił się od dziesiątków lat i jest przekazywany z pokolenia na pokolenie. W wiosce Yoff na północnych krańcach Dakaru późnymi popołudniami rybacy wyładowują z kolorowych łodzi świeży połów, który następnie ich żony sprzedają przyjezdnym kupcom. W Kaolack (wołof *Kawllax*), dawnej stolicy królestwa Saloum w zachodnim Senegalu, rozbrzmiewa gwar drugiego największego krytego bazaru w Afryce (największy jest w marokańskim Marrakeszu).

Jednak pozornie znajome miejsca trudno rozpoznać. Dakarska zabudowa przeszła radykalną urbanistyczną transformację. Piętrowe domy wyrosły o trzy piętra. W nowych dzielnicach zaskakują wielopiętrowe bloki, przypominające typowe osiedla europejskich miast. Rynki zalane są chińską tanią produkcją. Biurowce, klimatyzowane restauracje.

Swoistą wizytówką tych przemian jest Pomnik Afrykańskiego Odrodzenia (*Monument de la Renaissance Africaine*). 52-metrowy monument, przewyższający nowojorską Statuę Wolności [!], zbudowany w latach 2002–2010, przedstawia kobietę, mężczyznę i dziecko, symbolizujących „afrykańskie odrodzenie” (przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Dakaru). Patrząc przez umieszczone w konstrukcji drzwi można zobaczyć wyspę Gorée (przeszłość związana z kolonializmem) oraz ocean – symbol przyszłości. Wprawdzie budowa pomnika wywołała protesty społeczeństwa, które w obliczu powszechnej biedy i trudności społeczno-gospodarczych kraju zanegowało inicjatywę prezydenta, jednak obiekt stał się ciekawostką architektoniczną przyciągająca wielu turystów z całego świata.

Podobne zmiany można zaobserwować w innych miastach, a nawet wioskach. Na przykład Touba, święte miejsce senegalskich muzułmanów, cel pielgrzymek dla muridów (islamski odłam religijny), przekształciło się w dynamiczne centrum religijne, gospodarze i turystyczne. Współczesna Touba, do której podczas świąt i pielgrzymek przybywa ok. 3 mln ludzi, to fenomen na skalę światową.

Z jeszcze większym zdumieniem odkrywam, że tradycyjny układ życia Senegalczyków, uwarunkowany kulturą, religią i zwyczajami, nie poddaje się tak łatwo wszechogarniającej globalizacji. Tradycyjna pozostaje przestrzeń rodziny i życia społecznego.

Tradycyjne pozostaje codzienne menu. Niezmiennie w senegalskim domu budzi nas niepowtarzalny zapach porannej kawy Touba. Jak to było z dziada pradziada, do posiłków zasiadają wszyscy domownicy, którzy jedzą ręką (wyłącznie prawą!) ze wspólnych naczyń, umieszczonych na obrusach rozłożonych na podłodze lub ziemi. Obowiązkowy rytuał parzenia herbaty ataya, przygotowanie ryżu z rybą (jebuden) lub mięsem (np. maffe).

Młode Senegalki kształcą się, zdobywają zawody i podejmują pracę.



Jednak aspiracje zawodowe i pragnienie kariery nie zwalniają ich z obowiązków rodzinnych. Instytucja państwa jest oddzielona od kwestii wyznaniowych, ale w muzułmańskim Senegalu to islam kształtuje rzeczywistość, wpływa na zachowania ludzi, formułuje ich zasady moralne i kodeks etyczny. W patriarchalnym układzie życia rodzinnego mężczyźni pozostają głową rodziny, a na kobietach ciążyą obowiązki związane z domem i wychowaniem dzieci.

Pobyt w senegalskim domu wywołuje w nas pozorne wrażenie, że czas zatrzymał się w miejscu... Senegalki piorą ręcznie, praktycznie nie używają w gospodarstwie domowym urządzeń elektrycznych, dzieci noszą w chustach, a ciężkie zakupy na głowie. Zameżne Senegalki nadal preferują tradycyjne stroje szyte z wielobarwnych ozdobnych tkanin na zamówienie u krawców (najczęściej mężczyzn!). Zachował się też zwyczaj umieszczania tatuaży ozdobnych na stopach i dłoniach. Geometryczne rysunki lub motywy roślinne z brązowej lub czarnej hny wykonuje się zazwyczaj z okazji świąt rodzinnych i religijnych.

Nowością są natomiast wszechobecne telefony komórkowe. To doprawdy niezwykle widok, gdy w jakieś niewielkiej miejscowości, po tym jak zapada zmrok, pomieszczenie rozświetlają dziesiątki gadżetów elektronicznych. Co ciekawe, nawet większość rodzin niezamożnych może pochwalić się najnowszym modelem telefonu czy laptopa.

Najwspanialsze jest jednak to, że Selegalczyki, pomimo oddziaływania mediów zachodnich i nieuchronnych zmian cywilizacyjnych, pozostają serdecznymi i otwartymi ludźmi. Poznałam dziesiątki nowych ludzi i od wszystkich doznałam gościnności i troskliwej opieki. Z ogromną wyrozumiałością odnosili się do wszelkich przypadków naruszania przez mnie senegalskiej „domowej etykiety”. Obcowanie z ludźmi o tak pozytywnym nastawieniu do życia było dla mnie bezcennym zastrzykiem energii, który, mam nadzieję, wystarczy mi na długo.

Jednak czas, nawet w Afryce, płynie nieubłaganie. Pełna wrażeń i emocji, obdarowana afrykańskimi strojami i wonnymi kadzidłakami, zbieram się do powrotu. Jak zwykle jest gwarno i wesoło. Cisza zapada jedynie podczas wspólnej modlitwy. Wszyscy stają w kręgu, głowa rodziny wypowiada słowa modlitwy, po czym rysuje na piasku arabskie znaki. Na pożegnanie, zgodnie z miejscowym zwyczajem, podajemy sobie lewą dłoń...

W taksówce przeglądam w aparacie cyfrowym ostatnie zdjęcia. Spoglądają na mnie roześmiane oczy pięknych kobiet. Mimowolnie ogarnia mnie smutek. Wiem, że wielu z nich już nigdy nie zobaczę, a przecież z niektórymi połączyła mnie szczerą i głęboką przyjaźń. Składam sobie obietnicę, że kiedyś napisze o nich książkę. Tylko tak mogę odwdziżyć się za wszystko czego doświadczyłam w ich rodzinach i gościnnych domach, za wszystko co można ująć jednym słowem: TERANGA.

KONIEC

Iwona Anna NDiaye
fot. archiwum IAND

PATRONI KORTOWSKICH AULI

Henryk Janowski (1914-1989)

Tytan pracy

Piętnastolecie powstania UWM to doskonała okazja, aby przypomnieć wszystkim sylwetki najbardziej zasłużonych profesorów uczelni, które poprzedzały UWM. Kluczem do naszych wspomnień niech będą patroni kortowskich auli.

Urodził się 24 stycznia 1914 r. w Sroczkowie, w woj. kieleckim. Studia na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego ukończył w 1939 r. Początkowo pracował w Inspektoracie Weterynaryjnym w Toruniu, a po wyzwoleniu w 1944 r. w Instytucie Weterynarii w Puławach. Tam zbudował od podstaw Zakład Chorób Świń, którego był wieloletnim kierownikiem. W 1970 r. przeniósł się do Olsztyna i rozpoczął pracę na Wydziale Weterynaryjnym. Zorganizował tu Katedrę Epizootiologii z Kliniką Chorób Zakaźnych, którą kierował do przejścia na emeryturę w 1984 r.

Tytuł profesora zwyczajnego. otrzymał w 1973 r. Był wybitnym specjalistą z zakresu chorób zwierząt. Dorobek naukowy prof. Henryka Janowskiego obejmuje ponad 150 prac badawczych, z których większość dotyczyła zakaźnych i zaraźliwych chorób trzody chlewnej. Jego badania przyczyniły się do znacznego postępu wiedzy dotyczącej etiopatogenezy wielu chorób zakaźnych oraz do usprawnienia metod ich rozpoznawania i zwalczania. Opisał m.in. 5 nowych jednostek chorobowych, opracował i wdrożył do praktyki 7 nowych szczepionek i surowic oraz wiele instrukcji zwalczania chorób zakaźnych i zaraźliwych.

Prof. Jan Siemionek z Katedry Epizootiologii na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej wspomina, że prof. Janowski lubił prowadzić badania dla tzw. terenu i miały one usługowy i bezinteresowny charakter.

– Prace wykonane pod jego kierunkiem miały charakter aplikacyjny tj. łączący teorię z praktyką. Był cenionym fachowcem, wybitnym patologiem świń. Rozwiązywał wiele praktycznych problemów w ich hodowli. O swoich „kochanych” świnich mógł opowiadać godzinami – mówi prof. J. Siemionek.

Był także wspianiałym kierownikiem.

– W zakładzie panowała rodzinna atmosfera. Urządzano wspólnie z Katedrą Chorób Ptaków, kierowaną przez prof. Irenę Janowską (żonę) imieniny. Przy kawie, ciastkach wszyscy się zbieraliśmy i rozmawialiśmy o sprawach prywatnych, ale i naukowych – wspomina dalej prof. J. Siemionek.

W gabinecie Profesora panował twórczy nieład. Do biurka podchodziło się „słalodem”, omijając sterty papierów. Kiedy zbliżał się egzamin, z kanapy znikaly papiery i w ten sposób profesor wygospodarowywał 3 miejsca dla zdających studentów. Kiedyś

sekretarka podstępnie za zgodą żony zrobiła porządek w jego gabinecie. Spotkało się to z jego wielką dezaprobatą i gabinetu szybko wrócił do pierwotnego stanu.

Prof. Siemionek mówi dalej: człowiek sumienny, z pozoru surowy. Dla swojego syna Tomasza (dziś też profesora z Katedry Rozrodu Zwierząt) nie stosował taryfy ulgowej. Prof. Tomasz Janowski potwierdza, że w życiu musiał sam sobie radzić. Postrzegał ojca jako człowieka dobrego, zdecydowanego, konkretnego.

– Mocno mobilizował mnie do nauki języków obcych. Dużo jeździł i dzięki kontaktom zagranicznym miał dużą swobodę językową.

Prof. Siemionek uważał swojego szefa za poliglotę.

– Pewnego razu egzaminował studenta Cypryjczyka. Egzamin szedł studentowi słabo. Rzekomo miał trudności językowe. Profesor zaproponował język angielski. Student stwierdził, że też zna go słabo, ale może mówić po francusku. Profesor przeszedł na francuski. Niestety, student stwierdził, że też nie da rady.

Prof. Tomasz Janowski wspomina, że z ojcem łączyło go wspólne oglądanie transmisji sportowych – szczególnie piłki nożnej. Na to znajdował zawsze czas. Siostra też ukończyła weterynarię. Zwyciężyły tradycje rodzinne.

Inżynier Eliza Lipińska, którą prof. Janowski przyjmował do pracy, wspomina go pozytywnie.

– Był bardzo konkretny, miło się z nim przebywało. Dużo współpracował z terenem. W laboratorium był na bieżąco z metodykami. To, co mówił, było pewnikiem. Polecenia miały sens, badania były właściwie ustawione. W instytucie celebrowało się święta, był

wtedy czas na sprawy naukowe i prywatne – opowiada.

Profesor Aleksandra Platt-Samoraj (wtedy studentka) pamięta, że wykłady profesora były bardzo ciekawe i obrazowe.

– Słuchaliśmy z otwartymi buziami. Czas szybko mijał, a ja ich treść pamiętam do dziś – zapewnia.

Prof. Jarosław Całka, wtedy też student, wspomina profesora jako człowieka tryskającego energią, bardzo dobrego wykładowcę, ciekawie mówiącego.

– Miał pozytywny system wartości. Kształtował w nas etos zawodu lekarskiego. Mówił: lekarz to nie urzędnik. Wzbudzał odpowiedzialność za wykonanie zadań. Procesor Janowski epatował mądrością i życzliwością. Bardzo pozytywna postać i jednocześnie bardzo wymagająca. Studenci podchodzili nieraz do egzaminu po 5, 6 razy, co przy dzisiejszym systemie egzekwowania jest nierealne. Miał bardzo dobry kontakt ze studentami, był pełen empatii. Lubiał ruch, dużo chodził pieszo. Spotykając nas studentów z uśmiechem uchylał kapelusza i witając się, zawsze zagadywał do nas. Prosty, prostolinijny, bardzo dobry dydaktyk, naukowiec z powołania. Bardzo go lubiliśmy – zapewnia prof. Całka.

Profesor Siemionek wspomina wykłady Profesora, jako doskonałe przygotowane.

– Były to wręcz kreacje aktorskie. Odpowiednia modulacja głosu powodowała, że toczyły się wartko.

Prof. Janowski zmarł 30 czerwca 1989 r. w wieku 75 lat. Pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Olsztynie.

Eryka Białowicz, fot. arch.





Filip Bajon kręci film w Łęźanach

Wnętrza zabytkowego pałacu w Łęźanach postużą za tło pogmatwanej i tragicznej historii miłosnej. Filip Bajon wybrał Łęźany jako miejsce swego najnowszego filmu *Kamerdyner*. Pierwszy klaps padł 28 września.

W pałacu w Łęźanach należącym do Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego rozpoczęły się zdjęcia do nowego filmu Filipa Bajona pod roboczym tytułem *Kamerdyner*, według scenariusza Mirosława Piepki i Michała Pruskiego przy współpracy historyka Marka Klaty. Film, którego akcja rozegra się na przestrzeni 45 lat – od 1901 do 1945 roku – opowiada historię pruskiego rodu von Krauss z okolic Pucka. Głównym wątkiem jest miłość pomiędzy kaszubskim chłopcem Mateuszem – tytułowym kamerdynerem a niemiecką arystokratką Maritą von Zellow. Widz zobaczy czasy zaborów, I wojnę światową, międzywojnie, II wojnę światową i wejście Rosjan na Kaszuby. Łęźański pałac zagra siedzibę rodu von Krauss, pobliskie Widryny zamienią się w kaszubską wieś z początków XX w.

Filmowcy zdecydowali się nakręcić część zdjęć plenerowych na Warmii ponieważ, jak twierdzą, Kaszuby są zbyt nowoczesne, trudno odnaleźć tam przestrzeń bez linii wysokiego napięcia, nowej zabudowy, a dawne pałace zostały przekształcone w hotele. Łęźany natomiast z doskonale zachowanym neobarokowym pałacem z 1909 r. idealnie oddadzą klimat północnych Kaszub z początku ubiegłego stulecia.

Zanim na plan weszli aktorzy, trzeba było przygotować pałac i park do zdjęć. W Łęźanach pracuje specjalna ekipa pod okiem scenografów. W parku przed frontowym wejściem powstał gazon kwiatowy, aleja z drewnianą altaną prowadząca nad jezioro, sadzone są kwiaty i ozdobne krzewy.

– Wszystkie alejki parkowe zostaną wysypane żwirem, zużyte zostanie na to ok. 300 ton kamyków – informuje Tomasz Derdoń, administrator Łęźan.

W filmie zagrają niemal wszystkie pałacowe wnętrza. Ekipa przygotowuje pomieszczenia, ściany są malowane, tapetowane specjalnymi

tapetami, kładzione są parkiety, następnie odpowiednio „postarzone”, przywożone meble i pozostałe rekwizyty.

– To ciężka praca scenografów. Wybudowali na potrzeby filmu nawet taras widokowy przed głównym pałacowym wejściem. Taras na razie ma elementy ze... styropianu, ale zostaną pomalowane i specjalnie przykryte. W pałacu trzeba było zamaskować wszystkie wyłączniki światła, wszystko to, co kojarzy się z nowoczesnością. Oczywiście po skończeniu zdjęć pałacowe wnętrza powrócą do pierwotnego stanu. Zostaną jedynie kwiaty i ozdobne krzewy w parku oraz altana. Zdjęcia w pałacu rozpoczęły się 28 września i zostały zaplanowane w 3 turach – jesienią przez miesiąc, potem w lutym oraz w maju i czerwcu – wyjaśnia Tomasz Derdoń.

Ekipa filmowa przebywa też w Widrynach pod Łęźanami, gdzie realizuje sceny wiejskie. W zdjęciach tu kręconych bierze udział m.in. Janusz Gajos, grający postać Kaszuby Bazylego Miotke. W scenach oprócz miejscowych statystów biorą udział również statyści z Kaszub.

Ekipę na planie odwiedzili rektor UWM prof. Ryszard Górecki oraz kanclerz dr inż. Aleksander Socha. Obaj podkreślają, że ulokowanie planów zdjęciowych w Łęźanach to doskonała promocja należącego do Uniwersytetu pałacu.

– Cieszę się, że nasz pałac zagra w filmie historycznym. Przygotowujemy wniosek o pozyskanie finansów z unijnego programu dotyczącego rewitalizacji obiektów wiejskich. Chcemy pałac w Łęźanach przywrócić do dawnej świetności, wykorzystać jako centrum konferencyjne i obiekt hotelowy. To promocja naszej uczelni – mówił rektor prof. R. Górecki.

W *Kamerdynerze* zagra czołówka polskich aktorów. Obok Janusza Gajosa widzowie zobaczą na ekranie m.in. Daniela Olbrychskiego, Andrzeja Chyrę, Borysa Szyca, Annę Radwan, Kamilę Baar, Adama Woronowicza, Jana Nowickiego, Łukasza Simlata, Janusza Chabiora. W filmie weźmie udział także ok. 200 statystów. Widzowie będą mogli obejrzeć *Kamerdynera* jesienią 2016 r.

Kamerdyner Filipa Bajona nie jest filmowym debiutem pałacu w Łęźanach. Kręcone były tu już wcześniej sceny do rosyjskiego filmu wojennego *Ja wiernus*.

Małgorzata Hołubowska

Czerwona apaszka

Digital natives

Przekaz: ubieraj się jak do pracy, o której marzysz, a nie tej, którą masz – po głębszym zastanowieniu jest jasny. Jeśli nie lubisz swojej pracy, tym samym nie przywiązujesz uwagi do tego, co zakładasz. Od czasu do czasu kupujesz coś nowego, bo spodoba ci się na półce sklepowej, ale kiedy wrócisz do domu – okaże się, że nie masz tej nowo nabytej rzeczy z czym połączyć.



Jeśli jednak swoją pracę lubisz (nawet jeśli tylko we wtorki i środy), inaczej zbudujesz swój wizerunek. Klasa w ubiorze to po prostu baza. I praktycyzm. Przykładowo, w tym sezonie bardzo modne są torebki z frędzlami, a nawet spódnice. Oczywiście to nic nowego (vide Dzieci Kwiaty). Ale jak jest trend, to i mus. A właśnie, że niekoniecznie. Wystarczy się zastanowić i zadać sobie pytania pomocnicze: czy mam te frędzle z czym połączyć? Jeśli nie, to nowe rzeczy wylądują w szafie i nic nam po nich. Przed nami kolejny rok akademicki, wracamy po urlopach i wydawałoby się, że bezwzględnie musimy czymś nowym

zabłysnąć. Czy tak musi być? Redaktor naczelna francuskiej edycji Vogue'a Emmanuelle Alt od zawsze wierna jest czterem kolorom – czerni, bieli, szarości i zieleni. Nasza elegancka baza to zaledwie parę ubrań i prosta paleta barw. Podstawa to biała bluzka – fason raczej sportowy, niewyszukany. Tu mała uwaga. W korporacyjnym świecie obowiązują w odniesieniu do koszul damskich (i męskich też!) tylko trzy kolory – biały, błękitny i blad różowy. Bładobłękitny to stabilizacja i gwarancja prawdy! Taki jest przekaz tego koloru.

W doborze kolorów może pomóc tzw. Koło barw. Ta konfiguracja sąsiadujących barw jest gwarancją, że będą one dobrze dobrane. Posiłkują się nim graficy stawiający pierwsze kroki w swoim zawodzie, ale także profesjonalści. W modzie również nie można się obyć bez niego. Dalej mamy – czarny top, do którego pasują nawet najbardziej wymyślne dodatki. Jesienią idealny będzie klasyczny trencz – kolor wielbłądzi jest zawsze na czasie, ale dobrać możemy odcień według gustu, byle jednolity. Warto zainwestować w kupno dżinsów (ciemne, bez przetarć), choć na inaugurację roku akademickiego nie wypada się w nich pojawić, ale w połączeniu z białą bluzką – strój do pracy idealny. Spodnie klasyczne (lub spódnica), czarne szpilki na niewysokim obcasie, mała marynarka lub blezer (niektórzy twierdzą, że ma być kaszmirowy) i torebka, np. w stylu Chanel. I to tyle.

Nasz mózg to zaledwie 13 kg białka, reszta to woda i tłuszcz – lepiej zatem skupić się na ćwiczeniach pamięci niż gimnastyce przed lustrem z sakramentalnym: „co ja mam dziś na siebie włożyć?”. A poza tym nie da się ukryć, że jesteśmy pokoleniem digital natives. Kto by się więc zajmował brakiem bluzki w szafie, skoro np. moglibyśmy zostać na jakiś czas ... odłączeni od komputera czy telefonu. Przecież to niemożliwe! Taki koszmar nie może się zdarzyć...

Maria Fafińska

Europa w blasku i cieniu

Gruzja w trzech odstępach

Lotnisko w Tbilisi, na ścianie „boksu” odprawy paszportowej spory plakat: krąg „europejskich” gwiazd, błękitne tło i napis: Welcome to Georgia – EU Associated Country.



Podchodzę i podaję dowód osobisty. Postrzegam konsternację młodej strażniczki. Aby zyskać na czasie, zadaje kilka pytań: skąd przybywam (żadnego samolotu z Polski nie było; przyleciałem ze Stambułu), jak długo będę w Gruzji i podobne. Nadal zastanawia się, co ma zrobić... Przycho-dzę z pomocą i wyjaśniam, że nie tak dawno weszły w życie przepisy, że do Gruzji wystarcza dowód, a paszport to mam w kieszeni, ale chcę sprawdzić tę możliwość. Przybywam na konferencję o Partnerstwie Wschodnim, a zajmuję się nauczaniem studentów o integracji europejskiej. Odprężenie, a na twarzy pojawia się życzliwy uśmiech, pada kilka miłych słów (a paszport pozostaje w kieszeni).

Muzeum Narodowe, a w nim duża wystawa Museum of the Soviet Occupation: 1921-1991. Rosja Radziecka wchłonęła niepodległą przez niespełna trzy lata Gruzję wg scenariusza przeciwzwojennego

następnie w 1940 roku na Litwie, czy znacznie później, w 1968 roku – podczas „bratniej pomocy” dla Czechosłowacji. Najpierw władza radziecka zawarła traktat, w którym wymusiła – za gwarancję pokoju (papier wszystko przyjmie) – zgodę na działalność partii komunistycznej. Ta po pewnym czasie zaprosiła wojska bolszewickie do wejścia na teren państwa. A prośba ta spotkała się ze zrozumieniem Lenina. W kilku gablotach były kopie petycji mieszkańców wiosek z Osetii (podpisy przedstawicieli 80, 120, czy 150 rodzin) wyrażających sprzeciw przed ich włączeniem w 1921 roku do Rosji (po roku 2008 Gruzja, w wyniku rosyjskiej interwencji, utraciła kontrolę nad tą prowincją).

I eksponat najbardziej przejmujący – towarowy wagon. Podobny widziałem w Szymbarku na Kaszubach. Przypuszczam, iż poślugiwano się nim przy wywózkach na Syberię. Na drewnianej bocznej ścianie dostrzegam mnóstwo niewielkich otworów. Schylam się, by przeczytać wyjaśnienie – w 1924 roku doszło do krótkiego niepodległościowego zrywu, zdławionego krwawo. W tym wagonie ciasno upychano schwytych powstańców, a czekięci mordowali ich z broni maszynowej ...

Ostatni akcent wystawy: mapa Gruzji, a na niej dwie czerwone plamy i napis, nawiązujący do wydarzeń z 2008 roku: The occupation still continues. Przychodzi na myśl Ukraina i podobne czerwone plamy na jej mapie: Krym i rejon Donbasu.

Muzeum Sztuki Współczesnej, wystawa miejscowego artysty, A. Ferrer-Dalmau – realistyczne obrazy w formie plakatów: Georgia in the heart of Afghanistan. Ilustruje życie gruzińskich żołnierzy na misji pokojowej NATO.

Soviet occupation, bez własnego państwa trwała w Gruzji lat 70. My byliśmy uzależnieni od obcych przez lat 50, od września 1939 po wrzesień 1989, kiedy to premier Mazowiecki ogłosił w expose rozstanie z socjalizmem. Jesteśmy jednak od lat w NATO i w Unii Europejskiej. Winniśmy zatem Gruzinom okazać zrozumienie, gdyż oni o jednym i odrugim mogą tylko pomarzyć ...

Benon Gaziński

Jak z nut

Święto muzyki i Chopin

Niedawno jeszcze przeżywalismy nadzieje związane z nowym sezonem artystycznym. I oto znów mamy 1 października i Międzynarodowy Dzień Muzyki, który w naszym kraju symbolicznie zbiega się z początkiem roku akademickiego, choć niekoniecznie z początkiem sezonu koncertowego. Kiedy Yehudi Menuhin w 1975 jako prezydent International Music Council ustanowił to święto, jego celem była przede wszystkim promocja współczesnej muzyki poważnej, a później obszar zainteresowań organizatorów rozszerzono na wszelkie rodzaje muzyki, których kryterium wartości są kreatywność i wysokie ambicje estetyczne. Ale mamy jeszcze jeden powód, aby Międzynarodowy Dzień Muzyki traktować jako wyjątkowe święto. Co pięć lat w tym właśnie dniu rozpoczyna się najważniejsze wydarzenie muzyczne naszego kraju, Konkurs Chopinowski.



W tym roku do Warszawy przyjechało 84 pianistów z 20 krajów. Młodzi artyści nie tylko przywożą oryginalne interpretacje i młodzieńczą energię, ale też inspirują się wzajemnie i przeżywają wielką muzyczną przygodę. W tym konkursie nie ma przegranych – wygrywamy wszyscy. Nie jest to ani jeszcze jeden festiwal, ani konkurs jakich wiele. Od czasu pierwszych, organizowanych jeszcze przed wojną konkursów, powszechnie wiadomo, że rozpiętość wariantów interpre-

tacyjnych w muzyce Fryderyka Chopina jest zupełnie wyjątkowa. I właśnie z tego powodu, że w każdej kulturze interpretuje się jego muzykę nieco inaczej, profesor Jerzy Żurawlew zainicjował w 1927 roku konkurs, który miał być forum wymiany poglądów na kwestie wykonawcze oraz warsztatem pozwalającym na konfrontację różnych postaw estetycznych.

Jednym z efektów miało być ustalenie najbardziej adekwatnego podejścia oraz kluczowych elementów interpretacji muzyki Chopina. Przez dziesięciolecia idea prof. Żurawlewa dojrzała, festiwal przekształcał się stopniowo w imprezę o oddziaływaniu ogólnoświatowym, aby w ostatnich dekadach XX wieku stać się wydarzeniem o kluczowym znaczeniu w działaniach zmierzających do ustalenia granic interpretacji. Dotyczy to nie tylko muzyki Chopina. W nowym stuleciu dzięki mediom elektronicznym i powszechnej dostępności zapisów wcześniejszych osiągnięć, zmiany w sztuce wykonawczej zachodzą szybciej niż kiedykolwiek w przeszłości. Świadectwem tych zmian jest rosnący z każdym rokiem poziom konkursu.

Muzyka to nie tylko Chopin – z historycznego punktu widzenia to tradycja wykonawcza. Zmienia się jednak świadomość młodych pianistów, przebudowują się systemy oceny zjawisk związanych ze sztuką. W miejsce jednego wzorca interpretacyjnego pojawił się cały zestaw elementów, które można dobierać i łączyć w różnych proporcjach. I nie miało to nic wspólnego z kondycją postmodernistyczną.

Interpretacje przekraczające ustalone przez autorytety granice, stają się nowymi regułami, a buntownicy i nowatorzy – klasykami wyznaczającymi kolejne granice. Proces ten dokonuje się coraz prędkiej, a hierarchie wartości przededefiniowuje się już nie z pokolenia na pokolenie, a w rytmie kilkuletnich trendów. Kiedy piszę te słowa, zaczynają się przesłuchania pierwszego etapu. Jaki będzie ten konkurs? Po wysłuchaniu pierwszych kilku prezentacji jestem przekonany, że najlepszy jaki mieliśmy.

Krzysztof Szatravski

Okiem medioznawcy

Kciuk w górę, kciuk w dół

Jednym z najbardziej dyskutowanych wydarzeń poprzedniego miesiąca było ogłoszenie przez Marka Zuckerberga, że obok przycisku „lubię to” pojawi się na Facebooku przycisk oznaczający „nie lubię” (lub inny, o nieco łagodniejszej wymowie). Twórca słynnego serwisu społecznościowego od dawna był przez internautów przekonywany o potrzebie wprowadzenia takiego rozwiązania. Często dochodzi do absurdalnych sytuacji, gdy użytkownicy Facebooka klikają „lubię to” pod wpisami dotyczącymi np. choroby czy śmierci, bo algorytmy, wedle których działa popularny serwis społecznościowy, sprawiają, że tak oznaczone posty są lepiej widoczne i informacja na dany temat sprawniej się rozprzestrzenia.



Mogłoby się wydawać, że decyzja o wprowadzeniu nowego przycisku spotka się z powszechną aprobatą. Okazało się jednak inaczej. Dla-

czego nadaje się pomysłowi rozwinięcia Facebooka o dodatkową możliwość tak duże znaczenie i czym spowodowane są krytyczne opinie na ten temat?

Facebook to serwis społecznościowy, którego funkcje skłaniają użytkowników do wyrażania pozytywnych emocji. Naiwnością byłoby jednak sądzić, że Facebook stanowi ostoję pozytywnych emocji w zalewie hejtu, jaki obserwować można w sieci. Brak odpowiedniego przycisku nie powstrzymuje przed wyrażaniem nienawiści, pogardy itp. Zapowiedzi Zuckerberga spowodowały pewien niepokój, bo pojawiły się obawy, że przycisk z negatywnym komunikatem przyczyni się do ekspansji hejtu na Facebooku.

Z zapowiedzi Zuckerberga wynika, że nowy przycisk nie będzie jednoznacznie komunikował „nie lubię”, a raczej pozwoli wyrazić współczucie czy smutek. Szum medialny wokół planowanych na Facebooku zmian wiele mówi o charakterze komunikacji, z jaką mamy do czynienia online. Pojawienie się nowego przycisku w popularnym serwisie społecznościowym zaczęło urastać do rangi wydarzenia epokowego – zupełnie jakby Mark Zuckerberg planował zreformować alfabet.

Tymczasem kreatywni użytkownicy Facebooka podążają już dalej i domagają się nowych przycisków, np. „Daję im miesiąc” pod zdjęciem zakochanej pary lub „Zatrzymaj to dla siebie” pod wpisami osób szczegółowo informujących nawet o najmniej istotnych wydarzeniach ze swojego życia. Prawdopodobnie przydałby się też przycisk „Przemyśl to jeszcze raz” pod postami, których autorzy zbyt pochopnie podzielili się pewnymi treściami.

Marta Więckiewicz-Archacka

Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje o konkursach na projekty badawcze

Konkursy finansowane przez:

• **Narodowe Centrum Badań i Rozwoju - konkurs na projekty w ramach strategicznego programu badań naukowych i prac rozwojowych**

PROFILAKTYKA I LECZENIE CHOROBY CYWILIZACYJNYCH – STRATEGMED

Celem głównym Programu jest uzyskanie zasadniczego postępu w zakresie zwalczania chorób cywilizacyjnych oraz medycyny regeneracyjnej na bazie wyników badań naukowych i prac rozwojowych prowadzonych w czterech obszarach:

1. kardiologii i kardiologii
2. onkologii
3. neurologii i zmysłach
4. medycynie regeneracyjnej

Program ma za zadanie stymulować wzrost innowacyjności i konkurencyjności polskiej gospodarki (w takich obszarach, jak np. biotechnologia, inżynieria biomedyczna). Wynikiem realizowanych projektów będzie opracowanie i wdrożenie nowych metod profilaktycznych, diagnostycznych, leczniczych oraz rehabilitacyjnych.

Budżet Centrum przeznaczony na dofinansowanie projektów wyłonionych w trzecim konkursie Programu wynosi 115 mln PLN, a kwota wnioskowanego dofinansowania na realizację pojedynczego Projektu nie może być niższa niż 10 mln PLN (słownie: dziesięć milionów złotych).

Analogicznie do poprzednich edycji o dofinansowanie może starać się konsorcjum naukowe, w skład której wchodzi co najmniej pięć podmiotów.

Nabór wniosków jest prowadzony do 26 października b.r. w elektronicznym systemie OSF.

• **Narodowe Centrum Nauki**

✓ OPUS – konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów.

✓ PRELUDIUM – konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora.

✓ SONATA – konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do 11.12.2015 roku.

✓ TANGO - wspólne przedsięwzięcie NCBR i NCN, zawarte w celu ułatwienia jednostkom naukowym i uczelniom wprowadzania na rynek nowoczesnych technologii, produktów i usług oraz wzmocnienia współpracy naukowców z przedsiębiorcami. W ramach TANGA finansowane są m.in.: tworzenie koncepcji wykorzystania gospodarczego uzyskanych wcześniej wyników prac badawczych, pozyskiwanie partnerów zainteresowanych ich wdrożeniem oraz zabezpieczenie praw do ochrony własności intelektualnej. Środki mogą również zostać przeznaczone na pokrycie kosztów analiz rynkowych, badań przemysłowych oraz prac rozwojowych.

W drugiej edycji na dofinansowanie najlepszych projektów przewidziano 40 mln złotych. Ogłoszenie konkursu przewidziane jest na grudzień 2015 roku.

• **Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego**

✓ IUVENTUS PLUS - projekty badawcze młodych naukowców, jeśli wyniki ich badań zostały opublikowane lub przyjęte do publikacji w czasopismach naukowych, części A lub C wykazu czasopism naukowych lub w jednoautorских monografiach naukowych.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do 30.10.2015 roku.

• **Fundację na Rzecz Nauki Polskiej**

✓ START - Konkurs adresowany do młodych naukowców (przed lub po doktoracie), którzy nie ukończyli 30. roku życia. Poddawany jest ocenie dorobek naukowy wnioskodawcy. Laureaci konkursu otrzymują stypendia w wysokości 28 tys. zł. Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do 26.10.2015 roku.

✓ MONOGRAFIE FNP - finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń (nabór wniosków w trybie ciągłym),

✓ SKILLS - Szkolenia - szkolenia podnoszące umiejętności z zakresu zarządzania badaniami naukowymi, dotyczące transferu technologii i przedsiębiorczości, komunikacji naukowej, upowszechniania nauki (nabór wniosków w trybie ciągłym).

• **Konkurs crowdsourcingowy, finansowany przez PKN ORLEN**
1 października został otwarty pierwszy w Polsce konkurs crowdsourcingowy ukierunkowany na poszukiwanie innowacyjnych rozwiązań na efektywny odzysk i zagospodarowanie niskotemperaturowego ciepła z kolumny destylacji. Będzie prowadzony w formule Open Innovation.

W ramach konkursu PKN ORLEN planuje nagrodzić do 3 najlepszych propozycji nagrodami pieniężnymi w wysokości 10 tys. EUR każda. Zwycięzcy konkursu otrzymają szansę na negocjację projektów pilotażowych, które po potwierdzeniu swojej efektywności mogą zostać wdrożone na aż 7 instalacjach Koncernu. Ponadto PKN ORLEN przewiduje również możliwość ufundowania grantu badawczego.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 9 grudnia 2015. Szczegóły konkursu i przesłanie zgłoszeń za pośrednictwem dedykowanej platformy: heatupinnovation.com.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do 30.10.2015 roku.

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką,

Rektorat, pokój 206, 207, 200,

tel. 523-38-20, 523-37-16, 524-54-65, 523-35-52,

e-mail: bnwg@uwm.edu.pl

www.uwm.edu.pl/badania

Ankieta Doktoranci' 2015

Doktoranckie Forum Uniwersytetów Polskich przeprowadziło w tym roku ankietę Doktoranci '2015, której celem było ukazanie stanu, problemów i potrzeb środowiska doktorantów w Polsce.

Badania zostały prowadzone w kwietniu i maju 2015 r. na próbie 2010 osób. Odpowiedzi podzielono na 5 działów.

Finanse i kwestie stypendialne

W roku akademickim 2014/15 na studiach doktoranckich w Polsce studiowało 34511 osób, z czego stypendium doktoranckie pobierało 23,2%, a z dotacji projakościowej 25,4%. Spośród 17611 doktorantów uniwersytetów stypendium doktoranckie pobierało 12,7%, a z dotacji projakościowej – 26,3%. Z tego wynika, że zaledwie ok. 12,7% doktorantów na uniwersytetach otrzymuje środki w wysokości 2300 zł (ewentualnie powiększone o stypendium rektora). Pozostałe 14% uzyskuje około 800 zł, a 74% nie dostaje nic.

Doktoranci (aż 45,2% ankietowanych) są przekonani, że część osób jest faworyzowana przy przyznawaniu stypendiów. Najważniejsze nieprawidłowości, które obserwują to: występowanie efektu św. Mateusza polegającego na tym, że osoby, które otrzymały stypendia na pierwszym roku otrzymują je na kolejnych latach. Doktorant ze stypendium może poświęcić się badaniom, wyjazdom, konferencyjnym, pisaniu artykułów, co premiuje go w kolejnym roku. Doktorant, który go nie uzyskał zmuszony jest do pracy zarobkowej, co często nie pozwala mu na prowadzenie badań, a przez to uzyskania stypendium. Inne nieprawidłowości to: preferowanie ilości, a nie jakości, np. równe punktowanie artykułów z czasopism z listy ministerialnej i czasopism z mniej znaczących periodyków; dopisywanie do publikacji osób, które nie są autorami; włączanie do kryteriów oceny działalności nie naukowej, np. wystąpienie na konferencjach czy publikacji; zmiana kryteriów przyznawania stypendium w roku akademickim, w którym obowiązują; brak w programie studiów egzaminów, co uniemożliwia uzyskania oceny, a przez to aplikowania o np. stypendium ministra; wprowadzenie do regulaminów kryteriów niezgodnych z prawem, np. wysokości dochodu do stypendium doktoranckiego; brak wglądu w punktację i brak uzasadnienia decyzji o nieprzyznaniu stypendiów; niepodanie do publicznej wiadomości informacji o kryteriach przyznawania stypendiów; uzależnienie przyznania stypendium od etatu na uczelni bądź jego braku. Reasumując: w wielu wypadkach, aby aplikować o środki musisz mieć środki.

Jakość kształcenia, dydaktyka

Prowadzenie nieodpłatnych zajęć dydaktycznych przez doktorantów mieści się w ramach ustawowych (do 90 h). Zaledwie ok. 4,5% ankietowanych miało więcej niż 90 godzin zajęć dydaktycznych. Problemem jest duża liczba doktorantów (około 16%), którzy w ogóle ich nie prowadzą. Niepokojąca w tym przypadku jest nie ilość ale jakość prowadzonych zajęć: aż 62% badanych jest zdania, że uczelnia źle ich przygotowuje do prowadzenia zajęć. Innym niepokojącym aspektem jest niepokrywanie się prowadzonych przez doktorantów zajęć z tematyką ich pracy badawczej (jest to problem 24% badanych).

Badania i nauka

Chociaż PoSW nakłada na doktoranta obowiązek prowadzenia badań naukowych to uczelnie mają problemy z ich finansowaniem. Zaledwie 18,4% doktorantów ma badania w całości finansowane przez jednostkę, 42,5 częściowo, a 30,4% nie ma w ogóle finansowa-



nych badań. Najgorzej wygląda to na uczelniach pedagogicznych i uniwersytetach, a najlepiej na przyrodniczych. W dziedzinach nauk najlepiej wypadają nauki chemiczne i techniczne. W najgorszej sytuacji są doktoranci nauk humanistycznych. Niezwykle istotnym problemem jest to, że większość uczelni nie przygotowują doktorantów do pisania grantów.

W ostatnich latach wzrosła liczba doktorantów prezentujących wyniki swoich badań na konferencjach krajowych, międzynarodowych, w publikacjach polskojęzycznych i w publikacji obcojęzycznych. Najwyższy wskaźnik umiędzynarodowienia badań (suma publikacji obcojęzycznych i międzynarodowych) mają nauki chemiczne oraz techniczne, najniższy - nauki medyczne, humanistyczne i społeczne.

Samorządność

Reprezentacja doktorantów w organach uczelni jest słaba. Równie ważnym problemem jest brak środków na działalność samorządu. Na wielu uczelniach nie posiadają one budżetu, własnego pomieszczenia czy sprzętu biurowego.

Inne

Sporym problemem sygnalizowanym przez ankietowanych jest niesprawiedliwy proces rekrutacji na studia doktoranckie. Według 30,2% badanych proces rekrutacji jest nieobiektywny. Do głównych zarzutów wobec niego zaliczają m.in.: nepotyzm; brak obiektywizmu; faworyzowanie osób na podstawie przyszłego opiekuna/promotora; za mały skład komisji powodujący brak członków specjalizujących się w planach badawczych kandydata; brak ścisłości w kryteriach oceny kandydata; faworyzowanie absolwentów danej uczelni; faworyzowanie ilości w dorobku naukowym, a nie jakości.

Najistotniejsze postulaty na dziś

Doktoranci postulują zwiększenie finansowania lub zmianę struktury finansowania studiów doktoranckich. Każdy doktorant na wejściu powinien otrzymywać stypendium wystarczające do utrzymania się przynajmniej na minimalnym poziomie. Proponują zmniejszenie liczby doktorantów poprzez podwyższenie kryteriów rekrutacyjnych; włączanie do programów studiów przedmiotów uczących pozyskiwania środków zewnętrznych; wprowadzenie kursów przygotowujących do prowadzenia zajęć dydaktycznych; zwiększenie liczby doktorantów w senacie i radach wydziałów; przyznanie budżetu samorządom doktorantów; włączenie do komisji rekrutacyjnych w jednostkach przedstawicieli doktorantów (na prawach obserwatora); pełne dostosowanie infrastruktury dla doktorantów z niepełnosprawnością.

Dominik Bien

Nauka - dobry temat do promocji uczelni

Jaki temat jest najlepszy do promocji uczelni? Jak pisać o osiągnięciach naukowych? Jakiego języka używać, aby być zrozumianym? Tego uczyli się redaktorzy gazet akademickich z całej Polski podczas konferencji w Kielcach.

Większość polskich uczelni, chociaż czasy zmuszają je do zaciskania pasa, wydaje swoje czasopisma – głównie miesięczniki w formie drukowanej na papierze. Tego od uczelni oczekują pracownicy.

O czym pisać?

– Uczelniane czasopisma nie mogą jednak być tylko biuletynami skierowanymi do pracowników, bo to za drogo kosztuje. Powinny być pismami otwartymi na inne środowiska, pismami promującymi uczelnie i przyciągającymi do nich studentów. Jeśli taką funkcję pełnią, to pieniądze na nie wydane przynoszą pożytek uczelni – dowodził Sebastian Szczęsny, specjalista ds. marketingu i PR na rzecz umocnienia marki firmy i produktów z Centrum Edukacji i Rozwoju „Efekty” w Poznaniu.

W jego ocenie nauka jest tematem idealnym do promocji uczelni. Tymczasem w większości czasopism akademickich aż 60% miejsca zajmują relacje z wydarzeń, następnie są tematy historyczne, informacje o aktywności studentów, współpraca z biznesem, aktywni wykładowcy, absolwenci, inwestycje i kronika rektorska. Co jest na ostatnim miejscu wśród tematów? Niestety, innowacyjność.

Tymczasem przyszłość i innowacje dla promocji uczelni są najlepszymi tematami. Jak je pokazywać? Pod kątem tego, jakie korzyści z zachodzących na uczelni procesów będzie mieć potencjalny student. Zdaniem Sebastiana Szczęsnego ten sposób pokazywania – przez ukazywanie korzyści dla studenta – powinien budować każdą informację z uczelni.

Bardzo dobrym tematem jest jakaś osobowość, ciekawy naukowiec, czy nauczyciel akademicki. Ukazywać ich należy w konwencji „historia sukcesu”. Ale nie samych naukowców, lecz we współpracy z zespołem, kołami naukowymi, aby kandydat na studenta lub do naukowego zespołu poczuł, że ma szansę uczestniczenia w sukcesach człowieka z dorobkiem. Osobowość, jeśli udziela porad ze swej specjalności, jest także bardzo dobrym tematem promocyjnym. Taką osobowość dobrze i dość łatwo jest wypromować medialnie. Staje się ona rozpoznawalnym przedstawicielem uczelni i przysparza jej dobrych opinii.

O czym jeszcze radzi pisać specjalista od promocji, aby gazety uniwersyteckie chcieli czytać nie tylko ci, o których się pisze? O biznesie: wszelkie informacje o praktykach zawodowych, stażach, formach współpracy z podaniem korzyści dla biznesu, uczelni i studentów. O studentach – ich aktywności i sukcesach. Ta sama wskazówka dotyczy absolwentów. Dlaczego w pismach skierowanych raczej do kadry uczelnianej powinni się pojawiać studenci i absolwenci?

– Studenci i młodzi absolwenci są bardzo aktywni na wszelkich portalach społecznościowych, a dzięki przenośnym urządzeniom stale obecni w sieci. Informacje o sobie upowszechniają natychmiast na różnych forach, dzięki czemu przy okazji powielają bezpłatnie wizerunek uczelni w Internecie – informuje Sebastian Szczęsny.

Pisać koniecznie trzeba o inwestycjach i nowych kierunkach studiów. To nie są łatwe tematy. Jak je ujmować? Zawsze pod kątem korzyści dla studentów.



Zdaniem Sebastiana Szczęsnego najtrudniejszym tematem do promocji są władze uczelni. To może o nich nie pisać?

Pisać, ale z kluczem. Analizy prasowe dowodzą, że kluczem do skutecznego promocyjnego oddziaływania rektorów i prorektorów jest pokazywanie ich w 3 sytuacjach: jako osób udzielających porad młodym lub społeczeństwu w ogóle, porad związanych z wyborem studiów i przyszłością; jako osób posiadających niedostępną dla innych wiedzę na temat szkolnictwa wyższego i snujących prognozy; poprzez anegdoty i ciekawe historie o nich, jako ludziach.

Relacje z wydarzeń, oficjalna historia, wspomnienia, memoria z promocyjnego punktu widzenia nie są nośne.

Jak pisać?

Wiemy już o czym pisać. Ale jak pisać, aby nie zepsuć tematu? O tym bardzo ciekawie mówił dr Tomasz Piekot, językoznawca i komunikolog, trener komunikacji interpersonalnej i społecznej z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

– Najlepiej w stylu Juliusza Cezara i jego słynnego „Veni, vidi, vici”, czyli jasno, prosto, rytmicznie. Długie zdania maskują słabość tekstu. Idealne są zdania składające się z 12 wyrazów. Takie jednak w warunkach gazet uniwersyteckich są nieosiągalne, dlatego dr Piekot zaleca 15-wyrazowe. Jeśli zdania są długie, a słowa skomplikowane – to tekst jest mglisty. Specjaliści od języka komunikacji ułożyli nawet wykres do badania jego mglistości.

Dr Piekot radzi, aby trzymać się 4 zasad komunikatywnego pisania: tekst musi być graficznie przyjemny, czyli nie zwarty, a podzielony na zatytułowane akapity; powinien być frazowany, co oznacza jedna myśl = jedno zdanie; musi mieć tzw. szybką gramatykę, czyli unikać imiesłów, np. podsumowując ... (bo nie ma podmiotu), unikać strony biernej, form bezosobowych, negacji (bo opóźnia zrozumienie sensu, np. zamiast zapytać: czy ci ciepło? pytamy: nie jest ci zimno?), unikać rzeczowników odczasownikowych, np. kupowanie. W tekście należy budować relacje z czytelnikiem.

Jak to robić? Pisząc: nasz uniwersytet, nasze badania. Ta zasada nazywa się *human to human*, w skrócie H2H. Dlaczego formy bezosobowe i strona bierna, tak powszechne w języku naukowym, są niedopuszczalne w języku prasowym? Bo naukowcy od języka już dawno odkryli, że kłamcy, gdy kłamią to unikają słowa *ja*, a właśnie imiesłowami i formami bezosobowymi się posługują.

Konferencja, już 23., odbyła się w dniach 10-11 września. Jej organizatorem była Politechnika Świętokrzyska, a patronowało jej Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, KRASP, prezydent Kielc oraz świętokrzyski marszałek i wojewoda.

Lech Kryszalowicz

fol. Kamil Dziewit, na zdj. dr Tomasz Piekot

zabela Lewandowska, **Konserwatorskie zwierzenia. Rozmowy z Lucjanem Czubielem konserwatorem zabytków w Olsztynie 1956-1993. Wywiad-rzeka.** Materiały źródłowe, s. 292

Jest to pierwsza w Polsce tego typu publikacja wydana przez naukowe wydawnictwo uniwersyteckie. Świadczy to o coraz większej randze nowej dziedziny nauki, jaką jest *oral history*, czyli historia mówiona, relacje świadków, uczestników bądź kreatorów wydarzeń (historycznych, społecznych, kulturalnych itp.). Książka powstała w wyniku kilkuletnich spotkań z Lucjanem



Czubielem, który najdłużej (37 lat) w Polsce socjalistycznej pełnił urząd najpierw wojewódzkiego, a następnie miejskiego konserwatora zabytków. Chociaż pochodził z Lubelszczyzny, całe swoje życie poświęcił na ratowanie zabytków Warmii i Mazur. Dzięki jego pracy i uporowi mamy dziś odbudowane Wzgórze Katedralne we Fromborku, zamki krzyżackie w Nidzicy, Kętrzynie, Ostródzie, wyremontowane i zaadaptowane na cele kulturalne lub administracyjne zamki w Lidzbarku Warmińskim, Pasłęku, Reszlu. Odbudowane zostały zabytkowe ratusze, średniowieczne fortyfikacje miejskie, setki obiektów ruchomych znajdujące się w kościołach i muzeach. Barwny język narracji zachęca do czytania, a fachowa wiedza zawarta w przypisach i rozbudowanych aneksach może być niezastąpionym źródłem informacji dla historyków, pasjonatów naszego regionu, ale także studentów i badaczy z zakresu historii sztuki, architektury, planowania przestrzennego, socjologii.

Sama forma wywiadu rzeki powinna być analizowana przez studentów dziennikarstwa czy filologii polskiej. Pogłębieniu wiedzy dotyczącej praktyki prowadzenia wywiadu służy obszerny tekst wprowadzający z zagadnienia metodologiczne.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Problemy turystyki i rekreacji wodnej, pod redakcją Anny Hakuć-Błażowskiej, Grażyny Furgali-Selezniow, Andrzeja Skrzypczaka, s. 260

O randze środowiska wodnego w turystyce decydują nie tylko jego cechy użytkowe oraz wartość ekologiczna, ale również stan zagospodarowania i skupiona wokół infrastruktura. Prezentowana monografia jest odzwierciedleniem złożoności zagadnień związanych z użytkowaniem zasobów wodnych na potrzeby turystyki i rekreacji w różnych regionach świata. W pracy poruszono m.in. koncepcyjne i systemowe rozwiązania w zakresie funkcjonowania wód jako składnika przestrzeni turystycznej oraz zagadnienia dotyczące realizacji złożonych potrzeb człowieka. Odniesiono się także do zagrożeń wynikających z użytkowania wód na potrzeby rozwijającej się turystyki i rekreacji oraz wskazano na przykłady ochrony zasobów wodnych, ich użytkowania na obszarach przyrodniczo cennych.



Edukacja i rehabilitacja dzieci z niepełnosprawnością, red. Marta Wójcik, Beata Antoszewska, s. 210

W opiece, jak i wychowaniu dziecka, nie tylko zagrożonego ryzykiem rozwojowym lub niepełnosprawnością, nie ma gotowych rozwiązań i jedynek właściwych porad. Istnieje natomiast nieustanna potrzeba refleksji, poszukiwania i odkrywania na nowo możliwości wspierania i stymulowania dziecka do rozwoju. Prezentowana książka skierowana jest do osób zainteresowanych wspieraniem rozwoju dzieci, szczególnie tych, o których się mówi, że mają szczególne potrzeby – edukacyjne, wychowawcze. To zbiór praktycznych porad – od artykułów teoretycznych, dotyczących metod pracy z dziećmi zagrożonymi niepełnosprawnością, niepełnosprawnych, jak i mających charakter praktyczny – pokazujących drogę, jaką podążają nauczyciele i terapeuci w swojej pracy z dziećmi.



doktoraty... habilitacje... doktoraty... habilitacje...

Stopień doktora nauk matematycznych w dyscyplinie matematyka otrzymała **mgr Bogumiła Kowalczyk**. Data obrony: 22 września (Wydział Matematyki i Informatyki, UWM).

Rozprawa doktorska *Funkcje wielomianowo prawie-wypukłe*.

Promotor: dr hab. Adam Lecko, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. Julian Ławrynowicz, dr hab. Dariusz Partyka, prof. KUL.

Mgr Paulina Wakar (Wydział Humanistyczny) praca doktorska *Nowa recepcja twórczości Jarosława Iwaszkiewicza w perspektywie kulturotwórczej*. Promotor: dr hab. Zbigniew Anculewicz, prof. UWM w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. Jan Tomkowski (Instytut Badań Literackich PAN), prof. dr hab. Zbigniew Chojnowski (UWM). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 29 września na Wydziale Humanistycznym UWM.

Mgr Olga Letka-Spychała (Wydział Humanistyczny) praca doktorska *Metafory poetyckie w twórczości Inny Lisnianskiej*. Promotor: dr hab. Iwona Anna Ndiaye, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. Franciszek Apanowicz, em. prof. Uniwersytetu w Gdańsku, dr hab. Irena Rudziewicz, prof. UWM.

Obrona pracy doktorskiej odbyła 25 września na Wydziale Humanistycznym UWM.

Mgr Agata Borońska-Piotrowska (Wydział Humanistyczny) praca doktorska *Badania nad wartościami w polskiej szkole fenomenologicznej*. Promotor: dr hab. Józef Dębowski, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. Stanisław Jedynek (UMCS w Lublinie), prof. dr hab. Adam Węgrzecki (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła 29 września na Wydziale Humanistycznym UWM.

Mgr Adam Dolny (Wydział Humanistyczny) praca doktorska *Inspektoraty szkolne w strukturze szkolnictwa Warmii i Mazur po II wojnie światowej*. Promotor dr hab. Krzysztof Narojczyk, prof. UWM. Recenzenci: dr hab. Zbigniew Osiński, prof. UMCS w Lublinie, dr hab. Andrzej Szmyt, prof. UWM w Olsztynie.

Obrona pracy doktorskiej odbyła 29 września na Wydziale Humanistycznym UWM.

Sukces Akademickiego Klubu Żeglarskiego

„Rekin” po raz piąty wygrał klasyfikację generalną oraz klasę Open podczas XIV Mistrzostw Polski w klasie DZ.

XIV Mistrzostwa Polski w klasie DZ zostały rozegrane w dniach 15-16.08.2015 w Giżycku. Akademicki Klub Żeglarski „Szkwał” UWM Olsztyn tradycyjnie wystawił dwie załogi: „Rekin” oraz „Komodor”. Na starcie regat pojawiło się 21 załóg. Jest to najważniejsza tego typu impreza dla łodzi żaglowo-wiosłowych typu DZ, do której załogi przygotowują się przez cały rok.

Start nastąpił w sobotę o godzinie 13:13 na jeziorze Kisajno. Po minięciu pierwszych kilku boi na prowadzenie wysunął się „Pablo”. „Rekin” deptał mu po piętach, ale nie mógł zdobyć przewagi. Sytuacja zmieniła się tuż po przejściu mostu koło Sztynortu, gdzie należało położyć maszty. „Rekinowi” poszło to bardzo sprawnie, do tego w wąskim przesmyku należało płynąć wyłącznie na wiosłach, aż do jeziora Mamry. Do rywalizacji o pierwsze miejsce włączyła się wówczas doświadczona załoga „Bo Warmia”, z którą od lat toczą się zacięte boje o prym w regatach. Na pierwszym punkcie kontrolnym „Rekin” zameldował się z niewielką przewagą nad innymi. Przed kolejnym punktem kontroli „Rekin” przycisnął konkurencję, by powiększyć przewagę. Na rzece Węgorapa, tuż przed Węgorzewem, idąc na wiosłach wyprzedził nawet jachty motorowe. Później nastąpiły tradycyjne trzy pętle Giżycko - Sztynort, pokonywane nocą. Pogoda okazała się łaskawa, nie padało, było względnie ciepło, wiał lekki wiatr. Jednak sternik „Rekina” nie miał litości dla załogantów. Od wiosłujących wymagał 100% poświęcenia, stawiający żagle mieli to robić ekspresowo, nawet po ciemku. Około godz. 9:30 w niedzielę, załoga „Rekina” AKŻ „Szkwał” UWM jako pierwsza przekroczyła linię mety. Następna ekipa dotarła 20 minut później. A kolejne jachty dopływały jeszcze przez wiele godzin. „Rekin” po raz piąty wygrał klasyfikację generalną oraz klasę Open. „Komodor” toczył bój w klasie Tradycyjnej, czyli dla cięższych jachtów starszej budowy. Zajął doskonałe drugie miejsce, z dużą przewagą przed „Szeklą”, ale tuż za „Zakarą”, która wygrała już po raz 13.

Mistrzostwa Polski to test wytrzymałości dla załóg. Możliwość sprawdzenia samego siebie w trakcie wymagających sytuacji.

Redakcja:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo,
ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,

Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna.

Zdjęcia: Katarzyna Pająk, Janusz Pająk, Radosław Walaugo,
SAF JAMNIK,

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów
i zmian tytułów.**

Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej

Nie zamówionych materiałów nie zwracam.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

www.uwm.edu.pl



Drzazgi w ciele, bąble na dłoniach i siniaki to chleb powszedni dla załogi łodzi DZ. W niedzielę nad ranem, pod koniec regat, człowiek kompletnie zmęczony zadaje sobie pytanie: „dlaczego ja tu jestem?”, aby po minięciu mety powiedzieć: „chcę tu wrócić za rok”!

Krzysztof Choroszuca
fot. archiwum klubu

Pływalnia Uniwersytecka

Zapraszamy do korzystania z Pływalni Uniwersyteckiej.

Bilety indywidualne

Sobota, Niedziela 06.30 - 15.30

– Bilet Normalny 12 zł, Ulgowy 10 zł

Sobota, Niedziela 15.30 - 22.30

– Bilet Normalny 14 zł, Ulgowy 12 zł

Basen Duży – 800 zł

Basen Mały – 110 zł

Tor basenu Dużego – 80 zł

Sala Fitness – 48 zł

PŁYWALNIA UNIWERSYTECKA

jest czynna codziennie

od godz. 06.30 do godz. 22.30

Szczegółowych informacji udziela

Biuro Obsługi Klienta

tel. 089 524 61 31

SERDECZNIE ZAPRASZAMY



XIII Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki str. 20-21





Koncert inauguracyjny w w Bazylice Archikatedralnej św. Jakuba

